

MAGAZYN

razem z dodatkami

● Genealogia. W poszukiwaniu własnej tożsamości i na pomoc kryminalistycy

● Ciężarne kontra ZUS ● Po co nam jest ten Wielki Post
● Kilka stówek pod kreską. To początek finansowej pętli

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



*W poniedziałek
wraz z gazetą
ekstra dodatek
Strefa Agro
- aż 56 stron*



Piątek
20.02.2026

Wydanie 3
Nr 42 (23.552)
Nakład 18.200 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Emerytury w górę!



Emerytury i renty wzrastają o 5,3 procent.
Pierwsze zwaloryzowane świadczenia
trafią na konta jeszcze w lutym **str. 5**

FOT. 123RF

Sroga kara od biskupa. Zakazał zespołowi śpiewania w kościołach

Zespół Emmanuel z Topólki przez rok nie może występować w kościołach diecezji włocławskiej. Podpadł patriotycznym repertuarem na mszy świętej za ojczyznę

Zespół Emmanuel z Topólki w powiecie radziejowskim, który od kilkunastu lat zajmuje się oprawą muzyczną mszy świętej, dostał roczny zakaz występowania w kościołach diecezji włocławskiej.
- Co też trzeba „przeszkrobać”, aby ponieść taką karę? - pytają internauci.
- Śpiewanie pieśni patriotycznych na mszy świętej w Narodowe Święto Niepodległości - odpowiadają muzycy.
- Od dziecka słyszeliśmy takie pieśni na mszach za ojczyznę i naprawdę nie byliśmy świadomi, że śpiewając je, popełniamy tak wielką zbrodnię.

Informacja poruszyła setki osób. Niektórzy dają na mszę świętą w intencji zespołu. W jego obronie stają też księża.

Diecezja włocławska potwierdza, że ukarała zespół Emmanuel i każdego z jego członków osobno (w tym 15-latkę) i zaprasza do udziału w kursie dla śpiewających i grających. - To warunek konieczny do pełnienia posługi muzycznej w diecezji włocławskiej od 2027 roku - informuje diecezja. © (AGA)

Czytaj więcej na stronie 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!**
i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem
Lewandowskim



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem
Gortatem



102 ×
e-karta
podarunkowa
Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK
Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch
Garmin Instinct® 3 Solar

18+



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r.
Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r.
Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



TYDZIEŃ Z „GAZETĄ POMORSKĄ”

SOBOTA ● Joanna Krupa odniosła sukces jako modelka	PONIEDZIAŁEK ● Sportowe wydarzenia, wyniki i tabele z weekendu	WTOREK ● Strefa biznesu - analizy i informacje gospodarcze	ŚRODA ● Rdzeniowy zanik mięśni - jakie są pierwsze objawy	CZWARTEK ● Polsko - żydowska wojna o własne Podlasie	PIĄTEK ● Agresywne dziecko w przedszkolu
--	--	--	---	--	--

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 52 511 94 64, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.pomorska.pl

Janusz Michalczyk
publicysta



KACPER SKACZE, NARÓD W EUFORII

Miał nosa stary mistrz - Wojciech Fortuna, gdy przed zimowymi igrzyskami stwierdził, że stawia na Kacpra Tomasiaka. Forma 19-latkę wystrzeliła niczym korek od szampana i możemy się cieszyć z jego trzech medali w skokach narciarskich. To wielka zaleta sportu, który potrafi dostarczyć ludziom radości zupełnie niespodziewanie, a czasem nawet na przekór chłodnym, rozsądnym kalkulacjom. Każdy z nas mógł przez moment zaznać ogromnej satysfakcji, jakbyśmy sami stanęli na rozbiegu, pomknęli w dół ku przepaści i zgrabnie odzyskali kontakt z ziemią przy aplauzie widzów.

Rewelacyjne osiągnięcie Tomasiaka zapowiada prawdopodobnie serię jego sportowych sukcesów, co może oznaczać zmianę warty w doświadczonej ekipie. Czy to pora pożegnać z wybitnymi zawodnikami tej miary co Kamil Stoch, Dawid Kubacki czy Piotr Żyła? Każdy z nich zasłużył na szacunek kibiców, ale życie biegnie nieubłagane i trudno patrzeć, jak lądują daleko za młodszymi rywalami.

Jednocześnie warto zauważyć, że Tomasiak nie zdobył na igrzyskach złotego medalu, lecz dwa srebrne i brązowy, a przy jednym z nich w sukurs przyszła mu śnieżycza, po której sędziowie anulowali ostatnią serię skoków, ku zrozumiałej rozpaczy konkurentów. Cóż, najwygodniej skwitować to maksymą „szczęście sprzyja lepszym”. Najważniejsze zatem wciąż jeszcze przed 19-latką.

Wiele wskazuje na to, że nie grozi mu załamanie kariery, co przytrafiło się młodemu Fortunie, którego przed laty, po „skoku życia” w japońskim Sapporo, zniszczyło uwielbienie rodaków. Górale najzwyczajniej w świecie go rozpiłi. Tomasiak żyje jednak w zupełnie innej epoce i w dodatku jest ministrantem, co powinno mu pomóc w zwalczeniu pokusy stania się idolem.

Tak się zresztą składa, że dla katolików rozpoczął się właśnie Wielki Post, który jak wiadomo ma polegać na rezygnacji z pospolitych rozrywk, wyrzeczeniu się rozkoszy ciała, poskromieniu łakomstwa. Wszystko to powinno sprzyjać skupieniu na życiu duchowym. Trudno zarazem nie zauważyć, że asceza mało kogo dziś pociąga. Dlatego warto przyglądać się zachowaniu Tomasiaka. Być może zainspiruje młodych do bardziej świadomego przeżywania codzienności.

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

-1°C
-7°C



Imieniny obchodzą

Dziś
Elżbieta, Eustachy,
Leon, Franciszek
Jutro
Eleonora, Lena,
Feliks, Piotr

Sobota

3°C
2°C



Niedziela

6°C
4°C



W nowym tygodniu nieśmiało zacznie do nas zaglądać wiosna

Dzik to nie jest wróg miasta, lecz inteligentny inżynier ekosystemu

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z prof. Dagny Krauze-Gryz ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

W tej chwili trudno znaleźć miasto bez problemów z dzikami. Czy to dowód ich „dziejowej” inteligencji?

Zdecydowanie świadczy to o ich ogromnej plastyczności i zdolności przystosowawczej. Dzik żyje w złożonych strukturach społecznych, w grupach rodzinnych, które wymagają komunikacji i współdziałania. Zwierzęta funkcjonujące w takich ugrupowaniach muszą wykazywać wysokie zdolności poznawcze. To, że dziki z powodzeniem „weszły” do miasta i potrafią korzystać z zupełnie innej oferty środowiskowej niż ta leśna, jest najlepszym dowodem ich elastyczności. One nie tyle „atakują miasto”, ile wykorzystują niszę, którą sami im stworzyliśmy.

One uczą się od siebie funkcjonowania w mieście?

Tak. Okres, kiedy młode pozostają pod opieką lochy, jest kluczowy. To kilka miesięcy intensywnej nauki. Młode uczą się wyszukiwania pokarmu, unikania zagrożeń, rozpoznawania bezpiecznych miejsc. W mieście uczą się też, że określone pory dnia są bezpieczniejsze niż inne. Zdarzyło mi się kiedyś niespodziewanie znaleźć w środku grupy małych pasiaków. Locha była wyraźnie napięta, obserwowała mnie bardzo uważnie. Wystarczyło jednak spokojnie się wycofać - nic się nie stało. To pokazuje, że kluczowa jest reakcja człowieka. Dzik bardzo rzadko atakuje „z własnej inicjatywy”. Najczęściej reaguje na zagrożenie.

Dziki potrafią oceniać ryzyko?

Badania pokazują, że tak. W miastach dziki stają się wyraźnie bardziej nocne. Ich aktywność rośnie po zmierzchu i spada wraz ze wzrostem obecności ludzi. W Warszawie obserwowaliśmy różnice między rezerwatami. W Lesie Sobieskiego, gdzie penetracja przez ludzi jest mniejsza, dziki były



FOT. SCGW

Dagny Krauze-Gryz: - Dzik nie potrzebuje naszej opieki ani dokarmiania. Warunki w mieście są dla nich bardzo sprzyjające

aktywne także w dzień. W miejscach silniej uczęszczanych ich aktywność koncentrowała się nocą. Podobny wzorec obserwowano w Puszczy Białowieskiej - w rezerwacie ścisłym były aktywne przez cały dzień, w lesie gospodarczym głównie nocą. To bardzo wyraźny przykład dostosowania do presji człowieka. One potrafią „czytać” miasto i jego rytm.

Czy odstrzał zmienia ich strategię przetrwania?

W populacjach zwierząt intensywna redukcja często prowadzi do kompensacyjnego wzrostu rozrodu. Jednak w mieście kluczowe znaczenie ma dostępność pokarmu i łagodniejszy mikroklimat. Zimy są cieplejsze, pokrywa śnieżna mniejsza, a źródeł pożywienia - zarówno naturalnych, jak i antropogenicznych - jest dużo. To sprzyja dobrej kondycji samicy i przeżywalności młodych. Sezonowość rozrodu zaczyna się rozmywać - obserwujemy bardzo młode dziki już pod koniec zimy. To nie jest tak, że odstrzał automatycznie „rozwiązuje problem”. Jeżeli pozostawimy dostęp do pokarmu, populacja będzie się odbudowywać.

W takim razie może na naszych oczach odbywa się ewolucja dzika leśnego w jego miejski typ?

O ewolucji to jeszcze za wcześnie mówić. W Berlinie wykazano pewne różnice genetyczne między populacjami

miejskimi a pozamiejskimi, wynikające z fragmentacji środowiska. Dzik w mieście przemieszcza się na mniejsze odległości, korzystając z ograniczonego arealu. To może prowadzić do odrębności genetycznej. Ale na trwałe zmiany morfologiczne potrzeba znacznie więcej czasu. To raczej adaptacja behawioralna niż ewolucyjna.

W debacie publicznej pojawia się zjawisko określane jako „bambinizm” - bezrefleksyjna, sentymentalna miłość do dzikich zwierząt. Jak pani to ocenia?

To bardzo ważny wątek. Mamy dziś z jednej strony demonizowanie dzików, a z drugiej - ich infantylizowanie. Zdarza mi się widzieć osoby przynoszące pod las torby z ziemniakami czy jabłkami „dla biednych dzików”. Niektóre szkoły organizują zbiórki żołądki. To wynika z dobrych intencji, ale jest szkodziące. Dzik nie potrzebuje naszej opieki ani dokarmiania. Warunki w mieście są dla nich bardzo sprzyjające. Dokarmianie zwiększa liczebność populacji i utrwala zachowania polegające na szukaniu jedzenia blisko człowieka. Najpierw dzik czeka, aż ktoś wysypie jedzenie. Potem zaczyna podchodzić bliżej. W końcu sam zabiera torbę. I wtedy pojawia się konflikt. „Bambinizm” polega na tym, że przestajemy traktować dzikie zwierzę jak dzikie. Chcemy zrobić sobie zdjęcie z pasiakiem, podejść bliżej, pogłaskać. Internet pełen jest filmów, na których ludzie drażnią dziki, łosie czy żubry. To brak wyobraźni. Dzik to nie maskotka z kreskówki. To duże, silne zwierzę.

Dziki są niebezpieczne?

Zazwyczaj to one boją się nas. Największe ryzyko pojawia się, gdy zwierzę zostanie zaskoczone albo gdy w sytuację włączony jest pies. Bardzo często to właśnie psy są elementem zapalnym. Pies podbiega, szczeka, wraca do właściciela, a dzik podąża za nim - i w ten sposób dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. Trzeba też pamiętać, że dzik słabo widzi.

Może zareagować impulsywnie, jeśli zostanie nagle zaskoczony. Ale to nie jest zwierzę „agresywne z natury”.

Co robić przy spotkaniu?

Zachować spokój i się wycofać. Nie krzyczeć, nie prowokować, nie próbować robić zdjęć z bliska. Szczególną ostrożność należy zachować przy lochach z młodymi. Jeśli nagle znajdziemy się w pobliżu pasiaków, najlepszą strategią jest spokojne odejście. Ucieczka w panice może tylko pogorszyć sytuację.

Czy dziki naprawdę uczą się rozkładu jazdy śmieciarek?

Są takie obserwacje. Nie wiemy, czy zapamiętują konkretny dzień tygodnia, czy reagują na bodźce - dźwięk, zapach - ale na pewno uczą się korzystać z momentów, gdy śmieci są dostępne. Widziałam sytuację, gdy bioodpady wystawione w workach foliowych były dla dzików otwartym bufetem. Ich ryjek to niezwykle precyzyjne narzędzie. Potrafią przesuwac, podważać, otwierać. To nie tylko brutalna siła, lecz także spryt.

A co dobrego robią dziki?

Są inżynierami ekosystemu. Ryjąc, napowietrzają glebę i uruchamiają procesy regeneracyjne. Zjadają larwy owadów, w tym potencjalnych szkodników drzew, gryzione w okresach ich masowych pojawów a także padlinę. Pełnią rolę czyszcicieli środowiska. Oczywiście lokalnie mogą zniszczyć fragment trawnika, co dla mieszkańców bywa irytujące. Ale w skali ekosystemu ich rola jest zdecydowanie pozytywna.

Najważniejszy fakt?

Miasto nie należy wyłącznie do człowieka. Jeżeli nie uwzględnimy potrzeb zwierząt w planowaniu przestrzennym - nie zabezpieczymy odpadów, nie zachowamy korytarzy ekologicznych, nie pozostawimy ostoi - konflikty będą narastać. Możemy żyć wspólnie, ale wymaga to rozsądku, wiedzy i odejścia zarówno od demonizowania, jak i od bezrefleksyjnego „bambinizmu”.

Kulturalny ORLEN - rusza 2. edycja.

100 tysięcy na inicjatywy dla dzieci i młodzieży

Trwa nabór do drugiej edycji programu Kulturalny ORLEN, który skierowany jest do lokalnych instytucji kultury w całej Polsce, prowadzących zajęcia dla dzieci i młodzieży. Można uzyskać aż 100 tys. złotych dofinansowania na projekt. Budżet całego programu wyniesie 12 mln złotych.

Pierwsza edycja przerosła oczekiwania. Skąd taki gład sztuki?

Kiedy ogłaszano pierwszą edycję programu Kulturalny ORLEN, nikt nie przypuszczał, że odzew z całego kraju będzie aż tak duży. Do organizatorów wpłynęło blisko 2800 wniosków i było to jasnym sygnałem, jak wielką potrzebą tworzenia lokalnych inicjatyw kulturalnych, drzemie w polskim społeczeństwie. Wysoki poziom merytoryczny zgłaszanych projektów sprawił, że zamiast planowanych 100, do udziału w programie zakwalifikowano finalnie 185 podmiotów. Wiele z nagrodzonych projektów realizowanych jest w miejscowościach, w których kultura dotąd była dostępna w bardzo ograniczonym zakresie. Dzięki temu wsparciu, dzieci i młodzież mogły pierwszy raz wziąć udział w profesjonalnych warsztatach artystycznych, obejrzeć spektakle teatralne czy uczestniczyć w zajęciach filmowych. Instytucje, które wcześniej borykały się z brakiem funduszy na rozwój swojej oferty, mogły wreszcie zaprosić do współpracy doświadczonych twórców, instruktorów oraz edukatorów.

Nabór do drugiej edycji programu

Kulturalny ORLEN skupia się na inicjatywach artystycznych, edukacyjnych oraz organizacji koncertów, wystaw czy festiwali, które budują kontakt z kulturą od najmłodszych lat. Poprzez upowszechnianie dostępu do edukacji kulturalnej, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, Kulturalny ORLEN dąży do wyrównywania szans i eliminowania barier społecznych. To inwestycja w rozwój młodych ludzi, która daje im przestrzeń do budowania pewności siebie oraz trwałych relacji społecznych. W naborze do drugiej edycji programu mogą uczestniczyć lokalne instytucje kultury, a także fundacje czy stowarzyszenia – w tym także te najmniejsze, działające lokalnie. Lista uprawnionych do składa-



nia wniosków obejmuje ponadto stowarzyszenia zwykłe, koła gospodyń wiejskich, spółdzielnie socjalne, pałace młodzieży, młodzieżowe domy kultury, ogniska pracy pozaszkolnej, ogrody jordanowskie oraz ogniska artystyczne. Ważnym warunkiem jest to, aby organizacja pracowała z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym. Ostateczny termin przyjmowania wniosków do drugiej edycji programu to 6 marca 2026 roku. Po zakończeniu naboru rozpocznie się proces weryfikacji zgłoszeń, a lista podmiotów, które otrzymają granty, zostanie ogłoszona do 30 czerwca 2026 roku. Same projekty będą mogły wystartować od 1 września 2026 roku. Wszelkie szczegóły, w tym formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie internetowej www.kulturalnyorlen.pl.

Szeroki wachlarz sposobów wydatkowania grantu

Środki otrzymane w programie można przeznaczyć na organizację różnego rodzaju warsztatów, takich jak zajęcia plastyczne, teatralne, fotograficzne, ceramiczne, literackie czy filmowe. Grant pozwala także sfinansować wynagrodzenia instruktorów, animatorów oraz szkoleniowców, a także na opłacenie kosztów szkoleniowych dla kadry biorącej udział w projekcie. Możliwe jest również sfinansowanie wy-

namu nieruchomości potrzebnych do realizacji działań, opłacenie obsługi technicznej czy produkcji samych wydarzeń. Bardzo istotnym aspektem programu jest nacisk na dostępność i włączanie wszystkich grup społecznych. Środki z grantu mogą zostać wykorzystane na zakup materiałów i usług, które zwiększą dostępność projektu dla osób z niepełnosprawnościami. Mowa tutaj o przygotowaniu audiodeskrypcji, tłumaczeniach na język migowy czy zakupie specjalistycznych pomocy sensorycznych.

Dodatkowo finansowanie może objąć koszty związane z transportem uczestników, który bywa barierą w mniejszych miejscowościach, a także działania promocyjne i komunikacyjne, dzięki którym informacja o projekcie dotrze do szerokiego grona odbiorców. Każdy projekt może uzyskać wsparcie do 100 tysięcy złotych. Taka kwota daje realną szansę na zakup niezbędnego wyposażenia, narzędzi czy aparatury potrzebnej do pracy z młodzieżą.

Realizowane projekty, które inspirują

Przykłady z trwającej jeszcze pierwszej edycji programu najlepiej pokazują, jak realnie zmienia on lokalną rzeczywistość. W Bezmiechowej Dolnej, małej bieszczadzkiej wsi, Biblioteka Publiczna w Lesku mogła zaoferować dzieciom uczestnictwo w warsztatach teatralnych i spotkanie się z aktorem Arturem Barcisiem. Wcześniej takie inicjatywy były poza finansowym zasięgiem placówki. - Dzięki programowi „Kulturalny ORLEN” mogliśmy za-

proponować coś nowego: warsztaty plastyczne i teatralne skierowane do dzieci z terenów wiejskich - wyjaśniła dyrektorka placówki Maria Petka-Fundanicz. Podobny efekt osiągnięto w Wejherowie, gdzie Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej zorganizowało warsztaty teatralne dla najmłodszych. Instytucja otworzyła się na nowych odbiorców i odeszła od wizerunku miejsca skierowanego wyłącznie do specjalistów. - Zależało nam na wielopokoleniowym otwarciu się na mieszkańców i zaproszeniu do współpracy dzieci, które wnoszą ogrom pozytywnej energii - opisuje Izabela Bukowska, kustosz muzeum i koordynatorka projektu. Z kolei w Kluczborku projekt CERAMOMIASTO pozwolił najmłodszym stworzyć ceramiczne elementy, które ozdobiły miejską przestrzeń, budując w nich poczucie, że ich działania mają realne znaczenie. - To miejsce, które nie tylko rozwija zdolności manualne i wyobraźnię, ale przede wszystkim buduje poczucie, że ich działania mają realne znaczenie - podkreślił Jarosław Paluch, dyrektor Centrum Kultury w Kluczborku, gdzie odbywają się warsztaty. Program został objęty honorowymi patronatami Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministra Edukacji. Organizatorami są ORLEN oraz Fundacja ORLEN im. Ignacego Łukasiewicza, a wszelkie szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie internetowej www.kulturalnyorlen.pl.



Biskup zakazał im śpiewania w kościołach

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Kilkunastoletnia działalność zespołu Emmanuel z Topólki przechodzi poważny kryzys. Chęci do uroczystych opraw mszy świętych odebrała im decyzja włocławskiego biskupa.

Zespół Emmanuel z Topólki w powiecie radziejowskim, który od kilkunastu lat zajmuje się oprawą muzyczną mszy świętych, poinformował fanów, że dostał roczny zakaz występowania na uroczystościach kościelnych w diecezji włocławskiej:

- Do kurii wpłynęło zawiadomienie, informujące o naruszeniu przez nasz zespół przepisów liturgicznych w zakresie muzyki kościelnej oraz repertuaru wykonywanego podczas celebracji liturgicznych. Poinformowano nas również, że o zakazie tym zostaną powiadomieni i zobowiązani do jego respektowania, wszyscy księża proboszczowie diecezji włocławskiej.

Fani zespołu są głęboko zawiedzeni

- Co też trzeba „przeskrobać” aby ponieść taką karę? Co się komu tak bardzo nie podobało, że uprzejmie donosił? - pytają internauci.

- Śpiewanie pieśni patriotycznych na mszy świętej za ojczyznę 11 listopada w Narodowe Święto Niepodległości - odpowiada muzycy z Topólki.

- Chodzi o pieśń „Ojczyzna ma”, która była śpiewana na



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU EMMAUEL

- Nie otrzymaliśmy upomnienia, od razu nałożono na nas dotkliwą karę, krzywdzącą nie tylko nas, ale i wszystkie narzeczeńskie pary, którym zobowiązaliśmy się towarzyszyć podczas ich sakramentu małżeństwa - ubolewa zespół Emmanuel

mszach świętych za czasów ks. Jerzego Popiełuszki, o „Rotę”, „Taki kraj”, „Polskie kwiaty” - wylicza pani Lidia, jedna z wokalistek. - Od dziecka słyszeliśmy takie pieśni na mszach świętych za ojczyznę i naprawdę nie byliśmy świadomi, że śpiewając je popełniamy tak wielką zbrodnię.

- To nie wystarczyłaby uwaga proboszcza, żeby trzymać się pieśni typowo kościelnych? - dociekają fani.

Zespołowi też trudno to zrozumieć: - Nie otrzymaliśmy najpierw upomnienia, tzw. „żółtej kartki”, jak u sportowców, bądź pouczenia, jak u policji drogowej, tylko od razu nałożono na nas dotkliwą karę, krzywdzącą nie tylko nas, ale i wszystkie narzeczeńskie pary, którym zob-

wiązaliśmy się towarzyszyć podczas ich sakramentu małżeństwa, jak również dzieci pierwszokomunijne, które liczyły na nasz udział.

Informacja poruszyła setki osób. Niektórzy dają na mszę w intencji zespołu. W jego obronie stają też księża: - Nie wierzę w to, co czytam. Pamiętajcie kochani, prawda sama się obroni. Szkoda tylko, że zabroniono wam swoim pięknym śpiewem ubogacać liturgię - napisał ks. Henryk Dziemiński.

Wartości promowane przez wykonawcę

Diecezja włocławska potwierdza, że „jeden z zespołów muzycznych z naszej diecezji jak i wszyscy jego członkowie, razem, jak i indywidualnie,

otrzymali na 2026 rok zakaz wykonywania muzyki podczas i poza liturgią w kościołach naszej diecezji. Dotyczy to także ślubów. O nazwie zespołu i nazwiskach członków księża zostali poinformowani drogą mailową.”

Ks. Marcin Ziółkowski, wiceprzewodniczący diecezjalnej komisji ds. muzyki kościelnej „w odpowiedzi na ignorancie interpretacje” przypomina kilka zasad związanych z muzyką w kościele:

- W mocy pozostaje zarządzenie wydane przez bpa Wiesława Meringa 23 czerwca 2016 r. dotyczące organizacji koncertów w kościołach. Można je uzupełnić o zachętę, by o dopuszczeniu do wykonywania koncertu w kościele decydo-

wało nie tylko znane nazwisko i talent, ale także postawy i wartości promowane przez wykonawcę. Zarządzenie wymienia wprost kilka utworów świeckich, których nie wolno wykonywać podczas liturgii, także ze zmienionym tekstem. Do tej listy należy dopisać nowy „przebój” ślubny napisany do piosenki Eda Sheerana „Perfect”.

Utwory nieliturgiczne świeckie są zakazane

W 2016 r. „Pomorska” pisała o zarządzeniu bpa Wiesława A. Meringa dotyczącym wykorzystywania muzyki świeckiej i organizowania koncertów w kościołach:

- Nasza liturgia jest piękna i bogata, wystarczy sprawować ją w sposób godny, przygotowany i z należytym zaangażowaniem. Wszystkie zaś uduziwnienia, szukanie poklasku i oryginalności, wykonywanie utworów nieliturgicznych świeckich są zakazane, np. śpiewanie na pogrzebie pięknej i rzewnej pieśni Mieczysława Fogga „Serce Matki” jest nie do przyjęcia, podobnie jak śpiew Leonarda Cohena „Hallelujah” na ślubie, czy innych piosenek - wyliczył biskup.

Dla uporządkowania spraw związanych z muzyką, diecezja włocławska zaprasza na kurs dla śpiewających i grających podczas uroczystości religijnych. Odbędzie się w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku 14 marca i 21 listopada br. - Na kurs złożą się wykłady z liturgiki, teologii roku liturgicznego i liturgii sakramentów, kościelnego savoir-vivre'u

oraz prawodawstwa muzyki kościelnej - informuje Diecezja. - Udział w kursie i pozwolenie na wykonywanie muzyki w kościele będą potwierdzone imienną legitymacją. To warunek konieczny do pełnienia posługi muzycznej w diecezji włocławskiej od 2027 roku.

Kara nieadekwatna

Jednak decyzja biskupa tak wstrząsnęła zespołem, że nie wszyscy członkowie przystąpią do kursu. Dwie wokalistki postanowiły odejść. - To, czym zajmowały się z czystego zamiłowania i serca, a co zostało tak niespodziewanie i nagle przerwane, wstrząsnęło nimi tak bardzo, że nie są w stanie do tego wrócić - wyjaśnia zespół. - Przyjęliśmy ich decyzję ze zrozumieniem, ale i ogromnym smutkiem. Nie taki miał być koniec naszej współpracy.

Pani Lidia podkreśla, że kara biskupa jest za surowa: - Niewspółmierna do „winy” i zrobił to sam pasterz naszej Diecezji, który powinien świecić przykładem miłosierdzia, a przede wszystkim umiejętności dialogu, a tego tutaj zabrakło. Potraktowano nas bardzo przedmiotowo, w tym 15-letnią Alicję, która wraz ze mną, moim mężem i Małgosią, została ukarana rocznym zakazem śpiewania w kościołach, choć to przecież dziecko, które nie było decyzyjne co do repertuaru wybranego przez nas - dorosłych. Jesteśmy tym tak zmęczeni, rozżaleni i wypaleni, że pozostajemy w zawieszeniu czy to wszystko ma jeszcze jakikolwiek sens. ©©

Dotychczasowe zielone dokumenty emeryta i rencisty pójdą do wymiany. W zamian będą nowe, szare legitymacje. Od kiedy?

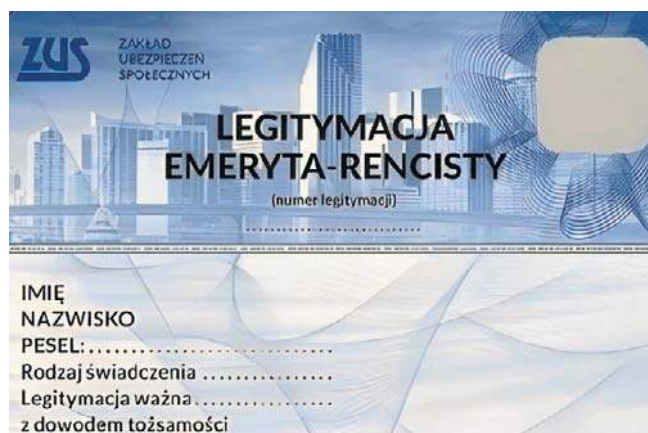
Elżbieta Węgrzyn
elzbieta.wegrzyn@polskapress.pl

Nowy wzór legitymacji emeryta-rencisty jeszcze w tym roku. Zielone karty, którymi legitymują się emeryci i renciści będą zastąpione przez nowy, szaro-niebieski dokument.

W Rządowym Centrum Legislacji pojawił się nowy Projekt rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zmieniającego rozporządzenie w sprawie legitymacji emeryta-rencisty.

Legitymacja emeryta-rencisty jest podstawowym dokumentem wydawanym przez ZUS.

Używane obecnie zielone legitymacje wydawane od lat emerytom, rencistom oraz nauczycielom uprawnionym do



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Nowy dokument ma zawierać imię i nazwisko seniora, PESEL, numer legitymacji, rodzaj świadczenia, termin ważności dokumentu i nazwę oddziału ZUS-u, który wydał kartę

pobierania nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego. Od 2026 roku mają one powoli przechodzić do historii. Zmiana ta wyjaśniana jest ko-

niecznością poprawy bezpieczeństwa dokumentów, bo stare zielone karty nie spełniają nowych norm i są łatwe do podrobienia.

Nowe legitymacje spełniać mają aktualne wymogi ochrony przed fałszerstwami, określone w regulacjach Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Ustawa o dokumentach publicznych z 2018 roku wskazała termin 12 lipca 2026, jako moment, w którym wszystkie nowe dokumenty muszą być zaopatrzone w odpowiednie zabezpieczenia.

Po tej dacie ZUS nie będzie już mógł korzystać ze starych blankietów.

Co nowego na szaro-niebieskich blankietach?

Mają one zawierać dodatkowe oznaczenia w alfabecie Braille'a dla osób niewidomych. Mają też być laminowane i zaopatrzone w zabezpieczenia przed fałszerstwem.

Nowy dokument ma, podobnie jak stara legitymacja, zawierać takie dane, jak: imię i nazwisko seniora, numer PESEL, numer legitymacji, rodzaj świadczenia (emerytura lub renta), termin ważności dokumentu oraz nazwę oddziału ZUS-u, który kartę wydał.

Czy trzeba będzie wymienić stare legitymacje?

Nowe legitymacje emeryta-rencisty nie trafią od razu do 8,1 mln świadczeniobiorców, mają być wydawane po wejściu w życie nowego rozporządzenia, czyli 14 dni po jego podpisaniu.

ZUS ze starych blankietów może korzystać do wzmiankowanego w ustawie terminu 12 lipca.

Nowe blankiety trafią do nowych świadczeniobiorców oraz osób, których stara legitymacja straciła ważność. Stare legity-

macje będą wymieniane i wydawane stopniowo, bo to działanie kosztowne - średnia cena jednostkowa jednej legitymacji nowego typu stanowi dwukrotność ceny wydania jednej starego typu.

Co istotne, stare zielone legitymacje emeryta-rencisty zachowują ważność po zmianach w 2026 roku. Będą służyć seniorom przez okres, na jaki zostały wydane.

Nadal aktualna jest działająca od 2023 roku legitymacja dostępna w wersji cyfrowej, czyli mLegitymacja w aplikacji mObywatel.

Legitymacja emeryta-rencisty daje seniorom dostęp do szeregu zniżek. Między innymi na podróżowanie komunikacją miejską i kolejną, 100-procentowej refundacji niektórych leków, czy zwolnienia z abonamentu RTV. ©©

Od marca emerytury, renty i dodatki do nich w górę

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Choć prognozowany wskaźnik waloryzacji wynosił 4,9 proc., to świadczenia od marca wzrosną jednak o 5,3 proc. Pierwsze zwaloryzowane emerytury i renty trafią na konta mieszkańców regionu do piątku, 27 lutego.

Emeryci i renciści z niecierpliwością czekają już na tegoroczną waloryzację świadczeń.

W tym roku będzie miała ona charakter wyłącznie procentowy. Wskaźnik, o który wzrosną emerytury, renty i dodatki do nich, wyniesie 105,3 procent. Jest on obliczany na podstawie średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów z poprzedniego roku kalendarzowego, powiększonego o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w tym samym okresie - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje Michałek, waloryzacja obejmuje świadczenia przyznane do końca lutego

2026 roku. Podwyżka zostanie przeprowadzona z urzędu, nie trzeba składać w tej sprawie wniosku.

Wzrosną też wszystkie dodatki

W wyniku waloryzacji kwota najniższej emerytury, renty rodzinnej oraz renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrosną o 99,58 zł i od 1 marca będzie wynosić 1978,49 zł brutto. Do tej samej wysokości wzrosną renta socjalna. Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renta szkoleniowa wyniosą 1483,87 zł brutto. Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa wzrosną do 2374,19 zł, a renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową - do 1780,64 zł.

Z kolei świadczenie honorowe dla osoby, która ukończyła sto lat, po tegorocznej waloryzacji wyniesie 6938,92 zł, czyli o 349,25 zł więcej niż obecnie.

Ponadto kwota graniczna świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji wzrosnie



FOT. FREEPIK.COM

Po tegorocznej waloryzacji emerytury i renty wzrosną o 5,3 procent. Wyższe będą także wszystkie dodatki do nich

o 135,28 zł, osiągając kwotę 2687,67 zł brutto.

Wraz z waloryzacją świadczeń podstawowych wzrosną również dodatki i inne świadczenia pieniężne. Świadczenie przedemerytalne wyniesie 1993,76 zł brutto.

Pozostałe dodatki do emerytur i rent wyniosą:

- dodatek pielęgnacyjny - 366,68 zł,
- dodatek za tajne nauczanie - 366,68 zł,
- dodatek kombatancki - 366,68 zł,
- dodatek dla sieroty zupełnej - 689,17 zł,
- dodatek kompensacyjny - 55,00 zł,

- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy oraz niezdolnego do samodzielnej egzystencji - 550,02 zł,
- dodatek do renty inwalidy wojennego - 1403,90 zł,
- ryczałt energetyczny - 336,16 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników przyznane przed 1 października 2019 roku - od 18,39 zł do 348,40 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników ustalone w maksymalnej wysokości - 366,68 zł.

Natomiast dodatek dopełniający do renty socjalnej od 1 marca 2026 roku wyniesie 2704,71 zł.

ZUS wyśle decyzje

Informacje o nowej wysokości świadczeń będzie można sprawdzić na swoim koncie ubezpieczonego na eZUS.

Każdy emeryt i rencista otrzyma również decyzję o nowej wysokości świadczenia.

- Dokument będzie zawierał kwotę emerytury lub renty brutto na ostatni dzień lutego,

zastosowany wskaźnik waloryzacji oraz wysokość świadczenia po waloryzacji. W przypadku osób pobierających dodatki pielęgnacyjny decyzja będzie zawierała także informację o jego nowej wysokości - podsumowuje Krystyna Michałek.

Niektórzy pieniądze dostaną szybciej

Niektórzy mieszkańcy regionu podwyższonymi świadczeniami będą się mogli cieszyć jeszcze w lutym.

W związku z tym, że wypłata emerytur i rent ustalona na 1 marca przypada na niedzielę, świadczenia te zostaną przekazane wcześniej. ZUS prześle je na pocztę 24 lutego, a na rachunki bankowe - 26 lutego. Dzięki temu uprawnieni otrzymają je najpóźniej do piątku, 27 lutego.

Podobna sytuacja będzie w przypadku terminu wypłat 15 marca. Ponieważ to również jest niedziela, pieniądze trafią na konta i do rąk emerytów i rencistów najpóźniej w piątek, 13 marca.

10 marca ZUS prześle pieniądze na pocztę, a 12 marca na rachunki bankowe.

©@

MATERIAŁ INFORMACYJNY PLEDZIEWICZ KANCELARIA SPÓŁKA KOMANDYTOWA

Jak odzyskać pieniądze z niesłusznie pomniejszonej emerytury?

W ostatnich miesiącach coraz częściej pojawiają się pytania o możliwość odzyskania pieniędzy z emerytur, które zostały obniżone z powodu potrącenia kwoty wypłaconych wcześniej świadczeń. Temat ten zyskał na znaczeniu po głośnym wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 4 czerwca 2024 r. (sygn. SK 140/20), który uznał, że przepisy stosowane wobec osób przechodzących na wcześniejszą emeryturę przed 6 czerwca 2012 r. są niezgodne z Konstytucją.

Co orzekł Trybunał Konstytucyjny?

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 25 ust. 1b ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych - w zakresie dotyczącym osób, które przed 6 czerwca 2012 r. złożyły wniosek o wcześniejszą emeryturę - jest niezgodny z Konstytucją. Trybunał wskazał, że zastosowany przez ustawodawcę mechanizm pomniejszania emerytury powszechnej o sumę wcześniejszych wypłaconych świadczeń narusza zasadę zaufania do państwa oraz bezpieczeństwa prawnego. Wyrok ma charakter tzw. negatywny (derogacyjny) - oznacza to, że kwestionowany przepis przestaje obowiązywać w mo-

mentie publikacji wyroku w Dzienniku Ustaw.

Problem z nieopublikowaniem wyroku

Choć wyrok z 4 czerwca 2024 r. zapadł, to nie został nadal opublikowany w Dzienniku Ustaw, co w praktyce blokuje jego pełne wykonanie przez ZUS. Powołuje się on bowiem na brak podstawy prawnej do wznowienia postępowań i przeliczenia emerytur, dopóki orzeczenie nie zostanie ogłoszone.

W efekcie każdy wniosek o przeliczenie emerytury, nawet jeśli oparty na wyroku TK, może zostać formalnie odrzucony. Jednak taka decyzja ZUS nie jest ostateczna i można się od niej skutecznie odwołać.

Kogo dotyczy prawo do przeliczenia?

Na podstawie orzeczeń Trybunału i praktyki ZUS można wskazać kilka grup uprawnionych:

- kobiety z roczników 1953-1959
- mężczyźni z roczników 1949-1952 oraz 1954

Dodatkowo, aby móc ubiegać się o ponowne przeliczenie emerytury, konieczne jest spełnienie kilku warunków:

Po pierwsze, ubezpieczony musiał pobierać jedno

z wcześniejszych świadczeń przewidzianych w art. 25 ust. 1b ustawy emerytalnej, takich jak np. emerytura nauczycielska, górnicza czy emerytura z tytułu pracy w szczególnych warunkach.

Po drugie, wniosek o to świadczenie musiał zostać złożony przed dniem 6 czerwca 2012 roku, czyli zanim ustawa wprowadziła zmianę zasad obliczania przyszłej emerytury powszechnej.

Po trzecie, prawo do emerytury powszechnej nie mogło zostać nabyte przed 1 stycznia 2013 roku, a więc przed wejściem w życie przepisu wprowadzającego mechanizm pomniejszania świadczenia o sumę pobranych wcześniej emerytur.

Stanowisko sądów i praktyka orzecznicza

Pomimo powściągliwego stanowiska ZUS, sądy coraz częściej podzielają argumentację emerytów. W wyroku z 10 stycznia 2025 r. (VI U 1784/24) Sąd Okręgowy w Szczecinie, odwołując się do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2024 r. (SK 140/20), wskazał, że nawet przy braku publikacji w Dzienniku Ustaw wyrok ten wywołuje skutki prawne i powinien być uwzględniany przy

ponownym ustalaniu wysokości świadczeń.

Nadto analiza prawomocnych orzeczeń z lat 2024-2025 pokazuje, że emeryci skutecznie kwestionujący zastosowanie art. 25 ust. 1b mogą realnie liczyć na konkretne i wymierne korzyści, takie jak:

- ponowne przeliczenie emerytury od momentu nabycia prawa do świadczenia powszechnego,
- wypłata różnicy za okres, w którym świadczenie było zaniżone,
- odsetki ustawowe za opóźnienie.

Wygranie sprawy z ZUS może skutkować wyrównaniem w wysokości od około 15 tysięcy złotych do ponad 50 tysięcy złotych, w zależności od długości okresu objętego przeliczeniem oraz wysokości dokonanych potrąceń przy ustalaniu emerytury powszechnej.

Dokumenty niezbędne do skutecznego wystąpienia o przeliczenie emerytury?

Aby skutecznie wystąpić o przeliczenie emerytury, konieczne jest zgromadzenie dokumentów potwierdzających przebieg postępowania emerytalnego, przede wszystkim decyzji ZUS o przyzna-



0011476409

niu wcześniejszej emerytury i emerytury powszechnej. Pomocne będą także zestawienia wypłat, formularze PIT-40A i PIT-11A, świadectwa pracy, legitymacje ubezpieczeniowe oraz dokumenty archiwalne, a w przypadku pracy w warunkach szczególnych - zaświadczenia potwierdzające wymagany okres zatrudnienia.

O czym warto pamiętać

- Wniosek o ponowne przeliczenie można złożyć w każdym czasie, jednak dla spraw zakończonych prawomocną decyzją termin na wznowienie postępowania wynosi miesiąc od dnia publikacji wyroku w Dzienniku Ustaw. Dopóki publikacja nie nastąpiła, termin nie biegnie.
- Warto zachować kopie wszystkich decyzji i pism

z ZUS - będą niezbędne przy ewentualnym odwołaniu.

- Każdy przypadek wymaga indywidualnej oceny - szczególnie w zakresie daty złożenia wniosku o wcześniejszą emeryturę i momentu przejścia na emeryturę powszechną.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 czerwca 2024 r. to ważna szansa dla wielu seniorów, których emerytury są niesłusznie pomniejszane. Choć orzeczenie nie zostało jeszcze opublikowane w Dzienniku Ustaw, można już dziś dochodzić swoich praw nie tylko poprzestając na decyzji ZUS, ale kierując sprawę na tory sądowe.

Autorzy: r.pr. Magdalena Pledziejewicz, apl. radc. Aleksandra Szwech
Kontakt: kancelaria@pledziejewicz.pl
Telefon: 536 972 333

Pacjenci złożyli 290 skarg na służbę zdrowia. NFZ może skontrolować i ukarać placówkę

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Z 290 złożonych do NFZ skarg w ubiegłym roku 230 zostało rozpatrzonych przez pracowników Sekcji Skarg i Wniosków w bydgoskim oddziale wojewódzkim. Najwięcej wpłynęło na działanie poradni lekarza rodzinnego (POZ) - 104 i na działanie poradni specjalistycznych (AOS) - 71.

Z rozpatrzonych skarg 99 uznano za zasadne, a 17 za częściowo zasadne. 29 skarg przekazano - zgodnie z kompetencjami - do innych instytucji, np. rzeczników odpowiedzialności zawodowych przy izbach lekarskich i do rzecznika praw pacjenta, a 2 skargi do innych oddziałów wojewódzkich (dotyczyły uzdrowiska, które znajduje się na terenie innego województwa).

Warto wiedzieć, że skargi składać można do Narodowego Funduszu Zdrowia tylko na te placówki, które mają podpisaną umowę z NFZ.

Złożenie skargi w NFZ jest bardzo proste i można to zrobić na kilka sposobów:



Warto wiedzieć, że skargi składać można do NFZ tylko na te placówki, które mają podpisaną umowę z NFZ

- pisemnie - należy wysłać list na adres oddziału wojewódzkiego NFZ: Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Łomżyńska 33, 85-863 Bydgoszcz,
- elektronicznie - za pośrednictwem ePUAP: /e2519etgwm/SkrytkaESP, e-Doręczenia ADE:

AE:PL-48031-14553-RHTRF-22 lub pocztą e-mail: skargi@nfz-bydgoszcz.pl,
● osobiście: Bydgoszcz, Łomżyńska 33, Delegatura w Toruniu, Szosa Chełmińska 30, Delegatura we Włocławku, Kilińskiego 16 (pon. 8-18, wt.-pt. 8-16),

● przez e-formularz Zgłoszenie skargi lub wniosku,

- Należy pamiętać, aby pismo w sprawie skargi zawierało informacje takie jak: dane skarżącego (imię, nazwisko, adres), dane świadczeniodawcy, którego skarga dotyczy, precyzyjny opis zdarzenia, a - w przypadku składania skargi w imieniu osoby trzeciej - konieczne jest dołączenie pisemnego upoważnienia. Pacjenci mają prawo do świadczeń opieki zdrowotnej wykonywanych z należytą starannością i zgodnie z obowiązującymi zasadami. Jeśli skarga okaże się uzasadniona, Fundusz może nałożyć karę pieniężną na daną placówkę medyczną lub ją upomnieć. W sytuacji, gdy skargi na tę samą placówkę będą się powtarzać - NFZ może przeprowadzić kontrolę, a dalsze postępowanie zależy od jej wyników - informuje Daria Szczęśniak z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji KP Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Więcej o skargach w Poradniku Pacjenta NFZ <https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-centrali/skarga-do-nfz-kiedy-i-jak-mozesz-ja-zlozyc,8746.html> ©

Pasażer z Europejskim Nakazem Aresztowania i lewe blachy

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Poszukiwany 51-latek trafił do aresztu. Jednak wszystko zaczęło się od wykroczenia popełnionego przez kierującego autem, którym mężczyzna podróżował jako pasażer.

Policjanci z Referatu Wywiadowczego Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy, patrolując 15 lutego teren bydgoskiego Śródmieścia, zatrzymali do kontroli drogowej kierującego seatem w związku z popełnionym przez niego wykroczeniem.

Funkcjonariusze podczas rozmowy z kierującym zwrócili uwagę na duże zdenerwowanie



Tablice w seacie przypisane były do innego pojazdu

i unikanie kontaktu wzrokowego zarówno przez niego, jak i pasażera. Chwilę później zaczęły wyjaśniać się powody takiego zachowania obu mężczyzn.

W pierwszej kolejności policjanci ustalili, że tablice rejestracyjne zamocowane w seacie przypisane są do innego pojazdu (za to grozi nawet 5-letnia odsiadka). To był dopiero początek historii. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych danych personalnych mężczyzny siedzącego na miejscu pasażera, okazało się, że nie mając przy sobie dokumentów podaje fałszywe dane, co policjanci szybko zweryfikowali.

- Okazało się, że 51-letni mieszkaniec powiatu bydgoskiego podawał częściowe dane znajomego. Po to, by uniknąć zatrzymania, gdyż zdawał sobie doskonale sprawę, że jest poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania i trzema listami gończymi wydanymi przez sądy i prokuratury w Iławie, Gdańsku, Warszawie, Elblągu i Bartoszycach. Mężczyzna już trafił do Aresztu Śledczego w Bydgoszczy, gdzie rozpoczął odbywanie zasądzonej kary - powiedział nadkom. Lidia Kowalska z KMP w Bydgoszczy. ©

REKLAMA

0011474682



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego



Konsultacja lekarska



4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)



90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)



Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl

Szklarnia dla twórców niezależnych i młodych duchem

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Dwanaście filmów, dwa spotkania z twórcami oraz wystawa alternatywnych plakatów - tak zapowiada się tegoroczna edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Filmowego Szklarnia Kujawy i Pomorze.

Szklarnia to wydarzenie, które od lat buduje w regionie i w skali ogólnopolskiej środowisko młodego, niezależnego kina.

To festiwal otwarty na dialog - pomiędzy twórcami i publicznością, pomiędzy doświadczeniem a debiutem, pomiędzy różnymi wrażliwościami artystycznymi. Idea festiwalu opiera się na przekonaniu, że rozwój artystyczny wymaga bezpiecznego środowiska - miejsca, w którym można pokazać swoją pracę, usłyszeć konstruktywną informację zwrotną i podjąć twórczą dyskusję.

- Jest to przegląd skierowany do młodych twórców - młodych stażem, duchem, niekoniecznie wiekiem. Kierujemy go także do artystów, którzy są twórcami niezależowymi, stawiającymi pierwsze kroki w branży filmowej - wyjaśnił

Łukasz Wudarski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury.

Wystawa i krótki metraż

Tegoroczna edycja rozpocznie się w czwartek, 5 marca o godz. 17.30 wernisażem wystawy plakatów filmowych „Gurzyński: ostatnia wystawa”. Ekspozycja prac Mirka Gurzyńskiego zostanie zaprezentowana na parterze Młyna Kultury.

- Jest to wystawa, na której bardzo nam zależało. Mirek Gurzyński jest postacią znaną w środowisku filmowym, choć jego twarz pozostaje wciąż nieuchwytna. Jest twórcą naszej identyfikacji wizualnej, a także festiwalu NADA. Właśnie z tego można go kojarzyć - mówiła Katarzyna Pagowska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. - Wystawa, którą zaprezentujemy podczas szklarni, jest wyjątkowa, bowiem domyka jego twórczość. Sam Mirek zapowiedział zresztą, że będzie to już ostatnia wystawa, dlatego warto to zobaczyć.

Plakaty filmowe Gurzyńskiego to autorskie interpretacje kina - gra formą, kolorem



Łukasz Wudarski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury zapowiada nadchodzące wydarzenia

i symbolem, która nie tyle ilustruje film, co prowadzi z nim twórczy dialog. Wernisaż będzie nie tylko okazją do spotkania z pracami artysty, ale także otwarciem czterodniowego święta kina.

Zaraz po wernisażu uczestnicy przeniosą się do sali widowiskowej, gdzie rozpoczną się pokazy filmów krótkometrażowych w ramach OFF „Szklarnia Kujawy i Pomorze”. Przez trzy festiwalowe wieczory zaprezentowanych zostanie dwana-

ście najciekawszych - według selekcjonerów - filmów zrealizowanych przez niezależne polskie artystki i artystów w ostatnich latach. W programie znajdą się dokumenty, fabuły, animacje oraz filmy eksperymentalne, tworzące różnorodny i wielogłosowy obraz współczesnego kina niezależnego.

Każdej projekcji towarzyszyć będzie spotkanie z autorką lub autorem filmu. To przestrzeń na rozmowę o inspiracjach, procesie twórczym, wy-

zwaniach produkcyjnych i artystycznych wyborach. Publiczność będzie mogła aktywnie włączyć się w dyskusję, bowiem Szklarnia to festiwal dialogu.

- W ramach naszego przeglądu nie oferujemy nagród, nie organizujemy konkursu. Nie wybieramy laureata. Staramy się zamiast tego dawać informację zwrotną wszystkim twórcom, zwłaszcza że często nie mają możliwości uzyskać jej bezpośrednio od widzów oraz środowiska filmowego - wyjaśnił dyrektor WOAK-u. - Publiczność zgromadzona na przeglądzie otrzyma specjalne fiszki, na których będzie można podzielić się opinią - dodał.

O debiucie i kryzysie

Stałym elementem programu Szklarnia Kujawy i Pomorze są spotkania z uznanymi twórcami i twórczyniami.

W tym roku organizatorzy zaprosili do Torunia dwie wyraziste osobowości polskiej sceny artystycznej.

Pierwszym gościem będzie Mateusz Rakowicz, który opowie o swojej drodze do debiutu - o pierwszych realizacjach, budowaniu własnego języka filmowego oraz wyzwaniach, jakie

stoją przed młodym reżyserem wchodzącym do branży.

Drugim gościem festiwalu będzie Maciej Buchwald. W rozmowie poświęconej kryzysom twórczym podzieli się swoimi doświadczeniami związanymi z momentami zwątpienia, twórczą blokadą oraz sposobami odzyskiwania energii do działania. To temat szczególnie bliski młodym artystom.

- Dwa spotkania z reżyserami będą kolejną możliwością rozmowy. Zaprosiliśmy Mateusza Rakowicza znanego z takich produkcji jak „Naymro. Kocha, kradnie, szanuje” i „Dzień matki”, ale też reżyser serialu „Bunt”. Prezentuje on kino bardzo specyficzne. Krytycy i publiczność albo go kochają, albo nienawidzą. Porozmawiamy z nim o drodze do debiutu - poinformowała Katarzyna Pagowska.

- Maciej Buchwald natomiast znany jest najbardziej z pracy nad serialem „1670”. Teraz jest też przed swoim debiutem pełnometrażowym. Z Maciejem rozpoczniemy nowy format o kryzysie twórczym. Zapraszamy do udziału w Szklarni! - zachęcała.

Szczegóły dostępne są na stronie WOAK.pl ©

Amerykanie zachwyceni filmem z Kujaw i Pomorza

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Polska komedia, którą kręcono w Toruniu podbija amerykański rynek. „Sezony” zadebiutowały na platformie Viaplay w USA i od razu zwróciły uwagę krytyków.

„Sezony” kręcono latem 2023 r. Zdjęcia powstawały na staroście i w Teatrze imienia Wilama Horzycy. Produkcję współfinansował samorząd województwa (w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020 i budżetu województwa) i państwowy Polski Instytut Sztuki Filmowej. Projekt powstał także w ramach inicjatywy Kujawy Pomorze Film Office, która służy pomocą producentom, m.in. wskazując miejsca, w których można ulokować filmową narrację, czy w uzyskiwaniu zgód np. na zamknięcie odcinka drogi na potrzeby filmowców. Celem jest promocja województwa jako miejsca przyjaznego kinematografii i jej twórcom.

„Sezony” to komedia o miłości, rozstaniu i emocjach, które trudno wypowiedzieć wprost. W centrum historii są Ola (Agnieszka Dulęba-Kasza) i Marcin (Łukasz Simlat) - para aktorów pra-

cujących w jednym teatrze. Ich prywatny kryzys rozgrywa się równolegle na scenie, podczas trzech zupełnie różnych przedstawień. To, co intymne, nieustannie przenika się z teatralną fikcją. Momentem zwrotnym historii jest chwila, gdy Marcin dowiaduje się o romansie żony tuż przed wejściem na scenę.

„Sezony” trafiły na platformę Viaplay w USA, gdzie spotkał się z zainteresowaniem odbiorców i krytyków. Film doczekał się dobrej recenzji w prestiżowym The Wall Street Journal. Amerykańscy krytycy docenili przede wszystkim kreacje aktorskie. Łukasz Simlat i Agnieszka Dulęba-Kasza stworzyli wielowymiarowe, pełne napięcia role małżeństwa, które równie mocno nie potrafi żyć ze sobą, jak i odejść od siebie.

Dziennik określił „Sezony” jako przewrotnie zabawną i inteligentną komedię, która balansuje między farsą a gorzko-słodką opowieścią o małżeństwie, ego i pracy w teatrze. Doceniono pomysłowe wykorzystanie prób teatralnych jako pola emocjonalnych starć oraz umiejętne łączenie humoru z bardziej intymnymi, refleksyjnymi momentami.

©

REKLAMA

ROŚBIGK.672.1.2026.JA



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Osie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz podjętej przez Radę Gminy Osie uchwały nr XLIV/346/24 z dnia 26 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Osie **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Gminy Osie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne potrwać od 23 lutego 2026 r. do 23 marca 2026 r.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Gminy w Osiu ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie, pok. 14, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek-piątek: 7:15-15:15. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą również w wersji elektronicznej na stronie www.voxly.pl/osie oraz na BIP-ie Urzędu Gminy Osie www.bip.osie.pl.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@osie.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz** do składania uwag dostępny jest na BIP-ie Gminy Osie www.bip.osie.pl, w siedzibie Urzędu Gminy w Osiu, ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie, pok. 14, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego). Istnieje również możliwość składania uwag poprzez formularz zgłoszeniowy za pośrednictwem strony internetowej www.voxly.pl/osie.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Osie, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 marca 2026 r.** Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzona zostanie również **geoankieta** odnośnie rozwiązań przyjętych w dokumencie. Formularz geoankiety dostępny będzie na stronie internetowej www.voxly.pl/osie **od 23 lutego 2026 r. do 23 marca 2026 r.**

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 5 marca 2026 r. w Gminnym Ośrodku Kultury, ul. Rynek 2, 86-150 Osie o godz. 16:00. Transmisja ze spotkania otwartego z możliwością bezpośredniego zadawania pytań w jego trakcie odbędzie się w formie telekonferencji za pośrednictwem platformy www.voxly.pl/osie. Na spotkaniu można stawić się osobiście lub skorzystać z możliwości udziału za pośrednictwem Internetu.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zwanej dalej „ustawą” – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 marca 2026 r.** do Urzędu Gminy w Osiu ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Osie. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Osie

Michał Grabski

Rozliczamy PIT za 2025 rok z ekspertkami KAS

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Rehabilitacyjna, na dziecko i termomodernizacyjna - o odliczenia z tytułu tych ulg Czytelnicy pytali najczęściej.

Pod numerem naszej redakcyjnej infolinii dyżuowały: Monika Kaiser i Joanna Rutkowska - ekspertki skarbowe w Dziale Obsługi Bezpośredniej III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

Jakie zmiany w PIT dotyczą osób korzystających z ulgi termomodernizacyjnej?

Najważniejsze zmiany w PIT za 2025 rok to brak możliwości odliczenia zakupu i montażu kotłów olejowych, kotłów gazowych, zbiorników na gaz lub olej oraz z tytułu poniesienia kosztów przyłącza do sieci gazowej czy sieci ciepłowniczych, jeżeli energia nie pochodzi ze źródeł odnawialnych. Ulga termomodernizacyjną są objęte zakup i montaż mikroinstalacji wiatrowej, magazynu energii wraz z osprzętem oraz magazynu ciepła - czyli systemy pozwalające na przechowywanie nadwyżek energii wytworzonej np. z instalacji fotowoltaicznej. Odliczeniu podlega także za-

kup małych turbin wiatrowych produkujących energię elektryczną dla gospodarstwa domowego, a także systemy inteligentnego zarządzania energią, które monitorują i optymalizują zużycie energii. Doprecyzowano ponadto przepisy, pozwalające na odliczenia wydatków na zakup i montaż pompy ciepła wprowadzając dodatkowy warunek, że pompa taka jest częścią instalacji wykorzystywanej do ogrzewania pomieszczeń.

Czy wymieniając okna w mieszkaniu mam prawo skorzystać z odliczenia ulgi termomodernizacyjnej?

Niestety, nie. Odliczenie ulgi przysługuje jedynie właścicielowi lub współwłaścicielowi domów jednorodzinnych. Ulga dotyczy również domów w zabudowie szeregowej i bliźniaczej.

W kwietniu zeszłego roku zamontowałam panele fotowoltaiczne w domu jednorodzinnym. Dotację otrzymałam w styczniu 2026 roku. Jak mogę rozliczyć ulgę termomodernizacyjną w PIT-37 za 2025 rok?
Jeżeli nie złożyła pani jeszcze zeznania podatkowego za 2025



Na pytania odpowiadały ekspertki z III US w Bydgoszczy: Joanna Rutkowska (od lewej) i Monika Kaiser

rok to może od razu pomniejszyć kwotę wydatków z 2025 roku o kwotę dotacji, którą otrzymała pani w 2026 roku. Jeśli złożyła już pani PIT za 2025 rok, to otrzymaną w 2026 roku kwotę dotacji należy doliczyć do dochodu za 2026.

Czy będąc osobą niepełnosprawną - trzecia grupa - mogę odliczyć wydatki na leki?

Ulga na „leki”, a właściwie ulga rehabilitacyjna polega na odliczeniu wydatków na cele rehabilitacyjne oraz wydatków związanych z ułatwieniem wykonywania czynności życiowych poniesionych w roku podatkowym przez podatnika będącego osobą z niepełnosprawnościami. Dla potrzeb ulgi ustawa PIT określa kto jest osobą z niepełnosprawnościami i jakie wydatki można

odliczyć w ramach tej ulgi. Są to m.in. leki, o których mowa w ustawie z dnia 6 września 2001 roku - prawo farmaceutyczne, jeśli lekarz specjalista stwierdził, że osoba z niepełnosprawnościami powinna stosować określone leki stale lub czasowo.

Jestem niepełnosprawną i posiadam na utrzymaniu taką osobę. Czy mogę odliczyć wydatki związane z użytkowaniem samochodu osobowego w podwójnej wysokości?

Nie. Przysługuje tutaj jeden limit z tytułu odliczenia wydatków związanych z użytkowaniem samochodu - również wtedy, gdy ma Pani na utrzymaniu taką osobę i sama również jest niepełnosprawną. Niepełnosprawni, którzy posiadają na utrzymaniu jedną, dwie lub więcej niepełnosprawnych, może odliczyć wydatki związane z użytkowaniem samochodu osobowego do wysokości 2280 zł łącznie.

Lekarz zalecił mi stosowanie różnych leków. Nie wszystkie są związane z moją niepełnosprawnością. Czy mogę odliczyć wydatki na wszystkie leki, które używam?

Można odliczyć wydatki na wszystkie leki, które zalecił lekarz specjalista - również te, które nie są związane ze schorzeniem, na które jest orzeczenie o niepełnosprawności. Odliczamy kwotę, która jest różnicą między faktycznie poniesionymi wydatkami w danym miesiącu, a kwotą 100 zł.

Samotnie wychowuję 23-letnie dziecko, które studiuje. W 2025 roku dziecko osiągnęło przychody z tytułu umowy zlecenia w wysokości 15.000 zł. Czy mogę rozliczyć się za 2025 rok jako osoba samotnie wychowująca dziecko?

Tak. Roczny limit dochodów pełnoletniego, uczącego się dziecka (do ukończenia 25 r. życia) to dwunastokrotność renty socjalnej obowiązującej w grudniu rozliczanego roku podatkowego. W grudniu 2025 roku renta socjalna wynosiła 1.878,91 zł, a jej dwunastokrotność - 22.546,92 zł.

Są jeszcze pytania o PIT za 2025 rok? Można je zadać dzwoniąc na infolinię KAS: 22 330 03 30 (telefon komórkowy) oraz 801 055 055 (stacjonarne) - od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-18:00. ©©

Co z kredytami z WIBOR-em sprzed 2018 roku? Prawnicy już znaleźli haczyk w wyroku TSUE. Szykują pozwy?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Po niedawnym wyroku TSUE wiadomo, że to nie sama metoda ustalania WIBOR-u będzie ewentualną osią sporu przed sądem. A co będzie?

- Wyrok TSUE w sprawie kredytów złotówkowych był zaskoczeniem zarówno dla przedstawicieli kredytobiorców, jak i dla banków - mówi Rafał Przybyszewski, bydgoski adwokat, który m.in. reprezentuje klientów w sprawach sądowych dotyczących kredytów walutowych i również tych w złotówkach.

Thumaczy, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej potwierdził, że można badać klauzule zmiennego oprocentowania oparte na wskaźniku WIBOR pod kątem zgodności z dyrektywą konsumencką. Kredytobiorcy będą mogli kwestionować klauzule informacyjne, jednak tylko wtedy, gdy prezentowały one zniekształconą informację o ryzyku.

- Po wyroku pewne jest, że najtrudniej będzie zakwestio-

nować zapisy umów zawieranych po 2018 roku. To dopiero pierwszy wyrok w sprawie WIBOR. Z całą pewnością otwiera drogę do kwestionowania zapisów umów sprzed 2018 roku, kiedy to w Polsce nie obowiązywały przepisy rozporządzenia BMR - uważa Przybyszewski.

Dodajmy, że rozporządzenie BMR to unijne prawo regulujące zasady tworzenia i stosowania wskaźników referencyjnych (np. WIBOR, EURIBOR) w umowach finansowych.

Jego celem jest zapewnienie rzetelności, przejrzystości i wiarygodności tych wskaźników, co zwiększa ochronę konsumentów i inwestorów w przypadku zaprzestania publikacji lub zmiany metody ich wyliczania.

- Posłużenie się wskaźnikiem WIBOR nie legalizuje całej konstrukcji zmiennego oprocentowania i nie wyłącza sądowej kontroli pozostałych elementów umowy, zwłaszcza w odniesieniu do umów sprzed 1 stycznia 2018 roku - twierdzi bydgoski adwokat.

Zgodnie z wyrokiem TSUE z 12 lutego o ważności umowy



W Polsce zapadło ponad 150 prawomocnych wyroków dotyczących stawki WIBOR i wszystkie bez wyjątku są korzystne dla banków. Obecnie toczy się ich 2012 takich spraw

kredytowej ze stawką referencyjną WIBOR decydować będzie realizacja obowiązków informacyjnych wobec konsumenta.

Zdaniem Trybunału sam fakt oparcia wysokości oprocentowania o wskaźnik WIBOR nie przesądza o jego abuzywności.

- TSUE stawia na pierwszym miejscu przejrzystość po-

stanowień umownych oraz wywiązywanie się przez bank z obowiązków informacyjnych wobec klientów. Przy czym TSUE przyjął, że banki nie są obciążone obowiązkami informacyjnymi dotyczącymi samej metodologii ustalania wskaźnika WIBOR - komentuje dr Michał Ziemiak, Rzecznik Finansowy.

Dopuszczalne jest odesłanie klienta do informacji publikowanych przez administratora wskaźnika, przy czym bank powinien robić to obiektywnie, tak aby nie zniekształcać rzeczywistego obrazu WIBOR.

- Kluczowa będzie ocena czy kredytobiorca otrzymał jasną i pełną informację doty-

czącą zmiennej stopy oprocentowania opartej o WIBOR. Są to kwestie bardzo indywidualne, dlatego można spodziewać się, że sądy będą badać każdą ze spraw w odniesieniu do konkretnych jej okoliczności - dodaje dr Michał Ziemiak.

- Orzeczenie TSUE w tym kształcie oznacza, że każda sprawa będzie rozpatrywana przez sąd indywidualnie. Trudno będzie wyznaczyć uniwersalne sytuacje, w których sąd znajdzie podstawy np. do unieważnienia umowy - mówi radca prawny Dawid Rapkiewicz, Dyrektor Departamentu Klienta Rynku Bankowego i Kapitałowego w Biurze Rzecznika Finansowego.

W praktyce oznacza to, że na tę chwilę nie sposób przewidzieć w jakim kierunku ukształtuje się orzecznictwo w sprawach „WIBORowych”.

Zuważa na znaczące różnice w konstrukcji umów - nie należy porównywać sporów dotyczących umów „WIBOR-owych” ze sporami dotyczącymi kredytów we frankach szwajcarskich. ©©

SN oddalił wniosek o kasację wyroku dla dyrektora

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Sąd Najwyższy oddalił wniosek o kasację wyroku uniewinniającego byłego dyrektora SP 8 w Toruniu. To ostatni akord w historii polonistki i Grzegorza B., który miał ją nękać.

Kilka dni temu ujawniliśmy, że Sąd Okręgowy w Toruniu uniewinnił byłego dyrektora SP nr 8 w Toruniu od zarzutów nękania „polonistki od depresji”. Stwier-

dził też, że Grzegorz B. nie łamał jej praw pracowniczych w zakresie ochrony przed mobbingiem.

Początkiem sprawy było przeprowadzenie przez polonistkę Dorotę Olszewską-Siomę lekcji o depresji (rok 2021), która m.in. skutkowało miała samookaleczeniem się nastolatka i zawiadomieniem przez dyrektora szkoły policji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wyrok uniewinniający był skutkiem apelacji wniesionej przez wszystkie strony procesu (dyrektora, nauczycielkę i prokuratora) od wyroku

Sądu Rejonowego w Toruniu. Ten uznał Grzegorza B. za winnego wymienionych przestępstw, ale postanowił go nie karać - sprawę warunkowo umorzył.

Nauczycielka i jej pełnomocnik wyczerpali całą ścieżkę prawną. Adwokat Przemysław Kwaśniewski wniósł do Sądu Najwyższego wniosek o kasację wyroku. Jak go argumentował? Rażąca obraza prawa procesowego, wybiórcza i dowolna ocena materiału dowodowego poczyniona przez SO w Toruniu (odmienna od dokonanej przez

Sąd Rejonowy) - do tego bez kontaktu ze świadkami i ich przesłuchaniem, zignorowanie ustaleń sądu pierwszej instancji o „celowym, świadomym, złośliwym i podstępym działaniu Grzegorza B.” - to tylko pierwsze z listy powodów, mających przemawiać za kasacją wyroku.

5 lutego br. Sąd Najwyższy dokonał odpisu grudniowej decyzji w sprawie wniosku o kasację. Dotarła ona na piśmie do adwokata Przemysława Kwaśniewskiego i stąd znamy rozstrzygnięcie.

SN wniosek oddalił jako bezzasadny. W jego ocenie „uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego nie pozostawia wątpliwości co do tego, że sąd ten przeprowadził prawidłową kontrolę odwoławczą w zakresie treści zarzutów. Z kolei analiza treści kasacji wskazuje, że jej autor zmierza w istocie do podważenia oceny dowodów dokonanej przez sąd odwoławczy i ustalenia na ich podstawie stanu faktycznego. Przy czym autor kasacji nie wskazuje na konkretne uchybienia, ograniczając swo-

je stanowisko do prezentowania odmiennej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego”.

Według SN „nie można uznać, że Grzegorz B. swoim zachowaniem polegającym na podjęciu wobec Doroty Olszewskiej-Siomy czynności służbowych czy zawiadomieniu Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli oraz Komisariatu Policji Toruń Rubinkowo, wyczerpał znamiona przestępstw przypisanych mu wyrokiem sądu I instancji”.

©P

Od lutego więcej szczepień w aptekach

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Do tej pory w aptece mogliśmy się zaszczepić m.in. przeciw COVID-19, grypie czy tężcowi. Od lutego br. lista szczepień została rozszerzona. Receptę może wystawić farmaceuta.

Dotychczas w aptekach możliwe było wykonywanie szczepień ochronnych u osób dorosłych przeciwko m.in. COVID-19, grypie (sezonowo), kleszczowemu zapaleniu mózgu, błonicy, tężcowi, krztuścowi, wirusowemu zapaleniu wątroby typu A i B, HPV, pneumokokom, półpaścowi, odrze, śwince, różyczce (MMR), polio-mielitis, RSV.

W regionie zaszczepisz się w 144 aptekach

Ministerstwo Zdrowia rozszerzyło wykaz szczepień ochronnych dostępnych w aptekach na podstawie umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Od 1 lutego 2026 roku osoby powyżej 18. roku życia w aptecce mogą się również zaszczepić przeciw:

- ospie wietrznej,
- durowi brzuszemu,
- błonicy, tężcowi, krztuścowi, polio - szczepionka skojarzona,
- meningokokom typu B i ACWY,
- żółtej gorączce (febrze).

Pacjenci pełnoletni będą kwalifikowani do szczepienia przez farmaceutów posiadających stosowne uprawnienia w aptekach z zarejestrowanym aptecznym punktem szczepień (144 apteki w województwie). - Podstawą wykonania szczepienia będzie albo recepta lekarska albo recepta farmaceutyczna wystawiona przed szczepieniem - zaznacza Marcin Piątek, prezes Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Rady Aptekarskiej w Bydgoszczy.

Wykaz aptek, w których możemy się zaszczepić znajdziemy na stronie NFZ pod adresem: <https://gsl.nfz.gov.pl/GSL/GSL/AptekiSzczepienia>

W przypadku niektórych chorób możliwe będzie wystawienie recepty ze zniżką w aptece (grypa, RSV). W przypadku szczepienia przeciw COVID-19 wystarczy skierowanie wystawione przez Ministerstwo Zdrowia w IKP pacjenta. - Warto podkreślić, iż finansowana ze środków publicznych w przypadku wymienionych chorób jest sama usługa zaszczepienia. Za szczepionkę pacjent będzie musiał zapłacić - podsumowuje Marcin Piątek.

Miliard dawek szczepionek co roku

Naczelna Rada Lekarska przekonuje, że szczepienia należą do najważniejszych zdobyczy współczesnej medycyny, ratują życie i chronią przed powikłaniami związanymi z niebezpiecznymi chorobami zakaźnymi oraz są najsukursniejszą i najbezpieczniejszą sposobem zapobiegania tym chorobom. Szczepienia chronią przed 26 chorobami zakaźnymi. Dzięki nim zlikwidowano jedną z najgroźniejszych chorób zakaźnych - ospę prawdziwą.

Eksperti oceniają, że około 122 milionów osób zawdzięcza życie szczepieniom, bez których nie miałyby szansy przeżycia nawet okresu dzieciństwa. Zostały uratowane dlatego, że na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat zaszczepiono miliardy dzieci przeciw chorobom takim jak: odra, gruźlica, polio-mielitis, błonica, tężec, krztuś czy pneumokokowe zapalenie płuc.

Każdego roku na świecie podawanych jest około 1 miliarda dawek szczepionek, które ratują przed śmiercią około 2,5 miliona osób.

©P

REKLAMA

0011480870

ALUPROF
LET'S BUILD A BETTER PLACE

OKNA I DRZWI I FASADY I OSŁONY PRZECIWSŁONECZNE I PERGOLE

AMBASADOR
Szymon Marciniak

Granice?

Tylko te, które sam wyznaczasz.
To Twój wybór.

Panoramiczne drzwi przesuwne MB-Skyline Type S



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MAZOWSZE

Morderstwo w Raciążu

W środę około godziny 22.00 policja otrzymała zgłoszenie od mężczyzny, który poinformował, że zabił dwie osoby i poprosił o przyjazd służb.

- Policjanci pojechali pod wskazany adres w Raciążu i tam przed domem jednorodinnym zastali zgłaszającego. Gdy funkcjonariusze weszli do budynku, znaleźli dwa ciała: 72-letniej kobiety i 86-letniego mężczyzny - wyjaśniła nadkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z Komendy Powiatowej Policji w Płońsku.

Jak dodała, z dotychczasowych ustaleń wynika, że 29-latek to wnuk ofiar, który mieszkał wraz z dziadkami.

Na miejscu przeprowadzane były czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. Śledczy zabezpieczyli ślady i dowody, które mają pomóc w odtworzeniu przebiegu tragicznych wydarzeń. 29-letni mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do komendy w Płońsku.

Jak dodała rzeczniczka płońskiej policji, w sprawie zostanie wszczęte śledztwo.

WOJSKO

Testy systemów uzbrojenia



FOT. PAWEŁ SUPERNIAK/PAP

Wczoraj na terenie poligonu Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia w Zielonce odbyły się otwarte testy bezzałogowych systemów uzbrojenia. Na miejscu byli m.in. (od lewej) prezes PGZ Adam Leszkiewicz, wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz i premier Donald Tusk.

ZADOŚĆUCZYNIENIE

Ruszył proces o ponad 22,5 mln zł

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczęła się rozprawa o zadośćuczynienie dla Roberta Janczewskiego, prawomocnie uniewinnionego w procesie dot. zabójstwa studentki Katarzyny Z., określanym jako sprawa „Skóry”. Nazwę swą wzięła od kryptonimu przyjętego przez śledczych. Fragmenty ciała ofiary pod koniec lat 90. wyłowiono z Wisły.

Janczewski (zgodził się na podawanie nazwiska) i jego prawnicy w złożonym wniosku domagają się ponad 22,5 mln zł rekompensaty za niesłuszne kilkuletnie aresztowanie. Sprawa została przekazana do Katowic, bo wyrok uniewinniający wydał Sąd Apelacyjny w Krakowie, a stroną postępowania jest Skarb Państwa reprezentowany przez prezesa tego sądu.

MEDYCyna

Pierwsza w Polsce autotransplantacja wątroby odbyła się w UCK WUM. Operacja trwała 11 godzin i dała nową szansę na życie. Lekarze z UCK WUM usunęli olbrzymi nowotwór wątroby, wycinając narząd, operując go poza organizmem i wszczepiając z powrotem. Autotransplantacja z resekcją ex situ to jedna z najbardziej złożonych procedur chirurgicznych na świecie. Pacjentka jest w dobrym stanie.



Po latach politycznej niemocy dziś odzyskujemy wreszcie wspólną pamięć o rzezi wołyńskiej

Marta Cienkowska, minister kultury

Premier do Polaków w Iranie: Opuście ten kraj, póki można!

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Premier Donald Tusk zaapelował wczoraj do Polaków przebywających w Iranie o pilne opuszczenie tego państwa oraz zaniechanie wyjazdów do niego.

- Proszę natychmiast opuścić Iran i w żadnym wypadku nie wybierać się do tego kraju - zwrócił się szef rządu do Polaków przebywających w tym państwie lub planujących wyjazd tam.

Podczas konferencji prasowej szef rządu zaznaczył, że nie chce nikogo straszyć, ale możliwość „gorącego konfliktu” w Iranie jest bardzo realna. Dodał, że za kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt godzin „ewentualność ewakuacji nie będzie wchodziła w rachubę”.

Premier zaapelował o poważne potraktowanie tej prośby i ponownie podkreślił, że w sytuacji „gorącego konfliktu” nikt nie będzie w stanie zagwarantować polskim obywatelom możliwości ewakuacyjnych.

Dodał, że prośbę tę kieruje do Polaków także w imieniu szefa MSZ, wicepremiera Radosława Sikorskiego, który w czwartek rano kontaktował się z nim w tej sprawie.

Rzecznik MSZ Maciej Wewiór podkreślił, że resort dyplomacji „podpisuje się” pod apelem premiera, aby wszyscy polscy obywatele, którzy jeszcze nie opuścili terytorium Iranu, zrobili to



FOT. RADEK PIETRUSZKA

Premier zaapelował o poważne potraktowanie prośby o jak najszybszą ewakuację z Iranu

jak najszybciej. Przekazał dziennikarzom, że w systemie Odyseusz zarejestrowanych jest obecnie troje polskich obywateli przebywających w Iranie długoterminowo.

- Nasza placówka na bieżąco monitoruje rozwój sytuacji i jest przygotowana na wszelkie możliwe scenariusze. Na tę chwilę nie zmniejszamy jej obsady osobowej - zapewnił Wewiór.

W późniejszym wpisie na X rzecznik MSZ ponowił zalecenie, by przebywający w Iranie Polacy dla własnego bezpieczeństwa rejestrowali się w systemie Odyseusz.

We wpisie podano też nr kontaktowy do konsula w Teheranie: +98 902 910 49 40 oraz adres mailowy: teheran.wk.dyzurny@msh.gov.pl.

W ostatnich tygodniach prezydent USA Donald Trump wielokrotnie groził Iranowi interwencją, w tym atakiem militarnym, jeśli nie uda się osiągnąć porozumienia w sprawie ograniczenia programu jądrowego tego kraju. USA wzmocniły obecność militarną na Bliskim Wschodzie, a Iran zapowiadał, że w przypadku agresji odpowie atakiem na amerykańskie instalacje wojskowe w regionie.

Rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt, podsumowując wynik wtorkowych negocjacji w Genewie, stwierdziła w środę, że mimo pewnego postępu stanowiska USA i Iranu są wciąż bardzo rozbieżne. Zaznaczyła, że prezydent Trump ma do podjęcia decyzję w sprawie ewentualnego uderzenia na Iran.

Stacja CBS News podała w środę, że Pentagon tymczasowo przenosi do Europy i USA część personelu z Bliskiego Wschodu w związku z możliwym amerykańskim atakiem na Iran i potencjalnym odwetem ze strony Teheranu.

Czołowi doradcy ds. bezpieczeństwa prezydenta Trumpa powiedzieli mu, że wojsko będzie gotowe do potencjalnych uderzeń na Iran już w sobotę, lecz zapewne ewentualne ataki nie zostaną przeprowadzone w ten weekend - przekazały źródła zaznajomione z przebiegiem rozmów na ten temat.

Trump nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie ewentualnego uderzenia - powiedział rozmówcy stacji, którzy poprosili o zachowanie anonimowości.

Według środowej publikacji portalu Axios Trump coraz bardziej skłania się ku atakowi na dużą skalę przeciwko Iranowi, a opowiadający się za tą opcją Izrael przygotowuje się na wybuch wojny w ciągu kilku dni. W następnej publikacji portal uznał, że USA i Iran stoją na kręwej wojnie.

Senackie komisje za poprawką do ustawy o SAFE w sprawie kontroli wykorzystania środków z pożyczki

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Wczoraj, przed głosowaniem w Senacie, senackie komisje finansów i obrony poparły poprawkę do ustawy o SAFE ws. objęcia kontrolą antykorupcyjną i kontrowydawczą wykorzystania środków z pożyczki.

Komisje zarekomendowały głosowanie przeciwko wnioskowi PiS o odrzucenie ustawy, a także

przeciwko poprawkom PiS złożonym w podobnym kształcie, jak te, które odrzucone zostały podczas prac w Sejmie.

PiS chce m.in. wprowadzenia do ustawy preambuły, stanowiącej, że w stosunku do środków z pożyczki nie może być wprowadzany „mechanizm warunkowości”, który - według PiS - może być w przyszłości elementem szantażu politycznego względem państw, które nie zgadzają się z polityką UE. Opozycja postuluje też zapisanie, że środ-

ki Finansowego Instrumentu Zwiększenia Bezpieczeństwa (FIZB) posłużą do finansowania polskiego przemysłu obronnego w wysokości nie mniejszej niż 89 procent.

Członkowie obu komisji zalecieli natomiast Senatowi przyjęcie trzech poprawek koalicji rządzącej. Jedna z nich, już wcześniej poparta przez komisje, przewiduje, że wydatki związane ze spłatą i obsługą bankową pożyczki SAFE nie będą wliczane do minimalnego limitu wydat-

ków na obronność. W budżecie państwa ma być ustanowiona rezerwa celowa na ten cel. Inna poprawka wprowadza obowiązek kontroli antykorupcyjnej i kontrowydawczej przez ABW, SKW i CBA wykorzystania środków finansowych z pożyczki SAFE oraz sprawozdawczości prowadzenia tej kontroli. Kolejna rekomendowana poprawka rozszerza obowiązek przedkładania sprawozdania z realizacji planu finansowego (FIZB) właściwym komisjom senackim.

Horror w górach. Lawina porwała narciarzy. Nie żyje co najmniej osiem osób

(KS, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Nie żyje ośmioro z dziesięciorga narciarzy, którzy zaginęli po przejściu lawiny w górach Sierra Nevada. Dziewiątą osobę wciąż uważa się za zaginioną.

Lawina nawiedziła rejon Castle Peak w okolicach Truckee, około 16 km na północ od jeziora Tahoe i porwała grupę osób, które biegły na nartach. Ratownicy podali, że narciarze mieli niewiele czasu na reakcję. „Ktoś zobaczył lawinę, krzyknął „lawina”, a ta szybko ich dogoniła” – mówił kapitan Russell „Rusty” Greene z biura szeryfa hrabstwa Nevada.

Ofiary, w tym trzech przewodników, znaleziono blisko siebie. Wśród ofiar jest siedem kobiet i dwóch mężczyzn w wieku od 30 do 55 lat. Ze względu na ekstremalne warunki, ratownicy nie byli w stanie wydostać ofiar z góry.

Ośmiu z dziesięciu narciarzy, którzy zaginęli po zsunięciu się lawiny, zostało odnalezionych martwych, a jeden nadal jest za-

giniony, poinformowały władze. Sześciu innych narciarzy, którzy brali udział w trzydniowej wyprawie, zostało uratowanych. Jedna z uratowanych osób przebywa w szpitalu z obrażeniami, które nie zagrażają jej życiu.

Grupę, którą porwała lawina, tworzyli czterej przewodnicy i 11 klientów miejscowego biura turystycznego.

To najtragiczniejsza lawina w USA od 1981 r., kiedy to zginęli alpinisci na górze Rainier w stanie Waszyngton.



FOT. TWITTER

Nie byli w stanie uciec przed lawiną. Zginęło ośmiu narciarzy. Jedna osoba nadal nie została odnaleziona

Zelenski: koniec negocjacji w sferze wojskowej jest bliski

(KW, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Negocjacje w sprawie porozumienia pokojowego w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie są bliżej końca w sferze wojskowej niż politycznej - oświadczył ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„Były dwie grupy: grupa wojskowa i polityczna. Jesteśmy bliżej zakończenia negocjacji w sferze wojskowej niż politycznej. Dlaczego? Dlatego, że wojskowi w formacie trójstronnym mówili o tym, jak opracować misję monitorowania zawieszenia broni, kiedy ono zostanie ustanowione, gdy kierunek polityczny otworzy te możliwości” – napisał w mediach społecznościowych.

Zełenski wyjaśnił, że podczas negocjacji omówione zostały szczegóły techniczne, dotyczące zawieszenia broni, a przede wszystkim roli Amerykanów, „ponieważ to oni będą odgrywać wiodącą rolę w monitoringu”.



FOT. PAP/EP

Prezydent wyjaśnił, że podczas negocjacji omówione zostały szczegóły techniczne, dotyczące zawieszenia broni

„Trudna dyskusja toczy się wokół roli Europejczyków. Dla nas ich rola ma duże znaczenie. Ważne jest, że mamy amerykańskich partnerów. Ale raz po raz podkreślam, że, moim zdaniem, potrzebujemy także europejskich przedstawicieli” – zaznaczył.

Zełenski oświadczył, że wie, iż „Amerykanie, a być

może także niektórzy Europejczycy, omawiają z Rosją nowy dokument – między NATO a Rosją”.

„Kiedy będą mieli taki dokument, będą mogli omawiać wszystko. Ale dla mnie ważne jest, aby omawiali z nami nasze potencjalne miejsce w NATO. Nie tylko z Rosjanami – z nami. Bo to dotyczy nas. Choć mogą robić to także bez nas. Być może czegoś nie wiemy. W każdym razie będziemy reagować na niespodzianki, jeśli się pojawią” – zapewnił.

Oceenił także, że nie potrzebuje „historycznych pogadek” ze strony przedstawicieli Moskwy, aby zakończyć tę wojnę. Odnosił się w ten sposób do poglądów szefa delegacji rosyjskiej, urodzonego w Ukrainie Władimira Miedinskiego, doradcy przywódcy Rosji Władimira Putina, byłego ministra kultury i prezesa Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego. Miedinski – jak piszą media – neguje niepodległość Ukrainy i usprawiedliwia rosyjską agresję przeciwko temu państwu.

„Nie potrzebuję wszystkich tych historycznych pogadek, żeby zakończyć tę wojnę i przejść do dyplomacji. Bo to tylko taktyka przeciągania czasu. Przeczytałem nie mniej książek historycznych niż Putin. I wiele się nauczyłem. Wiem o jego kraju więcej, niż on wie o Ukrainie” – podkreślił.

Prezydent Ukrainy stwierdził, że Rosja próbuje „sprzedać swojej publiczności” informację o sukcesach na froncie, jednak ocenił, że rosyjskie społeczeństwo w to nie wierzy.

„Nawet ich publiczność – nacjonalistyczna, radykalizowana część rosyjskiego społeczeństwa – nie ufa rządowi ani Putinowi. Bo widzą, że na polu walki nie ma żadnych udanych kroków. Teraz Rosja traci 30 tys. – 35 tys. wojskowych miesięcznie – zabitych lub ciężko rannych. Oni naprawdę płacą życiem 156 ludzi, aby okupować jeden kilometr naszej ziemi. A my także mamy swoje ofensywne kroki – i wtedy oni ponoszą straty” – oświadczył Zełenski.

REKLAMA

0011477172

Perła
Rozewia

Ekskluzywne apartamenty nad morzem!

Perła Rozewia to miejsce, gdzie natura i luksus tworzą perfekcyjną harmonię.

Położona na klifie, pomiędzy malowniczymi lasami a brzegiem Bałtyku, unikalna inwestycja zapewnia nie tylko spektakularne widoki, ale także poczucie spokoju i prywatności.

- Nadmorski klimat na co dzień
- Cisza, spokój i bliskość natury
- Komfort i nowoczesność
- Inwestycja, która się opłaca

Porozmawiajmy
o Twoim apartamencie

Aneta Słowińska ☎ 609 688 539

✉ biuro@aslowinska.pl | www.perlarozewia.pl

➔ ZAINWESTUJ
➔ ODZYSKAJ VAT
➔ ZARABIAJ



Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Atrakcje na weekend. Warto wyjść w miasto

(DD)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Koncerty, wystawy, występy... Podpowiadamy jak ciekawie spędzić wolne dni.

Zenek Grabowski, niegdyś lider zespołu Kabanos, od lat występujący pod własnym nazwiskiem, będzie gwiazdą piątkowego koncertu w klubie „Akcent”. Publiczność rozgrzeje grupa Czarny Bez łącząca folk, elektronikę, gitarowe riffy i słowiańskie wierzenia w warstwie lirycznej. Początek koncertu o g. 20. Bilety po 100 zł.

W weekend trwać będzie impreza jakiej w naszym mieście dawno nie było: I Grudziądzki Miting Modelarski. Najróżniejsze modele i dioramy zobaczyć będzie można w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ekonomicznych, w sobotę, w g. 9-17 i w niedzielę, w g. 9-15. Wstęp bezpłatny!

Wystawę prac niepełnosprawnych autorów zaplanowano na sobotę w kawiarni Spichlerz 57. Otwarcie o g. 10.

Warsztaty „Ptasie apartamenty” odbędą się w sobotę, 21 lutego. To kolejna już edycja znanej akcji Centrum Edukacji Ekologicznej, której uczestnicy będą przygotowywali i malowali budki lęgowe dla ptaków. Akcja trwać będzie od g. 11 do 14 w lesie miejskim przy Szkole Podstawowej nr 21 - wejście od ul. Nauczycielskiej. Udział bez zapisów.

W sobotę, w g. 11-19, w „Galerii Grudziądzkiej” utworzona zostanie arena gamingowa. Będzie to okazja, aby pograć w popu-

larne i nowe gry konsolowe oraz komputerowe. Zabawa bezpłatna, bez zapisów.

W sobotę, w Gminnym Ośrodku Kultury w Małym Rudniku odbędzie się koncert charytatywny. Wystąpią m.in.: Studio Piosenki Zbigniewa Poliszczuka, Marcin Partyka, Green Rocks, Tarpianie, Tajfun, Rafał Mróz Band. Zaplanowano aukcje charytatywne oraz zbiórkę na rzecz Fundacji DKMS. Początek przygotowują panie z KGW w Małym Rudniku przy OSP Ruda „Płomienne Rudniczanki”. Początek o g. 17.

Kabaret K2 w sobotę dwukrotnie - o g. 16 oraz 19 - wystąpi w grudziądzkim teatrze. Program zatytułowany jest „Jedziemy na luzie”. Bilety po 120 zł dostępne są na portalach kabaretowebilety.pl oraz biletyna.pl

Spacer z przewodnikiem PTTK „Grudziądz na starcie - jak zostać miastem w średniowieczu” zaplanowano na niedzielę. Oprowadzać będzie Tomasz Simiński-Stanny. Zbiórka chętnych o g. 10 na Rynku Głównym. Udział jest bezpłatny, bez zapisów.

Kwartet Błaszany Brass Riders zagra podczas „Koncertu niedzielnego” w teatrze. Na repertuar złożą się klasyki polskiej muzyki filmowej. Koncertowi towarzyszyć będzie otwarcie wystawy fotograficznej „Gdy zapada zmierzch”, autorstwa Macieja Kosińskiego. Będzie to pierwsza indywidualna wystawa tego fotografa. Początek wydarzenia o g. 12. Bilety po 30 zł w przedsprzedaży i 35 zł w dniu koncertu. ©©

Zginał w pożarze domu

(ŁS)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Ciało mężczyzny znaleziono w płonącym domu w podgrudziądzkich Parskach.

Pożar wybuchł około g. 1 w nocy ze środy na czwartek. Gdy na miejsce dotarli pierwsi strażacy, ogień obejmował cały budynek, a płomienie miały wysokość kilku metrów. - Zawaleniu uległa już konstrukcja dachu oraz stropu między kondygnacjami - mówi bryg. Paweł Korgol, oficer prasowy Komendanta Miejskiego PSP w Grudziądzu.

Zawalone elementy budynku, zalegające na podłodze, utrudniały przeszukiwanie budynku.

- Dopiero po dłuższym czasie udało się w małym pomieszczeniu piwnicznym znaleźć ciało domownika. Jak się później okazało jedynej osoby, która zamieszkiwała ten obiekt. Niestety, na ratunek było już za późno - dodaje bryg. Paweł Korgol.

W akcji brało udział sześć zastępów straży pożarnej, a także policjanci, którzy pod nadzorem prokuratora wyjaśniają okoliczności i przyczyny tragedii. ©©

Przegubowe Solarisy dla MZK Grudziądz są już gotowe

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

- Właśnie przeprowadzamy ostateczny odbiór techniczny dwóch wyprodukowanych dla nas autobusów - wczoraj w południe mówił „Pomorskiej” Paweł Maniszewski, prezes MZK Grudziądz.

Pierwsze dwa z pięciu elektrycznych przegubowców zamówionych przez MZK są już gotowe. Pomalowane w grudziądzkie barwy, wyposażone we wszystkie urządzenia, także w kasowniki.

- W nadchodzącym tygodniu autobusy przyjadą do Grudziądz. Do końca lutego nasi kierowcy i mechanicy przejdą szkolenie i autobusy zostaną zarejestrowane. W marcu powinny zacząć normalne kursowanie - zapowiada prezes Maniszewski.

Autobusy przegubowe będą kursowały na liniach, na których jest najwięcej pasażerów. Głównie na „trójce” do rozwijających się Owczarek, ale także na liniach 4, 12 i 18, a w gorące letnie dni na „R”.

Kolejne trzy takie Solarisy do Grudziądz przyjechać mają w marcu.

Kupowane autobusy to pojazdy klasy MEGA: 18-metrowe, 4-drzwiowe, przegubowe o pojemności ponad 100 pasażerów, największe jakie produkuje Solaris&Coach.



FOT. MZK GRUDZIĄDZ

Gotowe są już dwa z pięciu autobusów zamówionych przez Miejski Zakład Komunikacji

Elektryczne Solarisy już jeżdżą w Grudziądzu. Jak sprawdzają się w czasie srożej zimy?

- Nie mieliśmy żadnych problemów - mówi prezes Maniszewski.

Po przyjeździe całej piątki Solarisów do Grudziądz, ponad 30 proc. autobusów MZK

Paweł Maniszewski, prezes MZK:

- W marcu pierwsze dwa nowe autobusy powinny zacząć normalne kursowanie.

Grudziądz to będą pojazdy elektryczne. Ale to jeszcze nie koniec planowanych zakupów.

- Będziemy musieli wspólnie z urzędem miasta zdecydować czy nadal będziemy kupowali autobusy elektryczne, na które możemy zdobywać dofinansowanie, czy też jednak wybierzemy pojazdy z nowoczesnymi silnikami diesla, które uniezależnią nas od dostaw prądu, co - przyglądając się sytuacji na Wschodzie - może mieć znaczenie strategiczne - mówi Paweł Maniszewski.

Rachunek jaki Solaris Bus&Coach wystawi za pięć autobu-

sów przegubowych oraz ładowarki do nich (w zajezdni autobusowej oraz na pętlach przy ul. Rydygiera i na osiedlu Rządź) wyniesie 26,7 mln zł. 90 proc. kosztów zakupu autobusów - około 17,6 mln złotych - pokryją środki z Krajowego Planu Odbudowy, natomiast pozostałą część MZK pokrywa pożyczką ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ładowarki dofinansowane są w 50 proc.

Solaris Bus&Coach regularnie wygrywa przetargi i dostarcza autobusy dla grudziądzkiego przewoźnika. Wcześniej MZK Grudziądz kupiło już:

● 17 autobusów elektrycznych, za blisko 50 mln zł w 2022 roku,

● 12 autobusów hybrydowych za 23,5 mln zł netto a w 2023 roku.

Firma Solaris Bus&Coach wygrała też przetarg starostwa powiatowego na dostawę dwóch elektrycznych autobusów.

One mają zostać dostarczone w maju i sierpniu bieżącego roku, a będą kursowały w gminach Grudziądz oraz Radzyń Chełmiński. Ich łączna cena to 5,5 mln zł

Ale autobusy to nie wszystko. Do października bieżącego roku flotę MZK Grudziądz wzmocnią mają trzy tramwaje zamówione już w firmie Modertrans. Ich produkcja ma się rozpocząć w marcu. ©©

KRÓTKO

ROZCZNICA „Selfie” z Kopernikiem na jego urodziny

Wczoraj w Grudziądzu obchodziliśmy 553. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika.

Ciekawą atrakcją była akcja „Selfie z Kopernikiem”, w ramach której można było wykonać sobie pamiątkowe zdjęcie z okolicznością w nakładką cyfrową a w zamian za to odebrać upominki w siedzibie Informacji Turystycznej.

Przy grudziądzkiej ławeczce Mikołaja Kopernika Ekonomisty, funkcjonowało stoisko promocyjno-informacyjne „Szlaku Kopernikowskiego”.

Oczywiście nie zabrakło uroczystości - kwiaty złożono pod pomnikiem Kopernika na placu Miłośników Astronomii.

Wydarzenia te zainaugurowały 54. Grudziądzkie Dni Kopernikowskie. Jednym



FOT. PIOTR BILSKI

z pierwszych punktów tego cyklu jest „Astronomiczna sobota” w Planetarium i Obserwatorium Astronomicznym w Grudziądzu. Już jutro o g. 12 rozpocznie się tutaj prelekcja na temat „ekstremalnych” gwiazd, a po niej wyświetlony

zostanie seans „Słońce - nasza dzienna gwiazda”. Wstęp jest wolny, ale obowiązują wcześniejsze zapisy przez e-mail: info@planetarium.grudziadz.pl

W tym roku uroczystości i spotkania z okazji urodzin

Mikołaja Kopernika zorganizowano jednocześnie także w innych miastach „Szlaku Kopernikowskiego”: Toruniu, Chełmnie i Włocławku.

Więcej na www.pomorska.pl/grudziadz (PB)

PULS

#204

Jak igła
w stogu
DNA
Str. 14-15

GENEALOGIA. LEPIEJ ZROZUMIEĆ SIEBIE

Poszukujemy swoich korzeni z różnych powodów: z chęci potwierdzenia swojej szlacheckości, odpowiedzi na pytanie, kim jesteśmy. Poczucie przynależności do rodziny i jej historii daje poczucie tożsamości i wewnętrzną siłę. Dzisiaj badaniem naszej przeszłości zajmują się już wyspecjalizowane firmy, a rozwój genealogii dość niespodziewanie pomógł innej dziedzinie nauki - kryminalistyce

Dorota Kowalska

Paweł Świetlik - z wykształcenia archeolog, z zamiłowania genealog, funkcjonariusz Służby Więziennej, strażak ochotnik i społecznik. Od małego interesował się historią. Babcia Stasia miała w szafie pudła ze starymi zdjęciami - przeglądał je, dopytywał, kto jest na zdjęciach, co się z tym kimś stało.

- Ale genealogia, tak na poważnie, wzięła się trochę przez przypadek. Kiedyś mama wspominała dawne czasy i swojego dziadka Józefa Limańskiego. Mówiła, że całe życie pracował na kolei i nic z tego nie miał, ale dostał trzy krzyże i ona je doskonale pamięta. Ojciec się śmiał, że pewnie sobie kupił te krzyże na targowisku. Pomyślałem: „Chwila, przecież jeśli to były odznaczenia państwowe, to możemy sprawdzić, czy je dostał, czy nie”. Tak to się zaczęło - wspomina.

Mógł mieć wtedy niewiele ponad 20 lat, dzisiaj ma 44. Stwierdził, że jeżeli to był Krzyż Walecznych, to prawdopodobnie przyznała go pradziadkowi Kancelaria Prezydenta. Napisał jednak najpierw do Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie, poprosił, żeby sprawdzili teczkę Józefa Limańskiego. Okazało się, że rzeczywiście, był w niej wniosek o przyznanie Krzyża Walecznych. Wysłał więc pismo do Kancelarii Prezydenta, a ta za opłatą wydała mu duplikat odznaczenia.

- Dowiedziałem się też, że podczas I wojny światowej pradziadek walczył na froncie we Francji, obok niego wybuchła bomba i stracił słuch. Dostał za to od cesarza Wilhelma Krzyż Żelazny - tłumaczy Paweł Świetlik.

Rozwiązał zagadkę odznaczenia swojego pradziadka, a właściwie dwóch odznaczeń, i pomyślał, że sprawdzi innych członków rodziny, a może dowie się o nich czegoś ciekawego.

Wywodzi się z rodziny mundurowej. Dziadek - strażak, oj-

ciec - strażak, brat dziadka - strażak. Zaczął szperać. Jest gdzie. Dla niego pomocne było Centralne Archiwum Wojskowe, bardzo bogatym źródłem wiedzy są też koperty dowodów osobistych w urzędach gminy.

- W takich kopertach dowodów osobistych można znaleźć dokumenty z czasów okupacji hitlerowskiej. Niemcy wydawali swoje dowody, książeczki, inne dokumenty. Później, kiedy wojna się kończyła, każdy musiał udowodnić, że nazywa się tak a nie inaczej. Ludzie oddawali niemieckie dokumenty i w latach 50. zaczęto im wydawać dowody osobiste. Więc w kopertach dowodowych jest mnóstwo ciekawego dla genealogów materiału - tłumaczy.

I dodaje, że kolejne ważne źródło informacji, zwłaszcza jeśli ktoś ma w rodzinie mundurowych - kolejarzy, strażaków, pocztowców - to archiwa tych instytucji. Kolejna sprawa to ZUS - tam z kolei można przejrzeć akta emerytalne.

- Przecież jak ktoś przechodzi na emeryturę, musi złożyć w ZUS-ie podanie, opisać swoją historię, złożyć świadectwa pracy, dokumenty o wykształceniu. Wszystko w tych teczkach zusowskich jest. Także szkoły mają swoje archiwa. Można z nich wyciągnąć świadectwa, zdjęcia. Wydziały komunikacji mają te czki praw jazdy, kart woźniców - wylicza Paweł Świetlik.

W jego rodzinie, jak mówi ze śmiechem, jest wszystko od prawa do lewa, tak jeśli chodzi o poglądy polityczne, jak i o status społeczny, bo są i robotnicy, i kolejarze, i strażacy, i wła-

ściciele majątków ziemskich. Jego pradziadkowie od strony ojca mieli w Pigłowicach dworek i sporo ziemi, ale już żona Józefa Limańskiego była służącą u jakichś ziemian. Szczególnie bliski jest mu Józef Limański, bo od niego wszystko się zaczęło, a ze strony żony Marcin Banaszak, który walczył w powstaniu wielkopolskim, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej.

- Genealog to jest taki trochę detektyw, prawda? - dopytuję.

- Detektyw i człowiek nieuleczalnie chory, bo jak ktoś chwyci bakcyli genealogii, to już się z tej pasji nie wyleczy, wszędzie będzie węszył - wybucha śmiechem Świetlik.

Dzisiaj możliwości są większe. Kiedy zaczynał, internet raczkował, teraz można w nim znaleźć masę informacji. Mają wyszukiwarki dla genealogów, w sieci są przeróżne dokumenty, chociażby księgi metrykalne, można wejść w archiwa wielu instytucji. Inna rzecz, że genealogi są dobrze zorganizowani: mają swoje stowarzyszenia, fora, jest coraz więcej publikacji naukowych na temat genealogii.

- I coraz więcej ludzi chce wiedzieć, kim byli ich przodkowie, czym się zajmowali. Nie wiem, czy to kwestia mody, czy po prostu szukamy swojej tożsamości - wzrusza ramionami.

On miał w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Hipolit w Środzie Wielkopolskiej spotkanie z młodzieżą. Opowiadał właśnie o tym, jakie są źródła informacji, gdzie szukać dokumentów. Młodzi słuchali z zainteresowaniem.

Na tropie swoich przodków

Genealogia już od dawna uznawana jest za swoisty fenomen. W Stanach Zjednoczonych swoich korzeni poszukuje grubo ponad sto milionów ludzi, a genealogia to drugie - po amatorskim uprawianiu ogródka - ulubione hobby Amerykanów. Liczba tych, którzy tworzą drzewa genealogiczne, rośnie w Niemczech i we Francji. Wszyscy oni mają do dyspozycji internet, a w nim kilkanaście portali, na których mogą szukać swoich krewnych. Oprócz tego książki, poradniki, wreszcie największy na świecie zbiór rejestrów kościelnych i dokumentów emigracyjnych gromadzonych od 1894 roku w Bibliotece Historii Rodziny w Utah przez członków Kościoła Mormonów. Od 1938 roku mormoni utrwalają dane na mikrofilmach, obecnie jest ich w Bibliotece kilka milionów. Na świecie działa kilkaset ekip wolontariuszy - wyznawców Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, którzy utrwalają na kliszach dokumenty mogące pomóc w odszukaniu informacji o swoich przodkach.

„Popyt na korzenie” jest tak duży, że na świecie działają specjalistyczne firmy, które za odpowiednim wynagrodzeniem zajmują się tworzeniem drzew genealogicznych na zamówienie. A dla tych, którym spotkanie z historią własnej rodziny popsuło nastrój, rozczarowało albo przyprawiło o stres, powstał nowy dział psychologii - psycho-genealogia.

Co by nie pchało amatorów do ciągłych poszukiwań, oni sami powtarzają, że najważniejsza jest dla nich radość rozwiązywania zagadek, ta zabawa w detektywa, który, umówmy się, nie robi nic innego, jak „grzebie w trupach”.

„Poszukiwania genealogiczne stanowią swego rodzaju śledztwo polegające na zbieraniu dowodów, ich weryfikacji, ana-

lizie i wreszcie rekonstrukcji wydarzeń w oparciu o zebrany materiał i wysnute zeń wnioski” - pisze w „Poradniku Genealoga Amatora”, uważanym za genealogiczny elementarz, Rafał T. Prinke. I dalej: „Podobnie jak detektyw, genealog musi nie tylko umieć odróżnić informacje prawdziwe od fałszywych, ale także stawiać najbardziej prawdopodobne hipotezy robocze w przypadkach, kiedy brak jest bezpośrednich dowodów. Oczywiście proces poszlakowy nigdy nie daje stuprocentowej gwarancji, że ukarana będzie właściwa osoba - tak samo hipotetyczne odtworzenie powiązań genealogicznych nie daje pewności, że są one właściwe”.

Zabójstwo daje początek policyjnemu śledztwu, które musi odpowiedzieć na siedem podstawowych pytań: Co? Gdzie? Kiedy? Kto? Czym? W jaki sposób? Dlaczego? A proces dochodzenie prawdy jest niczym innym, jak prześledzeniem życia człowieka od jego narodzin po dzień zabójstwa. W genealogii impuls do podjęcia detektywistycznej pracy nie ma na szczęście tak drastycznego podłoża i jest różny - zależnie od kultury, religii i mentalności.

Dla mormonów poszukiwania swoich przodków to rodzaj posłannictwa czy może raczej przykazanie dane im od Boga. Mormoni wierzą, że każdego człowieka można ochrzcić nawet po jego śmierci, i choć to wprawdzie duch przodka, który zachowuje wolę i świadomość, decyduje, czy chce być ochrzczony, czy nie, oni muszą dać wszystkim jednakową szansę. Także każdy Hindus ze względów religijnych musi znać historię swoich przodków, co najmniej do czwartego pokolenia. Ten wywód jest wpisywany do horoskopu otrzymanego przy urodzeniu, a imiona przodków odczytywane podczas ceremonii ślubu czy innych obrzędów, z prośbą o wsparcie duchowe.

Z kolei w Japonii genealogia stanowiła integralny element tradycji samurajskiej, a poszczególne rody przechowywały informacje o swoich przodkach w specjalnie stworzonych do tego celu bibliotekach. W Chinach pierwotny kult przodków przetrwał jako ważny element konfucjonizmu. Ale i tak nie do pobicia wydają się Polinezyjczycy, bo każdy z nich historię swojej rodziny, obejmującą ostatnich pięćuset lat, wyrecytuje z pamięci wyrwany ze snu w środku nocy. Jak pisze Rafał T. Prinke, w społecznościach o strukturze plemiennnej znajomość więzów krwi miała zasadnicze znaczenie nie tylko dla klasy posiadającej, ale dla wszystkich jej członków.

Nasze poczucie przynależności

Kinga Urbańska ukończyła studia na kierunku historia (specjalność archiwistyka i edytorstwo źródeł), od lat pracuje jako genealog. Jest współzałożycielką firmy genealogicznej Your Roots in Poland, wiceprezeską Stowarzyszenia Twoje Korzenie w Polsce, współautorką kilku książek, w tym „Genealogia dla najmłodszych”, czyli wyjątkowa podróż w czasie”.

- W moim rodzinnym domu bardzo dużo mówiło się na temat pochodzenia szlacheckiego, herbów. Krążyła rodzinna legenda, że moi przodkowie mieli swoje włości gdzieś na wschodzie, skąd musieli uciekać. Ona została przekazywana także przez członków rodziny, którzy byli w zakonie, bo mój dziadek był zakonnikiem, a jego brat nawet prowincjałem karmelitów bosych w Krakowie. Więc skoro takie osoby przekazywały te informacje, uznaliśmy je za wiarygodne. Wciągnęły mnie ta historia - opowiada.

Zresztą, potem, kiedy genealogią zaczęła zajmować się zawodowo, sprawdziła swoje korzenie. Okazało się, że na pewno od 1750 roku Urbańscy nie byli

CORAZ WIĘCEJ LUDZI CHCE WIEDZIEĆ, KIM BYLI ICH PRZODKOWIE, CZYM SIĘ ZAJMOWALI. MOŻE PO PROSTU SZUKAMY SWOJEJ TOŻSAMOŚCI?



„Popyt na korzenie” jest tak duży, że w Polsce i na świecie działają specjalistyczne firmy, które za odpowiednim wynagrodzeniem zajmują się tworzeniem drzew genealogicznych na zamówienie

szlachciami - byli zamożnymi chłopami, tyle.

- Z czym mój tata się nie pogodził. On wciąż twierdzi, że skoro jego stryj powiedział, że nasi przodkowie byli szlachciami, to byli i koniec, kropka - wybuchła śmiechem.

Więc zdecydowanie zainteresowanie rodzinnymi historiami, herbami, przeszłością zaszczytowało jej w rodzinnym domu. Wybór studiów wydawał się oczywisty. Pod ich koniec razem z grupą przyjaciół doszła do wniosku, że jest nisza, którą można biznesowo zagospodarować. Mieszka w Krakowie - od dawna przyjeżdżała tu wiele osób, także obcokrajowców, żeby szukać swoich korzeni. Tyle że nie wiedzieli, jak się za to zabrać. Poza tym, często nie znali języka.

- A my jesteśmy archiwistami, historykami i mówimy po angielsku, także w innych językach, więc stwierdziliśmy, że dlaczego na tym nie zarabiać, skoro jest popyt na tego typu usługi - tłumaczy Urbańska.

I dodaje, że próba odtworzenia swojego drzewa genealogicznego to jedno, ale coraz częściej zwracają się do nich ludzie, którzy chcą udowodnić, czy też potwierdzić swoje polskie pochodzenie i starać się o polskie obywatelstwo.

- Tylko w Stanach Zjednoczonych żyje ponad dwadzieścia milionów osób, które wiedzą, że mają polskie korzenie, nie mówiąc już o tych, które tego nie wiedzą. Niektórzy chcą mieć pol-

ski paszport, bo to tak naprawdę paszport europejski, a sytuację geopolityczną mamy, jaką mamy - opowiada. W każdym razie na brak klientów nie mogą narzekać.

Firma to jedno; w 2016 roku okazało się, że dla wielu ludzi genealogia to pasja, stąd pomysł Stowarzyszenia Twoje Korzenie w Polsce. W jego ramach organizują warsztaty, wykłady, popularyzując wiedzę na temat genealogii. Napisali dwie instruktażowe książki o tym, jak szukać swoich przodków.

- Skąd takie zainteresowanie swoimi korzeniami, jak pani myśli? - dopytuje.

- Kiedyś było bardzo mocno związane z chęcią potwierdzenia swojej szlacheckości, tej warstwy nobilitującej naszą rodzinę. Z drugiej strony, wiek XX wiąże się z rozwojem nauk psychologicznych, także naszej samoświadomości. Jestem przekonana, że badania genealogiczne służą przede wszystkim dowiedzenia się, kim jesteśmy, zrozumieniem naszej tożsamości, naszego pochodzenia. Wiemy już, bo potwierdziły to badania, że dziedziczymy pewne traumy, że nasza konstrukcja psychologiczna, emocjonalna jest związana także z doświadczeniami naszych przodków - mówi Kinga Urbańska. - Więc poszukujemy dzisiaj swoich korzeni, żeby lepiej zrozumieć siebie i nasze miejsce w życiu, odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego jesteśmy, kim jesteśmy - dodaje.

Jak podkreślają socjologowie, ludzie potrzebują być kimś więcej niż tylko samotnym, anonimowym trybikiem w wielkiej maszynie społeczeństwa. Poczucie przynależności do rodziny i jej historii daje poczucie tożsamości i wewnętrzną siłę. Każdy człowiek powinien wiedzieć, skąd pochodzi i dokąd zmierza.

Ale czasami, o czym wspomniała Kinga Urbańska, przesłanki są bardziej przyziemne: chcemy się dowartościować, udowodnić szlachectwo. Tymczasem, jak możemy przeczytać w „Poradniku Genealoga Amatora”: „Przekazy rodzinne mają to do siebie, że starają się gloryfikować przeszłość rodziny, wyolbrzymiając zasługi i bogactwa przodków, a pomniejszając ich ułomności”.

Jeden z genealogów opowiadał mi kiedyś, jak to przyszedł do niego mężczyzna noszący to samo nazwisko co narodowy wieszcz, Adam, z prośbą o odwołanie swego drzewa genealogicznego. Miał zapewne nadzieję, że jest spokrewniony z poetą, ale rzeczywistość okazała się prozaiczna. Genealog dotarł do ksiąg kościelnych, w których tak opisano narodziny pradziada jego klienta: „Przyszedł na świat z dziewczki kościelnej i przyniósł go dziad kościelny”.

No i klops! Francuska psycholog Anne Ancelin Schutzenberger w swojej będącej bestsellerem książce „Ach ci moi przodkowie” pisze, że o ile łatwo jest

utożsamiać się z przodkami, którzy byli ludźmi sławnymi, a przynajmniej dobrymi i utalentowanymi, to odkrycie wśród nich „czarnych owiec” powoduje czasem przerażenie i depresję, a wtedy niezbędna jest pomoc specjalisty. Tak, czasami genealogia bywa niebezpieczna, bo odkrywamy wiadomości, których nie chcielibyśmy znać. Może stąd ta psychogenealogia?

Z pomocą kryminalistycy

Ta chęć poznania swoich korzeni, przodków, pomogła też innej dziedzinie nauki, czego nikt, przynajmniej na początku, nie brał po uwagę. A może i brał, bo przecież genealogi to domorośli detektywi.

W każdym razie miliony Amerykanów, którzy wysyłali do prywatnych firm swoje DNA, żeby dowiedzieć się czegoś o swojej przeszłości, nieświadomie doprowadzili do przełomu w kryminalistyce i tak dzisiaj anonimowemu śladowi na miejscu przestępstwa można przypisać imię i nazwisko.

Śledczym, dzięki publicznym bazom danych DNA, udało się już zidentyfikować wielu morderców, gwałcicieli, przestępców. Jedną z najsłynniejszych spraw, w której kluczową rolę odegrały komercyjne bazy danych DNA, jest ta seryjnego mordercy znanego jako Golden State Killer.

Golden State Killer terroryzował Kalifornię na przełomie lat 70. i 80., miał dokonać 100 włą-

mań, 50 gwałtów i przynajmniej 13 morderstw. Całe dekady pozostawał nieuchwytny. Po latach, a dokładnie w 2016 roku, agenci FBI wznowili poszukiwania przestępcy i wyznaczyli nagrodę w wysokości 50 tysięcy dolarów za informację, które mogłyby przyczynić się do jego złapania.

Dwa lata później ogłosili, że wiedzą, kto jest mordercą i gwałcicielem z Kalifornii, a rozwiązali tę zagadkę, korzystając z darmowej bazy danych GED-metch. Gdy policja umieściła w niej próbki DNA Golden State Killera, znalazła 10 do 20 jego dalekich krewnych. Na tej podstawie stworzono drzewo genealogiczne i wytypowano dwóch podejrzanych. Jeden z nich został wyeliminowany w toku śledztwa - został tylko Joseph James DeAngelo. Pobrano próbki DNA z klamki jego samochodu i chusteczki do nosa znalezionej w koszu na śmieci. Pasowały. 72-letni DeAngelo usiadł na ławie oskarżonych, oskarżono go o osiem morderstw pierwszego stopnia i trzynaście prób uprowadzenia.

Inne śledztwo, które pewnie przejdzie do historii kryminalistyki, to historia sprzed ponad 50 lat. 15 lutego 1974 roku 25-letnia studentka Mary K. Schlais została znaleziona przy drodze w niewielkim miasteczku Spring Brook w stanie Wisconsin. Została kilkakrotnie dźgnięta nożem. Ostatni raz widziano kobietę, kiedy jechała autostopem do Chicago. Jedynym tropem

dla śledczych była czapka znaleziona na miejscu zbrodni, a na niej włosy. Detektywi sprawdzali różne hipotezy, przesłuchiwali świadków - i nic.

Wiele lat później biuro szeryfa hrabstwa Dunn nawiązało współpracę z genealogami genetycznymi z Uniwersytetu Ramapo w New Jersey. Śledczy wystali im włosy znalezione na czapce. Naukowcy wygenerowali z nich DNA, potem przeanalizowali drzewo genealogiczne na popularnych witrynach genealogicznych i przekazali śledczym nazwiska krewnych podejrzanego.

Było to o tyle trudne, że sprawca był adoptowanym dzieckiem, co komplikowało sprawę, ale udało się. Nauka, a konkretnie genealogia, doprowadziła śledczych do 84-letniego Jona Millera w Minnesocie. Miller przyznał, że 50 lat wcześniej zabrał Mary, która łapała autostop, do samochodu, chciał uprawiać z nią seks, a kiedy odmówiła, zabił ją nożem.

Szuflady pełne papierów

Paweł Świątek dzisiaj nie ma już tyle czasu, co kiedyś. Wiadomo: żona, dzieci, a do tego praca zawodowa, ale cały czas szuka. Ma w domu trzy szuflady dokumentów, które ściągnął z internetu, z archiwów, z różnych instytucji - wszystko musi przejrzeć.

- Najbliższy plan to jest opracowanie historii mojej babci Stasi, z którą mieszkaliśmy w domu rodzinnym mojej mamy. Babcia nie żyje od 2007 roku, była kucharką w Zespole Szkół Rolniczych w Środzie, ale miała bardzo ciekawą historię wojenną - opowiada.

Trafiła na roboty do Niemiec i była na tych robotach cztery dni. - Była dwunastolatką. Trafiła do Bawarii, miała pomagać w gospodarstwie rolnym przy bykach, krowach. Niemiec ją zobaczył i oniemiał. „Co oni mi tu dziecko przysłali?” - otworzył ze zdumienia oczy. Babcia знаła niemiecki, bo w domu rodzice sprzeczali się w tym języku, nie chcieli, żeby dzieci rozumiały. Miała też ze sobą zdjęcie swojego ojca, Józefa Limańskiego, w pruskim mundurze, odznaczonego Krzyżem Żelaznym. Ten człowiek je zobaczył, pojrzał na nią i wsadził w spójnicę. „Wróć do domu, bo pewnie mama się o ciebie martwi” - powiedział na odchodne - opowiada rodzinną historię.

Więc teraz przyszedł czas na babcię. Najpierw zbiera dokumenty, potem dojrzewa, jak to mówi, żeby je opisać. Siada do komputera i stuka w klawisze, do każdej historii dołączając zdjęcia. Jego teksty wydrukował już „Średzki Kwartalnik Kulturowy”, „Gazeta Średzka”, „Kronika Wielkopolski”. Myślał o napisaniu książki, takiej historii rodziny, ale to duże przedsięwzięcie. Zobaczymy.

Ciąża to nie choroba, a podjęcie w jej trakcie pracy to nie przestępstwo - sprawa niby w XXI wieku oczywista. Na gruncie prawnym natomiast pogląd ten ugruntowany jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

ZUS w całym kraju jednak ochoczo bierze pod lupę przypadki zatrudniania kobiet ciężarnych. Szczególnie, gdy zdarza im się pójść wtedy na chorobowe, ale nie tylko. Gdy podczas kontroli inspektorzy dojdą do wniosku, że przyszła mama zatrudniła się fikcyjnie, zaczyna się wielki problem.

Ubezpieczyciel cofa takiej podejrzaną kobietę prawo do ubezpieczenia (zdrowotnego, emerytalnego, powypadkowego) i ta zostaje bez niczego; nie może liczyć na zasiłek macierzyński, chorobowe i inne świadczenia. A jeśli już jakieś pobrała, wzywana jest przez ZUS do zwrotu pieniędzy.

Formalny powód takich decyzji? Fikcyjne zatrudnienie w celu wyłudzenia świadczeń. Dla tych kobiet, które nie zgrzeszyły, już samo te słowa i podejrzenia są szokiem. Potem ogromnym stresem natomiast są sprawy sądowe, jeśli od decyzji się odwołają i walczą z ZUS-em o swoje.

Wygrane w tych procesach okupione są nerwami, upokorzeniami i najzwyczajniej w świecie - łzami.

- Obie z moją klientką miałyśmy je w oczach, gdy Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił korzystny dla niej wyrok. To była jedna z najbardziej bulwersujących spraw w mojej praktyce - nie kryje adwokat Aleksandra Chołub z Torunia, która niedawno wygrała taką sprawą, reprezentując młodą fryzjerkę.

Historia fryzjerki. Wygrała, ale proces okupiła wielkim stresem

Fryzjerstwo to pasją całej rodziny pani Romy z Torunia. Fryzjerką jest jej mama i siostry, fryzjerstwo pokochała i ona. Zanim zaszła w ciążę, była osobą bezrobotną, zarejestrowaną w PUP. I to urząd pracy właśnie skierował ją na staż do fryzjerskiego salonu siostry.

Umowa zawarta przez PUP z właścicielką salonu mówiła, że po zakończeniu stażu obowiązkowo musi zatrudnić panią Romę przynajmniej na 3 miesiące. Tak też się stało - młoda kobieta przeszła ze stażu na umowę o pracę. Była już wtedy w ciąży, ale czuła się dobrze i autentycznie pracowała.

- Ciąża to przecież nie choroba, wiele kobiet w jej trakcie pracuje, dopóki może, co dostrzegł zresztą także i sąd - podkreśla adwokat Aleksandra Chołub.

Po jakimś czasie jednak ginekolog podczas kontrolnej wizyty stwierdził u pani Romy niebezpieczne skrócenia szyjki macicy i wystawił jej zwolnienie choro-

Kiedy była ostatnia miesiączka? Ciężarne kontra ZUS. Wygrywają!

Dwie matki z Torunia posądzone zostały niesłusznie przez ZUS o fikcyjne zatrudnienie się w ciąży - tylko po to, by wyłudzić świadczenia. Obie w sądzie wygrały! Jak stresujące i wręcz upokarzające są takie procesy z ubezpieczycielem, wiedzą tylko one... Pytania o termin ostatniej miesiączki na sali sądowej też padają

Małgorzata Oberlan

bowe. I tak zaczęła się cała ta afery. ZUS w Toruniu stwierdził, że pani Roma zatrudniona została fikcyjnie - w celu wyłudzenia świadczeń. I wydał decyzję o odebraniu jej prawa do ubezpieczenia (zdrowotnego, emerytalnego, powypadkowego).

- Na ponad rok zostałam bez pieniędzy, choćby zasiłku macierzyńskiego. Gdyby nie praca męża i pomoc rodziny, byłoby bardzo ciężko - mówi prawniczka.

Fryzjerka odwołała się do sądu. Sędzia Danuta Domańska z IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Toruniu analizowała dokumenty, zeznania świadków (w tym klientów salonu fryzjerskiego), argumenty obu stron sporu. W skrócie największym mówiąc, doszła do pełnego przekonania, że żadnej fikcji tutaj nie było. Pani Roma w ciąży pracowała naprawdę, jej siostra faktycznie miała potrzebę zatrudnić pracownika, a poza tym umowa z PUP wymuszała wręcz zatrudnienie po zakończonym stażu.

Sąd zmienił decyzję ZUS-u i młoda mama prawo do ubezpieczenia odzyskała. Zimowy wyrok jest już prawomocny, bo



Posądzaną przez ZUS o fikcyjne zatrudnienie w ciąży fryzjerkę reprezentowała w sądzie adwokat Aleksandra Chołub



Fikcyjne zatrudnienie w celu wyłudzenia świadczeń. Dla wielu kobiet w ciąży takie podejrzenia są szokiem

ubezpieczyciel się nie odwoływał. Happy end? Nie do końca. Fryzjerka proces przypłaciła ogromnym stresem - podkreśla jej prawniczka. Zdradzając jednak, że udało się na sali sądowej i tak uniknąć tego, do czego zmierzał prawnik ubezpieczyciela (mężczyzna).

- Zażądał przedstawienia karty ciąży i dokumentacji medycznej z jej przebiegu - wspomina adwokat Chołub. - Zapytałam, do czego zmierza. Czy teraz będziemy udowadniać jej niezdolność do pracy na podstawie karty ciąży?! Po moim wystąpieniu pełnomocnik ZUS wycofał się z tego żądania.

„Jaki był termin ostatniej miesiączki”, czyli historia referentki

Także tej zimy i także w Sądzie Okręgowym w Toruniu podobną sprawę z ZUS-em wygrała inna matka. Ona jednak

trudniona została znów jako referentka, a zgłoszona do ubezpieczenia - dokładnie 2 września.

Co robiła w praktyce? Sprawdała ubezpieczenia, pracując codziennie w biurze od 9.00 do 17.00. Podpisywała listy płac, wynagrodzenie dostawała przelewem. Wszystko to potwierdziło się potem przed sądem. Niestety, w październiku się pochorowała i poszła na L4.

„W ocenie ZUS całokształt zebranego materiału dał podstawy do stwierdzenia, że zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych od 2 września 2024 r., w sytuacji gdy od 17 października 2024 r. stała się niezdolna do pracy, było czynnością dokonaną w celu uzyskania przez (tu: dane kobiety) tytułu do ubezpieczeń, umożliwiającego korzystanie z długotrwałych świadczeń z ubezpieczeń społecznych i zapewnienia ochrony ubezpieczenia zdrowotnego, a nie sam fakt podjęcia i świadczenia pracy” - odnotował w aktach sprawy sąd.

Zarzucał panie Iwonie przez ZUS kombinatorstwo w sądzie się nie obroniło - w grudniu minionego roku usłyszała korzystny dla siebie wyrok. Nie uniknęła jednak „medycznego badania sprawy”. Musiała ujawnić termin ostatniej miesiączki (druga połowa lipca), przebieg ciąży, etc. Prawo do ubezpieczenia odzyskała, ale wielkim kosztem psychicznym.

Archiwistka z Częstochowy w pracy zdalnej. „Ona śladów nie zostawia”

Historie tych dwóch matek, które tylko tej zimy i tylko w Toruniu wygrały podobne sprawy z ZUS-em nie należą do rzadkości. Podobne boje zmuszone są toczyć matki w całym kraju, jeśli niesłusznie posądzone zostaną o fikcyjne zatrudnienie.

Pół biedy, gdy mają świadków na to, że faktycznie pracowały. Pani Roma mogła liczyć na zeznania klientów salonu fryzjerskiego, a pani Iwona - innych pracowników firmy. Jakich wiarygodnych świadków natomiast może przedstawić pracująca w dużej mierze zdalnie archivistka?!

Taki problem miała kobieta, której sprawą zajmował się Sąd Okręgowy w Częstochowie. Zresztą, nie tylko taki. ZUS generalnie zarzucił jej, że podejmując pracę wiedziała o ciąży. A zatem, idąc tokiem rozumowania ubezpieczyciela, już coś kombinowała. A skoro potem po dwóch miesiącach poszła na chorobowe, to „przestępstwo” stało się jasnym: to było fikcyjne zatrudnienie w pewnej kancelarii, tylko po to, by wyłudzić świadczenia chorobowe i macierzyńskie.

Szczęśliwie, częstochowski sąd wykazał się w tym przypadku zdecydowaniem. Orzekając korzystnie na rzecz archivistki, podkreślił z mocą trzy rzeczy. Po pierwsze to, że obowiązujące w Polsce przepisy nie zabraniają kobietom w ciąży podejmowania zatrudnienia. Po drugie natomiast, że praca w charakterze pracownika biurowego czy archiwisty ze swej natury praktycznie nie generuje dowodów na jej wykonywanie. Wreszcie i to, że niezdolność do pracy (choroba i L4) „jest okolicznością niezależną od pracownika i nie może wpływać na ocenę podejmowanych przez niego decyzji”.

* * *

Na zakończenie - słowa sędzi Danuty Domańskiej z Torunia, która orzekając w sprawie fryzjerki i referentki przypomniała w uzasadnieniu „oczywiste oczywistości”.

- Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jako motywacja do podjęcia zatrudnienia, nie świadczy o zamiarze obejścia prawa, a dążenie kobiety ciężarnej do uzyskania przez zawarcie umowy o pracę ochrony gwarantowanej prawniczym ubezpieczeniem społecznym nie może być uznane za zmierzające do dokonania czynności sprzecznej z prawem albo mającej na celu jego obejście, jeżeli umowa ta prowadzi do faktycznej realizacji zatrudnienia spełniającego cechy stosunku pracy - podkreśliła sędzia.

Przekładając na język potoczny: ciężarna, która podejmuje pracę w trosce o swoje ubezpieczenie społeczne, i pracę tę faktycznie wykonuje, żadną kombinatorką nie jest.

PS Imiona kobiet zostały w teście zmienione. Wyroki w sprawie torunianek wraz z uzasadnieniem opublikowane zostały 28 stycznia br. w Portalu Orzeczeń Sądowych. ©©

Bydgoszczanka, w wieku 40 plus, zarabia ok. 4000 tys. zł na rękę miesięcznie, a mimo to co roku lata na egzotyczne wakacje, ostatnio była na Dominikanie. Za co? - Faktycznie nie stać mnie na urlop za 12 tys. zł, ale wtedy biorę kredyt i spełniam marzenia. Myślę sobie, żyje się raz, a raty? Jakoś to będzie.

Nie boi się pani kłopotów finansowych? - pytamy.

Odpowiedź: - Boję się, ale z moją pensją, choć ciężko pracuję, to ja mogę co najwyżej pojechać nad Bałtyk na kilka dni. Zasluguję na porządne wakacje, a nie takie z odmrażaną rybą, frytkami smażonymi na starym oleju i goframi napompowanymi chemią. Nie mam męża, dzieci i kredytu na mieszkanie, to nie mogę wziąć rat na swoje potrzeby?

Seniorka liczy wydatki. „Raty? To nie dla mnie!”

Pani Ewa, wdowa po siedemdziesiątce, mieszkanka dużej gminnej miejscowości w powiecie bydgoskim, również ma 4000 zł netto, ale renty rodzinnej po mężu. O Dominikanie nawet nie śni. Kredyt też nie jest jej spełnieniem marzeń.

- Po śmierci męża, dwa lata temu, przeszłam na świadczenie małżonka. Taki wariant był bardziej korzystny, ponieważ moja emerytura wynosiła niecałe trzy tysiące. Gdy żył i mieliśmy dwa dochody, nieźle nam się powodziło. Po jego odejściu zostałam sama z takimi samymi rachunkami, jak płaciliśmy we dwoje. Ba, przez dwa lata wszystko mocno podrożało! Znajoma mi powiedziała: „Ty się cieszyć, że masz tyle renty, a co mają powiedzieć wdowy i wdowcy z najniższą emeryturą, która wynosi niecałe dwa tysiące na rękę?”. Oczywiście, mam więcej... - mówi pani Ewa i zaczyna liczyć.

- Czynniki za moje 40-metrowe mieszkanie wynosi 650 zł. Do tego każda rodzina naszej wspólnoty mieszkaniowej, więc i ja, płaci palaczowi 200 zł miesięcznie. Co dwa miesiące muszę kupić butlę gazową za 85 zł i przychodzi rachunek za prąd, ostatnio 390 zł. Wodę podgrzewam bojlerem elektrycznym. Niedawno musiałam go wymienić na nowy za 450 zł, stary był zakamieniony. Do tego muszę zapłacić za telefon i telewizję, razem 200 zł miesięcznie. Na leki wydaję 400 zł. Czasami coś się zepsuje, jak u mnie pół roku temu pralka, a dwa miesiące temu odkurzacz. Aha, jeszcze jedno - przecież trzeba również regularnie kupować jedzenie. I to wszystko z jednego świadczenia z ZUS! Jeśli komuś wydaje się, że cztery tysiące na rękę to luksusy, myli się!

Seniorka nie spłaca żadnych rat i kredytów: - Nie wyobrażam sobie, żeby do moich zobowiązań doszły jeszcze bankowe. Mam kilku znajomych, którzy



Wystarczy jeden finansowy wstrząs, by budżet domowy przestał się spinać. Rachunki większym problemem niż kredyty? Te „zwykle” rachunki płacimy bardziej opieszale niż raty w bankach i dotyczy to każdej grupy wiekowej

POD KRESKĄ KILKA STÓWEK. TO POCZĄTEK FINANSOWEJ PĘTLI

Ktoś weźmie kredyt, by spędzić wakacje na Dominikanie i drażnić znajomych egzotycznym luksusem, wrzucając fotki na Facebooka. Co z ratami? „Jakoś to będzie”. Inny, przy rosnących rachunkach, nie ma na czynsz i prąd. Listy dłużników pełne są nie tylko lekkomyślnych osób, ale również takich, których dochody nie wystarczają na życie

Agnieszka Domka-Rybka

kupili na raty prezenty dla dzieci i wnuków, pomagają im finansowo. Sąsiadka kiedyś chwaliła się: „Córce dołożyłam do wyjazdu na Malte, a wnukowi za to, że zdał świetnie maturę, kupiłam w nagrodę telefon

iPhone - na raty. Cieszę się, że są szczęśliwi, ale naprawdę ciężko mi płacić te raty, a jeszcze sporo ich zostało”. Naprawdę, serdecznie współczuję sąsiadce.

Tak łatwo wpaść w kłopoty, a zaczynają się one niemal nie-

zauważalnie. Kwoty rzędu kilkuset złotych wydają się być w zasięgu ręki, czymś, z czym poradzimy sobie „przy następnej wypłacie lub emeryturze”. Jednak to właśnie od takich drobnych sum zaczyna się droga

w dół. Liczby są alarmujące, bo aż 70 proc. wszystkich długów to kwoty nieprzekraczające 5 tys. zł. Teoretycznie łatwe do spłaty, dla wielu osób stają się barierą nie do przejścia.

Scenariusz jest zazwyczaj podobny. Zaczynamy od „brania na głowę” zbyt wielu drobnych zobowiązań: tu kilka rat za nowy sprzęt, tam karta kredytowa, do tego szybka pożyczka. Gdy na tę konstrukcję nałożą się codzienne koszty i bieżące rachunki - czynsz, prąd, telefon, internet, wystarczy jeden wstrząs, jak utrata pracy, by cała budowla runęła. Wtedy zaczynamy wybierać, które rachunki zapłacić, a które muszą poczekać.

Dane z Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor obnażają skalę tego zjawiska. Energia, gaz, woda, śmieci - co miesiąc z portfela statystycznego Polaka znikają kwoty od kilkuset do kilku tysięcy złotych na same opłaty stałe. Widać, że rachunki stają się coraz bardziej uciążliwe. Obecnie kłopoty z terminowym płaceniem za media, czynsz, telefon czy alimenty ma już 1,8 mln osób. To oznacza, że co 17. pełnoletni Polak zmaga się z zaległościami pozakredytowymi. Co ciekawe, to właśnie te „zwykle” rachunki płacimy bardziej opieszale niż raty w bankach i dotyczy to każdej grupy wiekowej - od wchodzących w dorosłość 18-latków po seniorów.

Choć ogólna liczba niesolidnych dłużników powoli spada, to ci, którzy pozostają w rejestrach, toną w coraz większych kwotach. Średnie zadłużenie pozakredytowe na osobę rośnie z roku na rok. W listopadzie 2025 r. wyniosło już 24,2 tys. zł.

Według BIG InfoMonitor, największą grupę osób z problemami finansowymi stanowią ludzie w wieku 35-44 lat - jest ich aż 494 tysiące. Ta grupa zalega ze spłatą na łączną kwotę 11,8 mld zł. Tuż za nimi plasują się 45-54 latkowie, gdzie choć dłużników jest mniej (446 tys.), to wartość ich długu jest jeszcze wyższa i sięga niemal 15 mld zł. Statystycznie problem ma twarz mężczyzny - stanowią oni 65 proc. niesolidnych płatników, a ich zaległości (33,6 mld zł) są trzykrotnie wyższe niż w przypadku kobiet.

- Problem narastających niespłacanych długów dotyka osób znajdujących się często w szczytnej aktywności zawodowej i ponoszących najwyższe koszty utrzymania rodzin - uważa Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor. - Nie jest to już kwestia pojedynczych incydentalnych zaległości, lecz zjawisko koncentrujące się w określonej grupie wiekowej.

Jak wygląda sytuacja seniorów? 25354 zł - to średni dług mieszkańca naszego regionu w wieku 65 plus. Choć to prawie najniższy wynik w kraju, ale nie znaczy, że jest dobrze. Jest mniej zadłużonych seniorów, ale ich długi są wyższe. Czyli ci, którzy już mają kłopoty... wpadają w coraz głębszą finansową pułapkę.

Wzrost kosztów życia, nadal wysoki poziom oprocentowania kredytów i pożyczek oraz inflacja to czynniki szczególnie dotykające osoby 65+, dla których głównym źródłem utrzymania są stałe świadczenia emerytalne.

W szczegółach to wygląda tak: zadłużonych jest 23396 mieszkańców województwa w wieku 65 plus, na łączną kwotę w wysokości 593 178 276 zł, a średni średni dług na osobę to, jak wspomnieliśmy, 25354 zł.

Skąd te długi? Są to przede wszystkim: nieuregulowane w terminie czynsze, zaległe raty kredytów i pożyczek, rachunki za telefon, stare mandaty za jazdę na gapę czy kiedyś niepłacone alimenty.

Komornik: „Wielu długów można uniknąć”

Inna sprawa, że wielu długów można uniknąć. Jak? - pytamy Roberta Damskiego, komornika przy Sądzie Rejonowym w Lipnie. - Opracowałem kiedyś „siedem grzechów głównych” najczęściej popełnianych przez osoby, które wpadają w długi i stają się stronami postępowań egzekucyjnych.

Jednym z największych błędów, zdaniem powiatowego komornika, to nieczytanie umów: - Często dowiaduję się od dłużnika, że umowy nie przeczytał, bo była za długa, a powiedziano mu, że jest „standardowa”. Trudno powiedzieć, czy takie podejście wynika z nadmiernego zaufania, lekkomyślności, czy zwykłego lenistwa. Niemniej faktem jest, że wielokrotnie dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego dłużnicy zapoznają się z warunkami udzielonej im pożyczki.

Kolejnym grzechem jest podpisywanie umów, których nie rozumiemy: - Wielokrotnie słyszałem, że dłużnik co prawda umowę czytał próbował, ale tekst był zbyt skomplikowany, więc sobie darował - opowiada Damski.

To również podpisywanie umów z założeń, że „jakoś to będzie”. Ponadto niektórzy błędnie oceniają ryzyko. Ignorowanie zagrożeń, jakie wynikają z zaciągania zobowiązań, przy jednoczesnym braku zabezpieczeń.

- Ale najbardziej zdumiewający jest brak szacunku dla własnego podpisu połączony z brakiem podjęcia ważności podejmowanego zobowiązania. Wielu dłużników, nawet po zapoznaniu się z warunkami pożyczki i konsekwencjami, błędnie zakłada, że akurat w ich przypadku „jakoś to będzie”. Wielu postępowań egzekucyjnych można by uniknąć, gdyby pożyczkobiorca poświęcił choć połowę energii wykorzystywanej później np. do unikania komornika, na gruntowne zapoznanie się z warunkami umowy oraz na analizę własnych możliwości finansowych i ewentualnego ryzyka - podsumowuje komornik. ©



Auto, używane przez właściciela komisu, i przyczepa - to miejsce życia pana Janusza



Strażnicy miejscy regularnie go odwiedzają. Tu dwa lata temu - przed pożarem samochodu

O JANUSZU, CO MIESZKA W KOMBI

Na placu przy Boya-Żeleńskiego i Magnuszewskiej będzie cyrk. Duży pomarańczowy namiot już jest, obok niego stalowe szkielety rusztowań. Będzie wesoło. Taki widok ze swojego auta ma Janusz. Siedzi pod kocami, patrząc przez tylne okno auta, oparty o fotel pasażera. Ten niebieski Peugeot to jego dom

Maciej Czerniak

Janusz ćmi papierosa skróconego z gazety. Gdy rozmawiamy, często się uśmiecha. Gestykuluje energicznie, odpowiadając oswoim życiu. Rękaw niebieskiej polarowej bluzy zsuwa się, a na nadgarstku widać pamiątkę po tym, co przydarzyło się kilka tygodni temu. Różowo-biała, łuszcząca się rana. - Sam nie wiem, kiedy się oparzyłem - mówi, widząc, że mój wzrok uparcie wraca w to miejsce.

Zaraz potem: - Mój wujek był mechanikiem. I ja tam go tak podglądałem, w warsztacie, jak grzebie w samochodach. To by się dało jeszcze uratować - mówi. - No szkoda.

Pożar

Co się wydarzyło? Tu o jedną wersję trudno. W każdym razie prawie nic nie zostało z samochodu Janusza. W niedzielę, 18 stycznia, wybuchł pożar. Ratował, co się da. Niewiele mu się udało wyciągnąć z auta. Butlę z gazem zdążył wydostać. Rano jeszcze siedział w tej niemal doszczętnie spalonej terenówce marki Mitsubishi. Przy prawie minus 10 stopniach. - No, mówię, jakbym mógł, to sam bym go naprawił. Nie da się? Naprawdę by się nie dało? - macha ręką.

Kilka dni później auto odholowano na złom. Przed pożarem i tak nie jeździło, bo miało

awarię. Stało w tym samym miejscu od grudnia 2023 r. To wtedy Janusz się do niego wprowadził. I tak już został na tym parkingu tuż obok bloków na bydgoskich Wyżynach.

Niebieski Peugeot

Kiedy wybuchł pożar, panem Januszem zainteresowali się działacze Fundacji Syløe. Szybko uruchomili zbiórkę pieniędzy. Właściciel autokomisu Mariusz Kościelniak użyczył mu niebieskiego Peugeota.

- Ta pomoc nie powinna iść w tę stronę - mówi jeden z urzędników z Bydgoszczy, który zna sprawę. - Pan Janusz potrzebuje pomocy, a nie nowego samochodu. To nie jest miejsce do życia, do mieszkania.

Przedstawiciele fundacji są innego zdania. - Gdyby nie to, że zainteresowaliśmy się panem Januszem, ta historia mogłaby się zakończyć tragicznie - mówi Weronika Jankowska, prezesa Fundacji Syløe. - Wtedy było minus 10, a on w nocy siedział w tej spalonej kabinie auta.

Na Pomagam.pl wciąż aktywna jest zbiórka założona przez Weronikę Jankowską i jej męża. Na koncie jest ponad 8,5 tys. zł. Na co konkretnie zostaną przeznaczone te pieniądze, zależy jeszcze od decyzji administracyjnych.

„Sprawa trafiła już do prokuratury ponieważ pan Janusz za-

graża sobie i innym. Mamy nadzieję, że efektem będzie umieszczenia pana Janusza w bezpiecznym miejscu, wówczas pieniądze ze zbiórki będą przekazane na depozyt dla pana Janusza, by mógł korzystać z tych pieniędzy, zaspokajając swoje potrzeby. Jeżeli do takiego rozwiązania nie dojdzie, będziemy myśleli nad zakupem kampera lub innego „miejsca”, by pan Janusz mógł w miarę możliwości bezpiecznie mieszkać” - napisano w opisie zbiórki.

Na parkingu przy Boya-Żeleńskiego jestem 18.02. To moja druga wizyta u pana Janusza. Poznałem go w lutym 2024 r. „Miejsce Janusza” było wtedy jednym z punktów na mapie nocnego patrolu straży miejskiej. Odwiedziliśmy też Błonie, bo tam w windzie przy kładce przez tory kolejowe często spijają osoby bezdomne, ale i przyczepę ciężarową na Madalińskiego. Potem byli pustostany przy Wojska Polskiego, stacja kolejowa Bydgoszcz Leśna.

Janusz wtedy opowiadał, jak stracił dach nad głową. Wersji było kilka. Według jednej - zjawił się deweloper-flipper, z którym podpisał umowę... Miał obiecać mu zamianę - skrawek ziemi, jakąś działkę za mieszkanie. Janusz nie zgodził się na to, ale wtedy - opowiadał - padła inna propozycja. Dostał gotówkę, wystarczyło

mu na kupno tego używanego SUV-a prosto z pobliskiego warsztatu.

- Nie działa sprzęgło, ale silnik odpala, można się ogrzać - mówił Janusz tamtej lutowej nocy przed dwoma laty.

Jest sam. No, do niedawna - opowiadał wówczas - mieszkał z matką. Nie ożenił się. Żartował: - Jeszcze nie czas.

Druga wersja historii utraczonego dachu nad głową: jakieś niefortunne rozliczenie z bliskimi. Trzecia - mama Janusza była główną najemczynią zakładowego mieszkania. Kiedy była zmuszona przenieść się na stałe do DPS-u, syn stracił prawo do lokalu.

Stary samochód podzielił na sektory: część do przyrzadzania posiłków, część do spania, miejsce na składowanie jedzenia, rzeczy. Wspomina: - Tyle mi zostało z auta - wyciąga banknot z kieszeni koszuli pod bluzą. Jego szare oczy mówią więcej niż słowa. - Zachowałem to, może jeszcze odkupię auto?

Zarabia na jedzenie zbierając metal. Zapłata za ostatni urobek to 30 zł.

Strażnicy i sąsiedzi pomagają

W pożarze stracił nie tylko samochód, który był jego jedynym dachem nad głową, ale i inne sprzęty zgromadzone

obok. Uszkodzona została też przyczepka pełniąca rolę szafy-schowka.

- Ja tu nie muszę mieszkać. Mam dom w Maksymilianowie. - Dom? - dopytuje.

- Tak, mogę tam wrócić.

Dlaczego nie wraca? Znowu wzruszenie ramion. Kluczy, ucieka od tematu. Mówi, że jest wolny, daje do zrozumienia, że ma alternatywę. Po prostu tak wybrał.

Rozmawiamy sam na sam. Strażnicy miejscy jednak go regularnie odwiedzają. Wtedy, w 2024 r. byliśmy u niego razem ze strażnikami Krzysztofem Trochą i Patrycją Osmańską. Upominali go, by nie palił papierosów w samochodzie. O pożar nietrudno. W czasie rozmowy, pytań o to, czy wszystko w porządku, czy czegoś nie trzeba, jak się czuje, obok zatrzymała się mała czerwona toyota. Z auta wysiadła wtedy młoda kobieta. Czego tu szukają strażnicy? Czy jest jakiś problem? Upominała się o Janusza. Mówi, że on nikomu nie przeszkadza. Żeby dać mu spokój. Strażnicy tłumaczyli, po co przyjechali.

Teraz po dwu latach pytam Janusza o sąsiadów z bloków. Jak się układają jego relacje z nimi. Unosi łokieć, zaciska dłoń w pięść: - Tacy ludzie. W porządku.

- Wczoraj dostałem zupe. Bardzo dobrą. Jedna pani mi przyniosła. Bardzo jej za to dziękuję - mówi.

Kiedy rozmowa schodzi na tematy codzienności, jest rzeczowy, praktyczny, wyraża się przytomnie: - Nie mam jak telefonu naładować. Samochód bym odpalił, ale ktoś musiałby przyjechać i przełożyć prąd - tłumaczy, że akumulator za słaby, nie da rady uruchomić silnika. Dogrzewa się więc znowu palnikiem na butli z gazem.

Tamtej zimy, która była bez porównania łagodniejsza, strażnik Krzysztof Trocha opowiadał mi o swojej wizycie na Boya-Żeleńskiego, gdy pewnej nocy temperatura spadła grubo poniżej zera: - Jak podchodziliśmy do samochodu, to poczułem serce w gardle.

Szyby były oblodzone. Zaczęli je skrobać. I w głowie ta myśl, że pewnie prokuratora trzeba będzie wzywać. Dostali się do środka, Janusz leżał nieruchomo. Nagle - mówił Krzysztof - zerwał się. - Zawału bym dostał.

- Innym razem, kiedy przyjechaliśmy do niego, też był mróz - relacjonowała strażniczka. - Szedł z rękami owiniętymi jakimiś materiałami. Mówię, co jest?! Daliśmy mu rękawiczki.

Nie chcą do noclegowni

Zadaniem strażników jest sprawdzić, czy osoba bezdomna znajduje się w sytuacji zagrożenia życia. Można przyjąć, że zimą to stan permanentny. Zwłaszcza tej zimy,

kiedy tygodniami panował siarczysty mróz.

Ludzie, którzy utracili - z przeróżnych powodów - dach nad głową - mogą skorzystać z ciepła noclegowni. Niechętnie tam idą. Kiedy na miejsce jest wzywana karetka, kiedy ktoś jest wychłodzony, reakcja musi być natychmiastowa. To jest zagrożenie życia. Tu już nie pomoże noclegownia, tu potrzeba pomocy medycznej. Do noclegowni zresztą nie są przyjmowane osoby pod wpływem alkoholu. Trzeźwość to warunek, by móc tam znaleźć tymczasowy kąt. A to żadne odkrycie, że bezdomności często towarzyszy butelka. - Nie widziałem nigdy, by pan Janusz pił. To go chyba uratowało.

Strażnicy dobrze znają bezdomnych. Swego czasu w okolicy ul. Gdańskiej przebywał starszy mężczyzna. W dzień siedział na ławeczce, dużo czytał. Podobno lata temu był suflerem w bydgoskiej operze. Już żyjąc ulicą, zachorował. Rak. - Podleczyli go w szpitalu i wrócił do swoich starych miejsc. Od pewnego czasu go nie widać - mówią inni strażnicy.

Ma charakterystyczne nazwisko, które pewnie wielu bydgoszczan dobrze pamięta. Nie znosi, gdy się przekręca. I walczy o to swoje nazwisko zaciekle. Trudno go wyprowadzić z równowagi, ale kiedy ktoś przekręca tę jedną literkę, strasznie go to irytuje. Gardłowym głosem upomina się o swoje.

Przyszłość

Janusz mówi, że pracował w lesie i robił „kurs pilarza”. Pracował też w Romecie. Wiadomo na pewno, że ma za sobą jakieś 11 lat składkowych. Wiek emerytalny też, bo już 66 lat. Działacze fundacji Syløe chcą pomóc mu wpięć uzyskać dowód osobisty, który utracił z jakiegoś powodu, a potem skierować wniosek do ZUS-u o ustalenie emerytury.

O jego sytuacji prokuraturę zawiadomił Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. - Pożar może się powtórzyć. Czekamy zatem na decyzję prokuratury, czy pan Janusz będzie mógł zostać objęty jakąś formą koniecznej pomocy. Najlepiej dla niego byłoby, gdyby został umieszczony w ośrodku z całodobową opieką. O tym musi jednak ostatecznie zdecydować sąd. Na razie odwiedzają pana nasi pracownicy, starają się namówić go, by zechciał przyjąć pomoc instytucjonalną - mówi Marta Frankowska, rzeczniczka prasowa MOPS w Bydgoszczy.

* * *

Problem bezdomności jest ogólnopolski. Z ostatniego badania przeprowadzonego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w 2024 roku wynika, że w całym kraju kryzysem bezdomności dotkniętych jest ponad 31 tys. osób. Kilka dni temu resort zlecił kolejne takie badanie. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP SP. Z O.O.

0011479482

Rekord LPP: 91 nowych sklepów w tydzień. Tak rośnie Sinsay

LPP, gdańska spółka odzieżowa i właściciel marki Sinsay, nie zwalnia tempa ekspansji. Po historycznym roku 2025 – w którym firma weszła na sześć nowych rynków i zadebiutowała m.in. w Gruzji, swoim 46. rynku – początek 2026 roku przyniósł kolejny rekord. W ostatnim tygodniu stycznia LPP otworzyło aż 91 nowych sklepów Sinsay na terenie 19 państw. Tak imponujące tempo potwierdza dynamiczny rozwój polskiej firmy zarówno w kraju, jak i za granicą.

Jeszcze w połowie 2025 r. LPP świętowało rekord jednoczesnego otwarcia 25 salonów Sinsay w jednym dniu (na ośmiu rynkach jednocześnie). Wydawało się wówczas, że trudno będzie przebić taki wynik. Tymczasem ostatni tydzień stycznia 2026 przyniósł rezultat kilkakrotnie okazalszy. W ciągu zaledwie siedmiu dni LPP uruchomiło 91 nowych



sklepów Sinsay, obejmujących 87 miast na terenie 19 państw Europy i Azji. Na mapie nowych lokalizacji znalazły się m.in. Albania, Czechy, Uzbekistan, Ukraina, Gruzja, Polska, Kazachstan, Kosowo, Włochy czy Rumunia – pokazując,

że skala tego przedsięwzięcia objęła niemal cały kontynent. W ten sposób powierzchnia handlowa sieci Sinsay powiększyła się o ponad 59 tys. m².

Tak imponujący tydzień sprawił, że tylko w styczniu 2026 r. sieć najmłodszej mar-

ki LPP urosła łącznie o ponad 130 sklepów. Przedstawiciele spółki podkreślają, że to ogromny sukces setek osób – zespołów LPP, partnerów i kontrahentów – którzy pracowali na czas, by każda nowa placówka była gotowa

na przyjęcie klientów. Popularność Sinsay w wielu krajach jest już tak duża, że coraz częściej sami klienci proponują firmie kolejne lokalizacje sklepów w swoich miejscowościach, nieraz przedstawiając imponującą listę argumentów „dlaczego właśnie u nas”. Takie sygnały z rynku stanowią dla LPP dodatkową motywację do dalszego rozwoju sieci.

Przedstawiciele spółki podkreślają, że skala oraz konsekwencja realizowanej ekspansji przekładają się na systematyczne wzmacnianie pozycji i rozpoznawalności marek Grupy na rynkach o rosnącym znaczeniu dla branży fashion. Kluczowym filarem tych działań pozostaje ponad 30-letnie doświadczenie LPP w rozwoju nowoczesnego handlu odzieżowego oraz umiejętność dostosowywania formatów sklepów i oferty produktowej do lokalnych uwarunkowań.

Dynamiczny rozwój sieci sprzedaży idzie w parze z po-

prawą wyników finansowych Grupy. Zgodnie z zapowiedziami spółki przedstawionymi w strategii rozwoju na najbliższe trzy lata LPP planuje podwojeniu skali swojego biznesu w tym okresie. Wygląda na to, że spółka jest na dobrej drodze do spełnienia tych zobowiązań, biorąc pod uwagę tempo wzrostu marki Sinsay, która w ciągu 20 miesięcy podwoiła liczbę swoich salonów, do dwóch tysięcy.

– Kierunek strategiczny naszych planów rozwojowych pozostaje niezmienny, a marka Sinsay wciąż jest głównym motorem wzrostu Grupy – podkreśla Marcin Bójko, wiceprezes zarządu LPP. – Jednocześnie dostosowujemy tempo ekspansji do warunków rynkowych, analizując różne scenariusze i wybierając najlepszą taktykę na wykorzystanie potencjału Sinsaya. Zachowujemy elastyczność i gotowość do przyspieszenia, gdy tylko otoczenie będzie temu sprzyjać – dodaje.

REKLAMA

0011479540

Polska firma, międzynarodowy sukces!

LPP | RESERVED | CROPP | HOUSE | MOHITO | **sinsay**

PIEROGUSZKA Z HONOLOLU PODBIŁA WŁOSKĄ OLIMPIADĘ

Kiedy w poniedziałek, 9 lutego, świętowaliśmy pierwszy medal na tegorocznych zimowych igrzyskach olimpijskich, zdobyty przez pochodzącego z Bielska-Białej 19-letniego Kacpra Tomasiaka, towarzyszyła polskiej ekipie Pieroguszka - maskotka polskiej reprezentacji. Nastroje w polskiej ekipie są bardzo dobre nie tylko ze względu na formę sportową i osiągnięte wyniki. Dobra atmosfera to również zasługa Pieroguszki. A ta robi międzynarodową karierę!

„Polska reprezentacja zabierała ze sobą na IO 2026 pluszowe pierogi. Maskotka staje się hitem. Maskotkę zrobił Luft Katowice i nazywa się Pieroguszka. Luft Katowice to spółdzielnia. Daje pracę i prowadzi warsztaty rękodzielnicze dla osób z niepełnosprawnościami” - przekazuje Tomasz Golonko, reporter Radia Kolor oraz Natemat.pl w serwisie X.

Pieroguszka wywołała prawdziwe poruszenie w wiosce olimpijskiej i zainteresowały się nią nie tylko gwiazdy sportu.

Popularność polskiej maskotki na IO 2026 nabiera rozpędu. Po informacji o tym, że w pluszowym pierogu zakochała się niemal cała wioska olimpijska, swojego pieroguszka chce... sławny raper Snoop Dogg - donosi Tomasz Golonko w mediach społecznościowych.

Pieroguszka powstała w Katowicach

Na terenie Katowic działa lokal o nazwie LUFT. Jest to prospołeczny sklep tworzony przez spółdzielnię socjalną Honolulū, prowadzącą zajęcia rękodzielnicze dla osób z niepełnosprawnościami, podczas których tworzone są Pieroguszki, czyli poduszki w kształcie pierogów, wykonane z przyjemnego w dotyku polaru. Mają różne kolory i „twarze”.

- Spółdzielnia socjalna to organizacja, która zajmuje się integracją osób z niepełnosprawnością. W naszym przypadku to głównie osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Zatrudniamy 10 takich osób. Razem ze sobą współpracujemy. Nasze działania mają pokazywać, że są to najzwyklejsi w świecie współpracownicy i razem potrafimy tworzyć coś, co ma sens, również ten ekonomiczny -

Wioska olimpijska zakochała się w Pieroguszcze. Swoją chce mieć też raper Snoop Dog. Pluszaki tworzą osoby z niepełnosprawnościami z katowickiej spółdzielni Honolulū

Marcin Śliwa



Pieroguszki tworzone są przez pięcioosobowy zespół spółdzielni Honolulū, a następnie trafiają na sprzedaż

tłumaczy Przemysław Sołtysik, prezes zarządu spółdzielni socjalnej Honolulū.

Pieroguszki można kupić w sklepie internetowym LUFT oraz stacjonarnie w kilku punktach na terenie Katowic. W asortymencie można znaleźć m.in. Amoruszki, Ufoluszki czy dwustronne Pieroguszki.

O kulisy jej wielkiej popularności, a także o tym, jak powstają Pieroguszki, rozmawiamy z Przemysławem Sołtysikiem.

Jak doszło do tego, że Pieroguszka stała się hitem zimowej olimpiady?

Przemysław Sołtysik: Prowadzimy sklep internetowy. Bez konsultacji z nami któraś z zawodniczek po prostu kupiła sobie Pieroguszkę i wystąpiła z nią na olimpiadzie.



Reprezentacja Polski podczas jednego z pierwszych dni igrzysk. Na pierwszym planie Pieroguszka - maskotka rodem z Katowic

To było totalnie spontaniczne. Dowiedzieliśmy się o tym z mediów społecznościowych. Później, kiedy już Pieroguszka zaczęła rzeczywiście robić furorę, skontaktowałem się z nami Polski Związek Łyżwiarstwa i posłaliśmy do Mediolanu, do wioski olimpijskiej, kilka dodatkowych sztuk.

Co Pan poczuł, kiedy wasza maskotka zaczęła zdobywać taką popularność?

Poczułem dużą radość i ekscytację - zarówno u mnie, jak i u całego zespołu spółdzielni, osób z niepełnosprawnością, które robią Pieroguszki. Dzięki temu widzą, że to ma sens.

Rosnąca popularność Pieroguszki wpływa na sprzedaż maskotek?

Jesteśmy już w stu procentach wyprzedani w tym momencie.

Osoby zainteresowane maskotką muszą zatem poczekać?

Na pewno wszyscy muszą się uzbroić w cierpliwość. Będziemy się starali w miarę na bieżąco wrzucać dodatkowe sztuki, ale potrzebujemy czasu. Jesteśmy małą spółdzielnią.

Skąd wziął się pomysł na Pieroguszkę?

Jako spółdzielnia prowadzimy w Katowicach lokal „Drzwi zwane koniem” i w momencie, w którym w pandemii musieliśmy się zamknąć, poszukiwaliśmy jakiejś dodatkowej możliwości zarobku. Postawiliśmy na sklep internetowy.

Podobne wzory poduszek w kształcie pierogów widzieliśmy już wcześniej, więc sam wzór nie jest w stu procentach oryginalny, natomiast my dodaliśmy warianty i nazwę Pieroguszka, którą później zastrzeżliśmy. W ten sposób już od pięciu lat szyjemy Pieroguszki.

Ile trwa przygotowanie jednej maskotki?

Kilkadziesiąt minut. To jest wszystko ręczna robota, ręczne szycie i ekipa osób z niepełnosprawnością wypycha każdą jedną Pieroguszkę.

Ile osób liczy wasza ekipa?

Pięć osób - pracownicy i pracowniczkę spółdzielni. ©



WYPASIONE

Gorrrące nowości (nie tylko) na zimę.



1 litr

mleko smakowe



mlekovita



mlekovita_pl



www.mlekovita.com.pl

Dlaczego dziś pościmy tylko dwa dni w roku? Czym post różni się od diety? I czy burczenie w brzuchu może zbliżyć do Boga? O tym, jak przeżyć Wielki Post, by był realną drogą przemiany, rozmawiamy z o. Łukaszem Miśko OP, dyrektorem Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego w Krakowie

Jolanta Tęcza-Ćwierz

POST, MODLITWA I JAŁMUŻNA - ZAPOMNIANA TRIADA, KTÓRA PORZĄDKUJE ŻYCIE W ŚWIECIE NADMIARU

Post jest praktyką starszą niż chrześcijaństwo. Jak kiedyś poszczono?

Chrześcijaństwo od początku wykorzystywało ten naturalny potencjał ludzkiej duchowości, zakorzenionej w pytaniach o sens, kierunek życia, dobro i zło, życie i śmierć. Wydobywało go i włączało w opowieść zbawczą o Chrystusie: o Jego narodzinach, życiu, śmierci i zmartwychwstaniu. Post stał się elementem odtwarzania w życiu chrześcijanina życia Pana Jezusa. Na początku dotyczyło to przede wszystkim tych, którzy przygotowywali się do chrztu jako dorośli, czyli katechumenów. To oni pościli przed sakramentami wtajemniczenia: chrztem, bierzmowaniem i Eucharystią. Post nie obejmował więc jeszcze wszystkich chrześcijan, ale tych, którzy wybrali bycie uczniami Jezusa i przygotowywali się do Paschy. Z czasem post stał się praktyką ogólnokościelną. Przełomowy był III wiek - nie było jeszcze określonej długości postu, ale odbywał się on przed Wielkanocą. Niekiedy trwał tyle co Wielki Tydzień, czyli kilka dni przed niedzielą zmartwychwstania. Stopniowo coraz wyraźniej wybrzmiewała biblijna symbolika czterdziestu dni na pamiątkę czterdziestoletniej wędrówki Izraelitów przez pustynię czy czterdziestu dni postu Jezusa. Ojcowie Kościoła dostrzegali w tym inspirację, by również w życiu wierzących odtwarzać te biblijne wydarzenia. Post jako fenomen antropologiczny, obecny w historii różnych religii, ma zupełnie naturalny wymiar. Może być praktyką, która



O. Łukasz Miśko OP: Przez modlitwę troszczymy się o więź z Bogiem, przez post uczymy się porządkować siebie, przez jałmużnę dbamy o relacje z innymi

poprzez fizyczny głód przypomina o duchowej potrzebie połączenia się z bóstwem, o poszukiwaniu więzi z tym, co transcendentne. W tym sensie bywa pewnym detoksem od sytego życia, pomaga przewartościować to, co na co dzień stawiamy na pierwszym czy drugim miejscu w naszej hierarchii wartości.

Zatem jaki jest najgłębszy sens Wielkiego Postu w XXI wieku, w świecie konsumpcji i nieustannego pośpiechu?

Pierwotny post chrześcijański zawsze wskazywał na wydarzenie, które zmieniło bieg historii - na Paschę Jezusa, Jego przejście przez ten świat. Bóg staje się człowiekiem i przechodzi przez całe ludzkie doświadczenie aż po śmierć, aby przeprowadzić nas na drugą stronę. To opowieść dobrze znana, wielokrotnie powtarzana, a przez to może nieco „wygładzona”, pozbawiona ostrości i osobistego odniesienia. Może więc Wielki Post powinien być czasem osobistego powrotu do historii Jezusa i pytania: co to dziś znaczy dla mnie, że Bóg wszedł w moją historię i nadal w nią wchodzi? Mówimy o wydarzeniach sprzed dwóch tysięcy lat, ale w wierze to nie jest tylko przeszłość. To teraźniejszość i przyszłość, bo z Jego Paschą łączymy naszą własną drogę. W rozpadzionym świecie konsumpcji, a jednocześnie w świecie pełnym lęku o przyszłość, który widzi kruchość globalnych konstrukcji i iluzję świata bez konfliktów, pytanie o przyszłość - osobistą i wspólną - staje się bardzo realne. I ono także wpisuje się

w to, co zrobił i co robi Jezus. Dlatego post cielesny, rezygnacja z konsumpcyjnych przyzwyczajęń, świadome ograniczenie mogą być pomocą w zadaniu tych poważniejszych pytań. Czterdzieści dni przed Wielkanocą to dobry czas nie tylko na zewnętrzne gesty, jak rezygnacja z czekolady, ale przede wszystkim na wewnętrzne pytania o moją teraźniejszość w świetle największej opowieści: o śmierci, zmartwychwstaniu i obietnicy życia wiecznego.

Współczesnych chrześcijan obowiązuje post ścisły tylko dwa dni w roku: w Popielec i Wielki Piątek. Dlaczego Kościół katolicki nie zachęca do poszczenia częściej?

Rzeczywiście, te dwa dni są dziś jakby ostatnim bastionem radykalnego postu. W historii bywało jednak różnie - były okresy bardziej i mniej intensywne. W średniowieczu podejście do czasu liturgicznego było bardzo rygorystyczne: poszczono w piątki i środy, w niektórych miejscach także w poniedziałki, więc nawet co drugi dzień miał charakter pokutny. Istniały też tzw. dni kwartalne. Poszczono również przed Eucharystią. Jeszcze do reform po Soborze Watykańskim II przed każdorazowym przyjęciem komunii na mszy św. obowiązywał post od północy, bez spożywania jakichkolwiek pokarmów. Można więc powiedzieć, że post był codziennością katolika. Dlaczego dziś podobnych praktyk jest mniej? Być może to reakcja na to, co jeszcze sześćdziesiąt lat temu uznano za nadmierne i niedostos-



FOT. 123RF

Dla większości z nas głód jest doświadczeniem chwilowym, dobrowolnym. Może więc być też formą solidarności z tymi, którzy postzczą nie z wyboru, lecz z konieczności

wane do życia współczesnego człowieka - bardziej miejskiego niż wiejskiego, pracującego nieregularnie, a nie według rytmu natury. A może trochę zapomnieliśmy, że post jest naturalnym sposobem wytworzenia w sobie braku, który można wypełnić duchowo. Same idee nie wystarczą, człowiek jest jednością psychofizyczną. Tak jak potrzebuje konkretnych momentów modlitwy, tak może potrzebuje także realnego doświadczenia głodu i ograniczenia. Może to dobry moment, by do tego wrócić.

Wielu ludzi na Wielki Post podejmuje konkretne postanowienia: rezygnują ze słodczy, alkoholu, seksu, mediów społecznościowych, próbują rzucić palenie. Po co? Żeby spełnić religijny obowiązek? A może udowodnić sobie, że stać ich na odrobinę heroizmu?

Oczywiście można wpaść w pułapkę udawania albo samozadowolenia, myśląc: „nie zmarnowałem postu, bo nie piłem przez czterdzieści dni”, albo „wytrzymałem bez Facebooka”. Ale chodzi o coś więcej, z tym że to „więcej” potrzebuje konkretności. Mówimy o przemianie serca, a ona nie dokonuje się bez małych kro-

ków i zewnętrznych znaków. To one pomagają nam pamiętać, że wewnętrzna droga prowadzi przez bardzo konkretne decyzje. Zresztą Wielki Post jest pełen znaków. Nie są one istotą, ale symbolicznymi drogowskazami: popiół w Środę Popielcową, krzyże zasłaniane pod koniec Wielkiego Postu, nabożeństwa Drogi Krzyżowej czy Gorzkich Żali, które prowadzą nas przez bardzo konkretną mękę Jezusa. Miłość Boga wyraziła się w przyjęciu na siebie wszystkiego, co w naszym świecie jest chore i domaga się uzdrowienia. Sensem nie jest cierpienie samo w sobie, sensem jest miłość. To miłość Jezusa zbawia, nie samo Jego cierpienie. Chrystus nie bał się konkretności i my również w konkretności się nawracamy. Nawrócenie bez widzialnych znaków, bez realnych decyzji byłoby czymś pustym i nieprzekonującym.

Czym zasadniczo różni się post podjęty z pobudek religijnych od diety czy postu zdrowotnego?

Z zewnątrz może nie różnić się niczym. Różnica tkwi przede wszystkim w motywacji, choć i ona nie jest całkowicie przeciwna. Jeśli ktoś troszczy się o zdrowie i wyraża to przez dietę, to jest to coś dobrego.

Post chrześcijański mówi natomiast: ograniczamy się, aby bardziej nastroić całego siebie na Chrystusa, by wewnętrzny człowiek stał się uważniejszy. Nie chodzi jednak o odrzucenie ciała czy zdrowia. Chrześcijaństwo nie jest duchowością przeciwko ciału. Przeciwnie - to duchowość ucieleśniona. Dualistyczne przeciwstawienie ciała i ducha jest obce religii chrześcijańskiej, choć w historii nieraz się pojawiało. Gdy mówimy o duchowości, musimy uważać, by nie rozumieć jej jako antycieleśności. Duchowość to raczej cieleśność odzyskana i zintegrowana z tym, co nazywamy duszą czy duchem. Człowiek jest jednością psychofizyczną, tak został stworzony i w tej jedności został także zraniony. Wewnętrzne konflikty, które w sobie nosimy, można widzieć jako skutek pierwotnego oderwania od Boga. Post duchowy, wyrażony w cieleśnych praktykach, może być drogą odzyskiwania tej jedności, aby cały człowiek na nowo stał się miejscem działania Bożej łaski.

Brzmi to pięknie. Jednak próbując kiedyś pościć o chlebie i wodzie, absolutnie nie czułam, że „mój duch bardziej się nastroił”, czułam tylko burczenie w brzuchu. Jak przeżywać post, żeby nie kończył się frustracją, ale prowadził do realnego zbliżenia do Boga?

Może zamiast rezygnować wyłącznie ze składników diety, warto czasem zostawić coś innego, na przykład media społecznościowe, i przeznaczyć ten czas na coś bardziej wartościowego? Post powi-

nien być w jakimś sensie twórczy. Oczywiście mamy dosłowny post, te dwa dni w roku, kiedy realnie ograniczamy jedzenie. Ale może to, że Kościół w ostatnich dekadach nie sprowadza idei postu do ilości czy jakości pożywienia, jest pewną odpowiedzią? Odmówienie sobie pokarmu to trudne doświadczenie. Być może kiedyś, gdy ludzie praktykowali to częściej, mieli już wyrobioną umiejętność przeżywania takiego dnia, wiedzieli, jak go ukierunkować. Dziś, gdy robimy to rzadko, dla wielu z nas - dla mnie także - jest to doświadczenie nieoczywiste. I nie spotkałem nikogo, kto powiedziałby, że głód sam z siebie jest duchowym uniesieniem. Może zresztą nie powinien być łatwy ani dawać natychmiastowej satysfakcji. Może właśnie chodzi o to, by coś w nas zostawić w niedosyć, w pytaniu: jak i czym zapelniam swoje braki? Jedzenia mamy dziś w nadmiarze, choć wiemy, że wielu ludzi na świecie głoduje. Dla większości z nas głód jest doświadczeniem chwilowym, dobrowolnym. Może więc jest też formą solidarności z tymi, którzy postzczą nie z wyboru, lecz z konieczności. Nie ma tu prostych recept. Być może kluczem jest postne nastawienie do rzeczywistości, czyli nie bycie niewolnikiem rzeczy i czynności. Kiedy bez przerwy konsumujemy, używamy, działamy, wszystko traci smak. Świadome, kontrolowane wycofanie się może pomóc ten smak odzyskać. Żeby po dniu czy czasie postu wrócić do jedzenia, mediów, przyjemności w sposób bardziej wolny i mądry.

Są rozmaite rodzaje diet: lekkostrawna, warzywna, białkowa... Czy są też różne rodzaje postu?

Bardzo bliska jest mi idea, której sam nigdy nie próbowałem - tradycyjny post niektórych rosyjskich mnichów, którzy w Wielkim Poście pili tylko piwo i nic nie jedli (śmiech). Mówię to z przymrużeniem oka i absolutnie nie polecam. Na szczęście są formy bardziej dostosowane do naszego miejskiego stylu życia i codziennych obowiązków. Myślę, że warto znaleźć taką praktykę, która będzie dla nas holistycznie dobra. Można połączyć troskę o organizm i oczyszczenie z niezdrowych nawyków z motywacją duchową. Skoro duchowość nie jest antycieleśna, dobra dieta może być elementem postu pod warunkiem, że nie chodzi tylko o lepszą sylwetkę i dobre samopoczucie, ale o większą otwartość na Boga. Chodzi o to, by stać się bardziej przestrzenią działania łaski. Jeśli dzięki postowi stanę się lepszym przyjacielem, bardziej uważnym współpracow-

W CHRZEŚCJAŃSKIM POŚCIE ŁĄCZY SIĘ TROSKA O SIEBIE Z GOTOWOŚCIĄ BYCIA DLA INNYCH I Z WIĘKSZĄ OTWARTOŚCIĄ NA BOGA

nikiem, bardziej życzliwym człowiekiem - to znaczy, że on działa. A jeśli przy okazji będę zdrowszy i bardziej zdolny do dawania siebie innym, to tym lepiej. W chrześcijańskim poście łączy się troska o siebie z gotowością bycia dla innych i z większą otwartością na Boga.

Podobno zwolennicy Pitagoras głośili, że jedząc mięso zabijemy jego demoniczną duszę. Dlatego zalecali wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Podstawą wielu przepisów postnych była ochrona przed wpływami demonów. Jaka powinna być nasza motywacja do postu?

Chrześcijaństwo nie wierzy, że zwierzęta mają demoniczną duszę, choć trzeba pamiętać, że dla starożytnych Greków słowo „demon” znaczyło coś innego niż dla nas. Chrześcijaństwo, idąc za Starym Testamentem, odwołuje się do nakazu z Księgi Rodzaju, by czynić sobie ziemię poddaną. Nie ma więc religijnego zakazu zabijania zwierząt czy spożywania mięsa. Dziś jednak rozmowa o zwierzętach i ich prawach toczy się w zupełnie innym kontekście niż w czasach biblijnych. Współczesny chrześcijanin może odkryć sens wegetarianizmu czy weganizmu i dobrze go uzasadnić, choć nie jest to konieczny element chrześcijańskiego postu. Najważniejszą motywacją wydaje się raczej uczenie się większej wolności wobec siebie. Jeśli przez cały rok swobodnie dobieramy to, co jemy i jak żyjemy, to okres większej dyscypliny może być szkołą samokontroli, prostoty, ograniczenia nadmiaru. Może pomóc nam mądrzej korzystać z rzeczy, które i tak mamy. Inną motywacją jest solidarność z potrzebującymi - to, co zaoszczędzę, żyjąc prościej, chcę przekazać komuś, kto ma mniej. Jednak każda motywacja, która wyprowadza mnie poza samego siebie - ku innym ludziom, ku stworzeniu, za które jestem odpowiedzialny - jest dobrą motywacją.

Dlaczego Kościół łączy post z modlitwą i jałmużną?

Już prorocy Starego Testamentu mówili o tym, że najmielszą dla Boga ofiarą jest to, żeby walczyć o sprawiedliwość, spróbować odnowić więzi w społeczeństwie, ustabilizować relacje, zatroszczyć się o tych, którzy w tym spo-

czeństwie są wykluczeni. Ta myśl powraca w Ewangelii - Jezus wiele mówi o najmniejszych i potrzebujących. Od początku chrześcijanie czuli, że ich wspólnota to nie tylko modlitwa, ale także dzielenie się tym, co mają. Wielki Post łączy więc modlitwę, post i jałmużnę, bo obejmuje wszystkie wymiary relacji. Przez modlitwę troszczymy się o więź z Bogiem. Przez post uczymy się porządkować siebie, odzyskiwać wolność wewnętrzną. Przez jałmużnę dbamy o relacje z innymi. W ten sposób odzyskujemy całościowy obraz człowieka - istoty żyjącej w relacji do Boga, do drugiego człowieka i do samej siebie.

Co zrobić, aby Wielki Post był naprawdę... wielki?

Najpierw warto zgodzić się na jedno: idealny Wielki Post nie istnieje. Nigdy nie przeżyjemy tego czasu tak, by na końcu mieć stuprocentową satysfakcję. Trzeba zaakceptować pewną nieidealność, a jednocześnie szukać wielkiego stylu w jego przeżywaniu. Po pierwsze, dobrze jest dać sobie chwilę na zaplanowanie. Warto usiąść i konkretnie pomyśleć: co chcę zrobić? Zapisać to w kalendarzu, w telefonie, a może powiesić kartkę nad biurkiem. Potrzebujemy konkretności, bo łatwo zapominać o najlepszych nawet postanowieniach. Po drugie, zgodzić się na to, że jeśli pierwszy tydzień nie wyjdzie, to świat się nie kończy. Mamy kolejne dni. Nie chodzi o perfekcyjne czterdzieści dni bez potknięcia, ale o każdy pojedynczy dzień przeżyty świadomie. Nawet jeśli wczoraj się nie udało, dziś można zacząć na nowo. Warto zaważyć o każdy dzień Wielkiego Postu. Po trzecie, trzeba pamiętać o trzech kierunkach: post, modlitwa i jałmużna. Warto je jakoś zrównoważyć. Post pomaga uporządkować wnętrze i odzyskać wolność. Modlitwa pogłębia relację z Bogiem, uczy dostrzegać Jego obecność. Jałmużna - rozumiana szerzej jako dzielenie się, wychodzenie poza własny interes - otwiera na drugiego człowieka. Chodzi o to, by Boga, którego spotykam w modlitwie i w oczyszczonym sercu, umieć zobaczyć także w drugim człowieku i przekazać dalej to dobro, którego sam doświadczam. Jeśli to się choć trochę wydarzy, Wielki Post naprawdę stanie się wielki.

KIEDY BEZ PRZERWY KONSUMUJEMY, WSZYSTKO TRACI SMAK. ŚWIADOME, KONTROLOWANE WYCOFANIE SIĘ, MOŻE POMÓC TEN SMAK ODZYSKAĆ

POLSKI BIZNES NA UKRAIŃSKIM RYNKU

O dramacie mieszkańców Ukrainy i szansach polskich firm w powojennym procesie odbudowy Ukrainy mówi Mariusz Tywoniuk, prezes Fundacji OCG i dyrektor Rzeszowskiego Przedstawicielstwa Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej

Andrzej Płes

„Solidarni z Kijowem” to nowa akcja pomocowa dla Ukrainy, zorganizowana wspólnie przez Fundację OCG, której pan lideruje i konsula Ukrainy w Rzeszowie. Jak pan chce przekonać rodaków do kolejnego zrywu ofiarności?

Rzeczywiście jest ciężiej niż wcześniej. Jako społeczeństwo przyzwyczailiśmy się do tego, że „za ścianą” trwa wojna. Często słyszę, że jesteśmy nią i pomocą Ukrainie zmęczeni, że ileż można mówić o tej pomocy. Tak nie będzie myślał ten, kto skutki tej wojny zobaczył na miejscu. A ja widziałem, jak okrucieństwo tej wojny wygląda. W telewizyjnych migawkach z wojny widzimy zazwyczaj częściowo zniszczony budynek, rozbity samochód. Będąc na miejscu, niejednokrotnie widziałem nadpalone, rozszarpane, rozkładające się ludzkie zwłoki, ciągnące przez psy, małe dzieci, kulące się w lodowato zimnych piwnicach. Wciąż mam w pamięci tę rzekę kobiet, ludzi starszych i dzieci, płynącą w ucieczce ku polskiej granicy i strugę młodych mężczyzn, która płynęła w drugą stronę, by bronić ojczyzny. Owszem, w każdym społeczeństwie znajdują się czarne owce, ale ja niejednokrotnie widziałem przykłady poświęcenia tych ludzi, widziałem dramat tego społeczeństwa. A my możemy im pomóc, dając ciepło i prąd. Właśnie zbieramy pieniądze na cztery duże generatory, jeden dla specjalistycznego szpitala dziecięcego z pełną liczbą małych pacjen-

tów, który nie ma wsparcia energetycznego w chwilach kryzysu, więc część operacji nie może być wykonywana, inkubatory podtrzymywane są prostymi akumulatorami i nieustający strach, czy wytrzymają do chwili włączenia prądu, bo jak nie wytrzymają, to... Może to ekstremalne przykłady na tę tragedię, ale proszę mi wierzyć - ona dotyka całe społeczeństwo. Obyśmy nigdy nie doznali takiej sytuacji, jaka teraz jest tam.

Na ile zmieniło się funkcjonowanie Polsko-Ukraińskiej Izby Handlowej po lutym 2022 roku?

Nie zamknęliśmy żadnej jednostki organizacyjnej w trakcie działań wojennych, ale te jednostki zmieniły się w centra dowodzenia w zakresie dystrybuowanej pomocy. W Rzeszowie błyskawicznie udało nam się zebrać grupę przedsiębiorców, którzy udostępnili swoje magazyny, zasoby transportowe, a my z ekipą co najmniej dwa razy w tygodniu byliśmy po drugiej stronie granicy. Już drugiego dnia wojny byłem tam, widziałem ponad siedmiokilometrową kolejkę uciekających przed tym okrucieństwem kobiet i dzieci przed przejściem granicznym w Medyce. Później miałem okazję widzieć skutki tej wojny, będąc w tamtejszych szpitalach z pomocą rzeczową, w strefie przyfrontowej. Izba już w pierwszych dniach tej wojny przeszła od działań statutowych wsparcia dla polsko-ukraińskich działań gospodarczych do działań pomocowych.

Jak na katastrofę wojny na Ukrainie zareagowali polscy przedsiębiorcy, którzy już wcześniej zainwestowali krocie w operowanie na tamtejszym rynku?

Wojna bardzo zmieniała model społeczny u naszych sąsiadów. Wcześniej to mąż był odpowiedzialny za biznes, utrzymanie domu, zaopatrzenie, żona zajmowała się ogniskiem domowym. Potem zaczęły się powołania do wojska, część z mężczyzn nie wróciła z wojny. A wśród ludzi, których znam, nie ma takiej rodziny, która by kogoś w tej wojnie nie straciła. Nagle eksplodowała aktywność kobiet w życiu zawodowym, musiały przejąć wiele męskich czynności zawodowych.

Przed wybuchem pełnoskalowej wojny zapewne zachęcał pan polskich inwestorów do podjęcia działalności na tamtym rynku. Dziś skłonny jest pan wciąż zachęcać, czy powstrzymuje pan zainteresowanych do czasu, aż ten kosztmar się skończy?

Bardzo często wśród lokalnych i nie tylko lokalnych przedsiębiorców słyszę: „może poczekajmy, zobaczymy, co będzie”. A tymczasem przez ostatnie trzy miesiące wykonaliśmy więcej lokacji firm na Ukrainie niż przez wcześniejsze dwa lata. Jest wiele procesów fuzyjnych, kiedy część produkcji przechodzi na stronę ukraińską. Bo wzrost płac w Polsce, inflacja. I w drugą stronę transgraniczny przepływ biznesu działa również: bardzo duże zainteresowanie zakupem udziałów w polskich firmach



Mariusz Tywoniuk: - Wydaje mi się, że brakuje nam doświadczenia w takim racjonalnym wykorzystaniu instrumentów politycznych dla naszego lobbingu biznesowego

przez kapitał ukraiński. Ale doświadczamy też dużego zainteresowania kontrahentów francuskich, koreańskich, niemieckich, hiszpańskich operowaniem na rynku ukraińskim. I to nie tylko zapytania, to konkretne realizacje. Firmy zewnętrzne na Ukrainie dały sobie radę z okolicznościami trudnościami, stawiają agregaty prądowe na wypadek braku zasilania sieciowego. Gorzej z ludnością cywilną, szczególnie ludźmi starszymi, którzy sobie z takimi sytuacjami nie radzą. Z perspektywy Polski na ogół nie zauważamy i takiego problemu, że zachodnia Ukraina jest miejscem masowej imigracji ludzi z terenów bezpośrednio objętych działaniami wojennymi, którzy nie chcieli uciekać za granicę.

W Polsce snuje się plany naszego udziału w odbudowie powojennej Ukrainy. Czy nasi przedsiębiorcy są gotowi na sukces biznesowy?

Wchodzimy w delikatne tematy. Mówi się, że będziemy hubem logistycznym dla firm zachodnich, na czym zarobimy. Nasze usytuowanie powoduje, że z konieczności takim hubem będziemy, tylko czy to jest to, o co walczymy w planowanej operacji? Niech to będzie pytanie retoryczne. My jako podwykonawcy dla firm zachodnich? To będzie chyba najłatwiejsze, ale pamiętajmy, jak na nasz rynek wchodziły międzynarodowe koncerny budowlane, by budować nasze autostrady. I co się działo z polskimi podwykonawcami, kiedy zostawali z wykonaną pracą i niewypła-

conymi pieniędzmi. Na Podkarpaciu dochodziło do sytuacji ekstremalnych: samobójstw właścicieli firm transportowych, którzy zainwestowali w wykonanie pracy, materiały, mieli do spłacenia leasingi, koszty pracownicze, podatkowe, a nie dostali złotówki. A wszystko dlatego, że generalny wykonawca ni stąd, ni zowąd zniknął z Polski. Podwykonawstwo - tak, ale zależy, na jakich zasadach. A co ważniejsze - i tu pytanie do naszego państwa - czy polscy przedsiębiorcy są w stanie uzyskać gwarancje państwowe, będąc podwykonawcami w procesie odbudowy Ukrainy? Trzecia ścieżka polskiego udziału w odbudowie powojennej Ukrainy: polskie firmy jako samodzielni wykonawcy poszczególnych działań. Tak, pod warunkiem że rząd polski się w to zaangażuje. Bo poza wąską grupą firm dużych jest rozległa sieć firm małych i średnich, które nie będą w stanie rywalizować o kontrakty z gigantami, których nazwy nie chcę wymieniać, ale widzimy je przy realizacji dużych inwestycji także w Polsce. Tu jedyną drogą dla polskich firm jest konsolidacja w konsorcja i ich wspólne działanie. Ale i w tym przypadku nie obejdzie się bez wsparcia i zabezpieczenia ich przez państwo polskie.

Niemcy wydzieliły specjalny i ogromny fundusz, który ma wspierać tamtejsze firmy w odbudowie Ukrainy - już nawiązują kontakty biznesowe. Podobnie przygotowują się Francuzi. Co w tej kwestii robi Polska?

Istnieje rządowy plan udziału w procesie odbudowy, Bank Gospodarstwa Krajowego dysponuje specjalnie dedykowaną pulą środków na pożyczki dla polskich firm. Jednak odnoszę wrażenie, że mniejszych działań on nie zabezpiecza. To kwestia systemu pożyczkowego, ubezpieczeń, opierających się na akredytach, ale te działania często są nie do wykonania ze względu na problemy po stronie ukraińskiej. A tu duża część firm jest w szarej strefie, która dla systemu bankowego jest niewidzialna. Spójrzmy na tamtejszy rynek bazarowy: bazar Chmielnicki to 64 hektary, w Odessie to chyba 146 hektarów i to są rynki hurtowe, w dużej części poza obiegami fiskalnymi, ze znakomicie prosperującymi firmami, które nie mogą otrzymać rekomendacji polskich banków.

Tymczasem Niemcy, Francuzi, Hiszpanie i Włosi nie specjalnie przejmują się takimi formalnymi utrudnieniami i zapewne to oni, nie Polska, będą wygrywać większe kontrakty.

Wydaje mi się, że brakuje nam doświadczenia w takim racjonalnym wykorzystaniu instrumentów politycznych dla naszego lobbingu biznesowego. Mistrzami w takich działaniach są Amerykanie, w niewiele mniejszej skali takich instrumentów używają kraje Europy Zachodniej, szczególnie te, które mają doświadczenia kolonialne. W moim subiektywnym odczuciu u nas brakuje takiego systemowego wsparcia dla przedsiębiorców.



Cezary Wojtczak

TEN FELIETON JEST O PIENIĄDZACH I DZIECIACH

Jakieś skojarzenia? No tak... Kasa i seks, albo raczej seks i kasa. Lubimy te tematy, co nie? Jest takie powiedzenie w dziennikarstwie, że ludzi najbardziej interesuje krew i pewne inne płyny ustrojowe. Poza tym mówimy, że „good news is bad news”, albo też, że ciekawa informacja zaczyna się nie tam, gdzie pies ugryzie człowieka, ale tam, gdzie człowiek ugryzie psa. Coś w tym jest.

Jako trzyletni chłopiec ugryzłem w ucho Ażę, psa łańcuchowego moich dziadków mieszkających na wsi. Nie miałem wtedy pojęcia, że będę dziennikarzem i w ogóle mało

miałem pojęcia, a jednak w praktyce potrafiłem zastosować się do zasady wymyślonej przez jakiegoś amerykańskiego praktyka mediów. Bo raczej nie był to naczelny Komsomolskiej Prawdy. To jak, seks i pieniądź? Wchodzimy w to? OK, ale na moich warunkach.

Na początek seks. No kto go nie lubi?

Czasem przybiera różne formy i lepiej, gdy nie przekracza pewnych granic, zwłaszcza jeśli nie są one akceptowane prawnie, kulturowo, społecznie i przez samych partnerów. Seks dla seksu może być, choć czasem, przy okazji, służy on prokre-

akcji. I tu zaczyna się najnudniejsza część mojego felietonu.

Płodzenie dzieci bywa trudne. Wymaga planowania, odpowiedzialności, cierpliwości, choć wiem - zdarzają się radosne wpadki bezwysiłkowe. Jednak kiedy para decyduje się na seks, który ma zakończyć się ciążą, zwłaszcza jeśli owa decyzja dotyczy młodych, dwudziestoparoletnich ludzi, to już jest decyzja społeczna, można nawet powiedzieć demograficzna i będąca wynikiem patriotycznego i odpowiedzialnego za naród postępowania.

Mam dwoje dzieci, czyli minimum społecznej i narodowej odpowiedzialności zaliczyłem. Przepraszam, że nie więcej, no jakoś tak wyszło i się złożyło. Jestem jedynakiem, więc proszę nie mieć pretensji, bo i tak przebiłem rodziców o 100%.

Uśmiecham się, gdy słyszę, że problemy demograficzne Polski wynikają z braku mieszkań, żłobków czy pieniędzy.

Właśnie weszliśmy do elitarnego klubu dwudziestu najbogatszych krajów świata i nie stać nas na żłobek, bez którego potomkowie Piastów i Jagiellonów skurczą się do rozmiaru Lichtensteina? Ciekawskich informuję, że liczba ludności tego państwa

jest mniej więcej tysiąc razy mniejsza od liczby ludności kraju nad Brdą i Wisłą.

Oczywiście brak żłobków może być jedną z przyczyn spadającego od lat współczynnika dzietności. Ale tylko jedną.

W ślad za doktorem Marcinem Kędzierskim z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie śmiem twierdzić, że nasze kłopoty wynikają z dobrobytu. Zanim to wyjaśnię, na początek krótka dygresja. Czy zauważyli Państwo, że wszystko co istnieje na świecie, może mieć swoje plusy i minusy? Taki paradoks. Nawet bogactwo ma swoje ciemne strony. Jesteś bogaty, to istnieje ryzyko, że cię napadną. Na bidadoka to złodziej nawet nie spojrzy...

I teraz wracając do dobrobytu. Urządziliśmy się w nim bardzo wygodnie. Otoczyliśmy się gadżetami, latamy na Zanzibar czy Malediwy, kupujemy kampery i różne inne wzmacniające nasze poczucie

sytości rzeczy. W kapitalizmie, jak zauważył w Polskim Radiu Kraków doktor Kędzierski, kluczowym czynnikiem odpowiadającym za katastrofę demograficzną w Polsce jest zapaść społecznych relacji i związków damsko-męskich.

Przestaliśmy się kochać. Tak serio i w przenośni.

Zakładam, że nie muszę tu nikomu tłumaczyć, skąd się biorą dzieci i co musi się na początku stać, abyśmy mogli po dziewięciu na ogół miesiącach powitać na Ziemi nowego człowieka.

Tak dla przypomnienia. Najpierw spojrzenie. Później uderzenie. Potem motyle w brzuchu, chemia, buzi-buzi i... No właśnie seks. Czyli na początku było słowo, ale na końcu musiał być seks, by narodził się człowiek.

Psiecko. Psyn. Psórka. Neologizmy, które odnoszą się do zjawiska, z jakim mamy do czynienia od kilku lat.

Pies fajny jest, wiadomo. Problem w tym, że młodzi lu-

dzie psami zastąpili dzieci. Antropomorficzne zachowania dwudziestolatków stały się realnym zagrożeniem dla Narodu!

Nie zniszczyli nas Niemcy i kacapy, a zrobią to psy i koty.

No i wspomniany brak relacji. Przez wiele lat szkoliłem menadżerów pracujących w międzynarodowych korporacjach. Często skarżyli się na deficyt zachowań społecznych młodych kandydatów do pracy. Zaczęło się od tego, że nie potrafili nawiązać kontaktu wzrokowego, a kończyło na tym, że jednego zdania wielokrotnie złożonego nie umieli zbudować. Opisywane tu kłopoty kadrowców i kadrowych pokazują jak w soczewce kłopoty w relacjach. No bo jak tu się zakochać, gdy na siebie patrzymy, a do tego jeszcze nie mówimy? Gdzie poezja, gdzie flirt, gdzie dotyk i czułość?

Istnieje jednak sposób na zatrzymanie katastrofy. Jaki? Zaczniemy szpilkami przebijać naszym synom i córkom prezerwatywy. Że nieładnie tak? Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy. A o pieniądzach będzie następny raz. I tak wiadomo, że najbardziej lubimy seks. Przynajmniej moje pokolenie...©©

Autor jest redaktorem naczelnym Polskiego Radia PiK w Bydgoszczy. Tezy przedstawione w felietonie są opiniami autora.

Do poczytania

**Michał Walec-
czyński-Lis**
„Bestialska historia świata”
To zbiór makabrycznych i wstrząsających opowieści o prawdziwych zbrodniach. Zachwiana zostanie wasza wiara w dobro. W tym zawierającym 19 historii studium zła odwiedzić mroczne piwnice, obskurne zaułki oraz wypełnione wyściami katowanych pustostany, gdzie dochodziło do niewysłowionych aktów przemocy.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 59,99 zł



Simon Parkin
„Zakazany ogród Stalina. Jak naukowcy (nie) uratowali mieszkańców Leningradu”
Latem 1941 roku niemieckie wojska otoczyły Leningrad i na prawie trzy lata odcięły miasto od dostaw żywności. Z głodu zmarło co najmniej 750 tys. osób. Gdy ewakuowano znajdujące się w Ermitażu dzieła sztuki, nikt nie myślał o ochronie drogocennych nasion, przechowywanych w Instytucie Roślin.

Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 79,99 zł



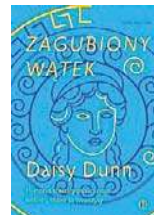
Tomasz Awłasewicz
„Łowczyńszpiegów”
Szpiegdy CIA świetnie się kamuflowali. Nie wiedzieli jednak, że za ich plecami podążają jeszcze lepiej zakamuflowane funkcjonariuszki polskich służb specjalnych. Aleksandra, Ewa, Agnieszka, Elwira i Anna. Weteranki jednej z najtajniejszych jednostek polskich służb specjalnych. Jak trafiły do legendarnego Biura „B”?

Wyd. Znak, Kraków 2026, 59,99 zł



Daisy Dunn
„Zagubiony wątek. Historia starożytności z uwzględnieniem kobiet”
W cieniu wielkich mężczyzn, takich jak Homer, Cezar, Antoniusz czy Kserkses, rozgrywały się historie rzadko zapisywane w kronikach. Wśród bitew, intryg i politycznych manewrów pojawiały się kobiety, które swoją odwagą i pomysłowością potrafiły zmieniać bieg wydarzeń.

Wyd. Literackie, Kraków 2026, 99,90 zł



Marcin Margielewski
„Mój sąsiad wróg. Tom 1”
Izraelczycy i Palestyńczycy. Dwa żyjące obok siebie narody. Oba doświadczające ludobójstwem. Oba naznaczone wzajemną nienawiścią. W obu żyją ludzie, którzy nie chcą wojny. I tacy, którzy wojną żyją. W obu są tacy, którzy nie rozumieją jej sensu - i tacy, dla których stała się ona jedynym sensem.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 49,99 zł



Jan Światała
„Wanda Telakowska. Piękno dla wszystkich, czyli jak powstało polskie wzornictwo powojenne”
Jeśli istnieje „polski styl narodowy”, to jego współczesną formę ukształtowała Wanda Telakowska. To, jak dziś mieszkamy, co kupujemy i co kolekcjonujemy, zawdzięczamy założonemu przez nią w 1950 roku Instytutowi Wzornictwa Przemysłowego, który stał się ewenementem.

Wyd. Marginesy, Warszawa 2026, 74,90 zł



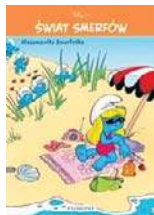
Opr. zbiorowe
„Klasyczne baśnie Disneya. Lilo i Stitch”
W rytmie hula i piosenek Elvi-sa rozpoczyna się niezwykła przygoda, w trakcie której Lilo i Stitch odkryją, że mimo kosmicznych różnic mogą stworzyć prawdziwie rodzinną relację pełną ciepła i troski. Komiks o tym, że rodzina to nie tylko więzy krwi, a miłość i akceptacja mogą zbliżyć do siebie istoty z najodleglejszych światów.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł



Peyo
„Świat Smerfów. Niesamowita Smerfetka”
Tym razem Smerfetka pozna, czym jest magiczny żabi pocałunek, obroni wędrownego grajka, rozpocznie niebezpieczną zabawę w Czerwonego Smerfokapturka, zaopiekuje się małą sową i śmiało wyruszy do zamku pełnego potworów. Znowu też będzie broniła swojego zdania oraz walczyła o sprawiedliwość, nawet wbrew woli przyjaciół.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł



**Véronique Bar-
rau, Benedicte
Carboneill**
„Strażniczka Małych Ludzi. Rytuał ochronny”
Rybak Lukas jak co dnia wyciągnął sieci z morza i ujrzał... zaplątaną w nie syrenkę. Przerażone stworzenie uciekło, ciągnąc za sobą sieć oplatającą jego ogon. Strażniczka Elina czym prędzej rusza na ratunek, a towarzyszą jej nieodłączni pomocnicy i przyjaciele: wróżka Nelvyna z elfem Llyamem.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 44,99 zł



Caroline Rowlands
„Wszystko o bubble tea”
To fantastyczna przygoda dla każdego, kto kocha słodkie smaki i chce dowiedzieć się, skąd wzięła się moda na bąbelkową herbatę. W środku znajdziecie zabawne ciekawostki o bubble tea - jak powstała, dlaczego ma kuleczki i czemu tak świetnie poprawia nastrój. Do tego piękne, kolorowe ilustracje, które aż chce się oglądać bez końca!

Wyd. Wilga, Warszawa 2026, 29,99 zł



Philippe Chanoinat
„Adaptacje literatury. Oliver Twist”
Komiksowa adaptacja jednej z najbardziej znanych powieści obyczajowych jednego z najwybitniejszych przedstawicieli nurtu powieści społeczno-obyczajowych w drugiej połowie XIX wieku. Po śmierci matki Oliver Twist przebywa w sierocińcu, z którego zostaje wygnany za to, że oszpecił się poprosić o dokładkę owsianki.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł



Albert Uderzo, René Goscinny
„Asteriks. Wróżbita”
W czasie szalejącej burzy w wiosce Galów zjawia się wędrowiec. Nazywa się Gaduliks i jest wróżbitą. Uawnia, że... po burzy nastanie piękna pogoda, a Galowie wkrótce się pokłócą! Obie wróżby spełniają się. Na nic zdają się argumenty Asteriksa, który próbuje przywołać współmieszkańców do rozsądku i przekonać ich, że wróżbita to oszust.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł



Najwięcej działań musimy podjąć w najtrudniejszej chwili

oprac. red.

W chwili, gdy tracimy kogoś bliskiego trudno myśleć o sprawach organizacyjnych ceremonii pogrzebowej, jednak jest to obowiązek, który jesteśmy winni bliskim, którzy nas opuścili.

Po odejściu bliskiej osoby trzeba stawić czoła formalnościom związanym z organizacją pogrzebu. Nikt, kogo to nie-szczęście nie dotknęło, nie jest w stanie wyobrazić sobie bólu związanego ze stratą bliskiej osoby. Informacja o śmierci jest tak wielkim obciążeniem emocjonalnym, że często nie chcemy przyjąć jej do wiadomości. Dlatego reagujemy różnie – płaczem, krzykiem, złością, zamknięciem się w sobie. Każdy człowiek jest inny, każdy inaczej reaguje na śmierć najbliższych. Są jednak czynności, które właśnie w ciągu pierwszych dni żałoby musimy zrealizować. O co zatem można zadbać wcześniej, jeszcze nim zetkniemy się ze śmiercią,



W formalnościach związanych z pogrzebem rodzinę zmarłego wspomogą zakład pogrzebowy

a jakim wyzwaniom będziemy musieli sprostać, gdy odejdzie ktoś nam bliski?

W przypadku organizacji pogrzebu bliskiej osoby ważne są też koszty ceremonii.

Nie każdego bowiem stać na pokrycie ich z własnych środków.

Podstawowym wsparciem w tym zakresie jest zasiłek pogrzebowy, który przysługuje członkowi rodziny zmarłego, który poniósł koszty pogrzebu. Obecnie jego wysokość to 7000 zł. Wiele osób posiada jednak także dodatkowe ubezpieczenie na życie, kontynuowane od lat w firmach ubezpieczeniowych. Środki te mogą być brakiem kwotą na zorganizowanie bardziej uroczystego pogrzebu czy stypy.

Jakich formalności dopełnić?

Rodzina zobowiązana jest zidentyfikować zmarłego (jeśli śmierć nastąpiła w szpitalu) i jednocześnie odebrać kartę zgonu. Jeśli w parafii nie jest wymagane osobiste zgłoszenie śmierci, we wszystkich formalnościach najbliższych wyrezytować może wybrany przez nią zakład pogrzebowy. Zaczynając od odbioru aktu zgonu w USC poprzez opłaty cmentarne, kościelne, zamówienie kwiatów, fotografa, muzyków, na indywidualnych potrzebach skończywszy. Zanim jednak pracownicy zakładu zre-

alizują te wszystkie zadania, bliscy zmarłego muszą zdecydować, któremu przedsiębiorstwu zlecić tę usługę i podpisać stosowną umowę.

Czy istnieją stałe trendy funeralne?

Polski pogrzeb kształtuje w większości wielowiekowa, katolicka tradycja. Nie zmienia to faktu, że wraz z rozwojem cywilizacji pojawiają się coraz bardziej ekskluzywne karawany, trumny, kompozycje kwiatowe itp. Z biegiem lat przybywa także osób, które decydują się na świecki pochówek. Rośnie także liczba decydujących się na kremację i umieszczenie urny z prochami w cmentarnym kolumbarium.

Niezmiennie jednak ponad wszelkimi obrzędami, najważniejsze w tym szczególnym momencie, są wsparcie i troska potrzebne rodzinie w obliczu tragedii. Bez względu na wyznanie czy status majątkowy zmarłego i jego rodziny każdemu człowiekowi zasługuje na godny, uroczysty i pełen szacunku pochówek.

REKLAMA

0011477808



KWIATY NA KAŻDĄ OKAZJĘ

- wieńce
- wiązanki
- flowerboxy
- lasy w szkle
- dekoracje sal weselnych, kościołów.

ul. Kleeberga 2, 85-792 Bydgoszcz
696 902 441
kwiaciarniafordonska@gmail.com

FORDOŃSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

MAREK PAWŁOWSKI



BYDGOSZCZ

ul. Wyzwolenia 5,
ul. Grudziądzka 20



600 03 25 25

UROCZyste I WYJĄTKOWE CEREMONIE

www.pogrzebyfordon.pl



USKOM

— ZAKŁAD POGRZEBOWY —

• *Wspieramy Rodziny w ostatnim pożegnaniu* •

Zajmujemy się wszystkimi formalnościami związanymi
z **ceremonią pogrzebową**, wraz z rozliczeniami
finansowymi oraz sprawami urzędowymi.

Oferujemy także usługi
związane z kamieniarstwem.
SPRZEDAŻ NAGROBKÓW
przy CCK



USKOM
ZAKŁAD POGRZEBOWY
☎ 56 652 90 84



www.uskom.pl

HADES
POMNIKI
☎ 667 244 146



56 652 90 84



667 244 146

ul. Grudziądzka 192/194

(przy głównej bramie Centralnego Cmentarza Komunalnego w Toruniu)

www.uskom.pl

Co mówi kodeks pracy o śmierci pracownika?

oprac. red

Odprawa pośmiertna to jeden z najsłabiej znanych przepisów prawa pracy. Co warto o niej wiedzieć?

Przysługuje ona w razie śmierci pracownika. Musiał on być jednak zatrudniony na umowę o pracę lub pobierać zasiłek z tytułu niezdolności do pracy w wyniku choroby.

W pierwszej kolejności, odprawa pośmiertna przysługuje małżonkowi. Jednak warto pamiętać, że nie należy się ona małżonkowi będącemu w separacji.

Uprawnienia do otrzymania odprawy pośmiertnej posiadają również inni członkowie rodziny. Muszą jednak spełniać warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej (według przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). Są to więc dzieci własne lub drugiego małżonka, a także dzieci przysposobione - do 16. roku życia. Jeśli kontynuują naukę to do momentu jej ukończenia, ale nie dłużej jednak niż do 25. roku życia. Jeśli osoby te są całkowicie niezdolne



Odprawa pośmiertna bliskim pracownika przysługuje w ściśle określonych sytuacjach

do pracy, nie jest istotne, ile mają lat.

Komu jeszcze przysługuje?

Odprawa pośmiertna przysługuje również dzieciom (tj. wnukom, rodzeństwu oraz innym podopiecznym) przyję-

tym na utrzymanie i wychowanie przed osiągnięciem przez nie pełnoletniości. Objęcie sprawowania opieki nad nimi musiało jednak nastąpić co najmniej rok przed śmiercią pracownika. Wyjątek stanowi tutaj zgon w wyniku wypadku przy

pracy - w takiej sytuacji nie musi upłynąć okres jednego roku.

Kolejną grupę, której przysługuje odprawa, stanowią rodzice zmarłego (także macocha i ojczym oraz osoby przysposabiające). Muszą jednak być niezdolni do pracy lub

mieć ukończone 50 lat. Prawo to otrzymują także wtedy, gdy wychowują co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwo uprawnione do renty po zmarłym. O ile bezpośrednio przed śmiercią pracownik pomagał w ich utrzymaniu.

Okres pracy nieistotny

Odprawa pośmiertna przysługuje rodzinie pracownika niezależnie od tego, jak długo był on zatrudniony. Także wtedy, gdy umowa zawarta była na okres próbny.

Nieistotna jest również przyczyna śmierci pracownika. Uprawnienia nie wygasają, na przykład w sytuacji, gdy popełnił on samobójstwo. Jeżeli pracownik był zatrudniony u kilku pracodawców, odprawa przysługuje od każdego z nich. Dla rodziny zmarłego ważny jest też fakt, że jest ona wolna od podatku dochodowego. Nie należy jednak zwlekać ze zgłoszeniem tego roszczenia. Ulega ono przedawnieniu po upływie 3 lat od dnia śmierci pracownika.

Ustalenie wysokości świadczeń

Wysokość odprawy uzależniona jest od okresu zatrud-

nienia zmarłego pracownika. Rodzinie przysługuje więc równowartość jego miesięcznego wynagrodzenia, jeśli staż pracy wynosił mniej niż 10 lat.

Jeżeli zmarły był zatrudniony co najmniej 10 lat, uprawnionym należy się świadczenie w wysokości 3-miesięcznej wypłaty. Na największą odprawę mogą liczyć bliscy osoby pozostającej w stosunku pracy przez okres minimum 15 lat. Wtedy osiąga ona wartość wynagrodzenia za pół roku. Oczywiście przepisy obowiązujące w danym zakładzie pracy (na przykład wynikające z regulaminu wynagradzania), mogą przyznawać wyższą kwotę świadczeń - dodaje pani Marta.

Kwota odprawy pośmiertnej należy w równych częściach wszystkim uprawnionym do niej bliskim zmarłego. Jeśli tylko jedna osoba posiada do niej prawo, otrzymuje ona połowę przysługującej sumy.

Istotny jest również fakt, że odprawa pośmiertna nie wchodzi w skład spadku. Jeśli więc nie ma żadnej osoby uprawnionej do jej otrzymania, świadczenie to nie zostaje wypłacone przez pracodawcę.

REKLAMA

0011475272

ALPA



Zakład Pogrzebowy

GŁÓWNA SIEDZIBA: Toruń, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 41, tel. 56 622 26 59



Podgórna 16

Okólna 30

biuro@alpa.com.pl

www.alpa.com.pl



NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY

Małgorzata Matuszak

Inowrocław, ul. Św. Ducha 53 Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F
tel. 52/357-16-04, 52/357-53-41
e-mail: inluctu1@interia.pl www.inluctu.pl

- * Zapewniamy pełen zakres usług
 - * Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem
 - * Oferujemy bezgotówkowy system rozliczania kosztów (ZUS, KRUS, policja, wojsko, więziennictwo)
 - * Dysponujemy własną chłodnią w Kruszwicy
 - * Jesteśmy producentem trumien - trumny już od 300 zł
 - * W związku z zaleceniami Sanepidu i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Klientów oferujemy
- ## TRUMNY Z WITRYNĄ
- * Baldachim i winda nagrobna GRATIS
 - * Dom Pogrzebowy w Kruszwicy



**Miło nam poinformować, że otrzymaliśmy
z Centrum Badania Opinii Klientów certyfikat FIRMA GODNA ZAUFANIA
za nieposzlakowaną opinię, etykę w prowadzeniu działalności biznesowej
oraz rzetelne podejście do zobowiązań wobec Klientów i Kontrahentów**

Radzimy, jak szybko i skutecznie wyczyścić każdy nagrobek

oprac. red

Plamy z wosku, mech czy gruba warstwa brudu - w takiej sytuacji nie każdy preparat sobie poradzi

Wznosząc pomniki upamiętniające naszych bliskich wybieramy różne odmiany kamienia naturalnego. Marmur, granit, piaskowiec czy lastryko wprawdzie wyglądają imponująco, lecz są trudne w czyszczeniu.

Pomnik i płyta nagrobna narażone są przez cały rok na działanie czynników atmosferycznych. Efekty takiego działania widać szczególnie teraz - po zimie, gdy mróz i woda dały się we znaki nagrobkom. Wilgoć sprzyja powstawaniu na ich powierzchni wykwitów mchów i porostów, a zbierający się kurz i brud wnika głęboko w porowatą strukturę kamienia.

Usuwanie tak trudnych zabrudzeń może nie przynieść spodziewanego efektu, a przy marmurze czy granicie doprowadzić do powstania przebarwień lub zmatowienia powierzchni. Dlatego do czyszczenia powierzchni kamiennych na zewnątrz warto wybie-



Metody czyszczenia musimy dobrać do rodzaju materiału, z którego wykonano nagrobek

rać środki do tego celu specjalnie przeznaczone, a samo czyszczenie wykonywać regularnie.

Każdy materiał inaczej

Sposób czyszczenia i konserwacji nagrobka zależy od jego i materiału z jakiego jest wykonany. Płyty najczęściej zrobione są z lastryko lub

granitu. Musimy zaopatrzyć się w odpowiednie preparaty, dostosowane do określonego kamienia.

Największego nakładu pracy wymagają nagrobki wykonane z lastryko. Ich powierzchnia jest nierówna i bardzo porowata, a w jej głąb wnika wilgoć. Płytę musimy regularnie natłuszczać i pasto-

wać, robiąc to przynajmniej raz w miesiącu. W przeciwnym razie nagrobek szybko ściemnieje, a z biegiem czasu zacznie się kruszyć i popęka.

Do grobowców z lastryko powinniśmy używać środków chemicznych, zwłaszcza gdy na kamieniu osadza się mech, który wnika w głąb płyty. Jeżeli w porę nie zostanie usu-

nięty, przyspieszy niszczenie płyty. Lastryko można oczyszczać szczotkami lub drucikami - usuną one glony, mchy i większe zabrudzenia pokrywające pomnik.

Jednak po takim zabiegu nagrobki tracą swój blask, dlatego na koniec należy je dokładnie zapastować. Podobnie czyszcimy bardzo zabrudzone litery, wykucia i wystające elementy.

Nagrobki granitowe, mimo dużo lepszej jakości, również wymagają stałego mycia i czyszczenia. W szczególności na ciemnych płytach, na których bardzo szybko daje się zauważyć wszelkie plamy, zabrudzenia i zacieki. Warto również jak najczęściej przemywać płytę wodą z dodatkiem octu, w ten sposób nagrobek stale będzie utrzymywał swój blask. Do pielęgnacji nagrobków granitowych przeznaczone są również specjalne płyny konserwujące.

Najważniejsze jest jednak aby w/w czynności były regularnie powtarzane. Czyszczenie i konserwacja mogły tylko przed pierwszym listopadem, przy bardzo dużym nakładzie pracy, przynieść zadowalający efekt jedynie na chwilę.

Po kilku tygodniach wygląd nagrobka znowu powróci do stanu, którego chcielibyśmy uniknąć.

Uniwersalne rozwiązania

Na rynku dostępne są również preparaty dedykowane do czyszczenia nagrobków z wielu materiałów. Jeśli dysponujemy takim specjalnym preparatem wyczyścimy nim marmur, lastryko, tynk dekoracyjny oraz inne powierzchnie kamienne i murowane. Środki takie pozwalają łatwo i bez wysiłku pozbyć się wszelkich uporczywych zabrudzeń pojawiających się na powierzchniach płyt nagrobkowych czy chodnikowych, takich jak brud, pleśń, mech i porosty oraz ptasie odchody.

Na zabrudzone miejsca należy nanieść środek, a następnie przetrzeć. Do czyszczenia powierzchni porowatych używać należy szczoteczki, natomiast kamienie o gładkiej fakturze przecierać ściereczką. W przypadku szczególnie uporczywych zabrudzeń, zaleca się powtórzenie czynności po 20 minutach. Na koniec wystarczy spłukać czyszczoną powierzchnię czystą wodą.

REKLAMA

0011475286



KONKORDIA
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Katarzyna Siekierka (Kurczewska)

ul. Inowrocławska 10
88-170 Pakość

☎ (52) 35-18-766

kom. 500-697-316

✉ zakladpogrzebowy.konkordia@wp.pl

Jesteśmy firmą rodzinną, działającą w branży pogrzebowej nieprzerwanie od 1985 roku.

Cechuje nas wieloletnie doświadczenie, zaangażowanie w to, co robimy oraz empatyczne podejście do klientów.

W NASZEJ OFERCIE:

- ☞ kompleksowa organizacja i obsługa pogrzebów
- ☞ załatwianie zasiłków pogrzebowych w ZUS, KRUS, MSWiA, WBE
- ☞ organizacja ceremonii pogrzebowych różnych wyznań
- ☞ kopanie grobów
- ☞ kremacje
- ☞ przewozy krajowe, pomoc w organizacji przewozów międzynarodowych
- ☞ sprzedaż trumien, urn

- ☞ klepsydry, nekrologi, podziękowania
- ☞ oprawa muzyczna ceremonii pogrzebowych
- ☞ demontaże i montaż nagrobków
- ☞ odnawianie liter na nagrobkach
- ☞ ekshumacje, likwidacje grobów
- ☞ montowanie obrzeży drewnianych i plastikowych
- ☞ wieńce, wiązanki, kwiaty, bukiety (na różne okazje)

REKLAMA

0011477288



Zieleń Miejska

Zakład Pogrzebowy

Organizacja pogrzebów, kremacji, ekshumacji.
Pogrzeby wyznaniowe i świeckie.
Wszystkie formalności w jednym miejscu.

tel. 24h/7: 52 324 99 99 zielenmiejska.pl



(A) BYDGOSZCZ CENTRUM
Biuro czynne: Pn-Pt 7:00-17:00
ul. Adama Czartoryskiego 13
tel.: 52 324 99 99

(B) BYDGOSZCZ FORDON
Biuro czynne: Pn-Pt 8:00-16:00
ul. Przybory 6 A
tel.: 723 683 102

(C) OSIELSKO
Biuro czynne: Pn-Pt 8:00-16:00
ul. Kolonijna 37
tel.: 723 683 115

REKLAMA

0011476131

Zakład Pogrzebowy

MEMORIA

Waldemar Wójcik

**NOWA SIEDZIBA
FIRMY**

**MARULEWSKA 40
INOWROCŁAW**

DYŻUR CAŁODOBOWY

☎ 52/355-66-77

☎ 602-189-676



**MEMORIA
PAMIĘĆ, KTÓRA TRWA**

www.memoria.pl

Na czym polega umowa dożywocia? Co mówi prawo?

RED

Umowa dożywocia pojawia się cyklicznie zarówno w dyskursie publicznym jak i w prywatnych rozmowach wielu osób. Co się kryje za tym pojęciem i jakie zasady regulują tę umowę?

Przepisy regulujące kwestię umowy dożywocia ujęte zostały w ustawie Kodeks Cywilny (k.c.) z dnia 23 kwietnia 1964 roku z późniejszymi zmianami.

Zgodnie z art. 908 k.c. jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywającemu dożywotnie utrzymanie (umowa o dożywocie), powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Jeżeli w umowie o dożywocie nabywca nieruchomości zobowiązał się obciążyć ją na rzecz zbywcy użytkowaniem, którego wykonywanie jest ograniczone do części nie-



Podejmując jakiegokolwiek decyzje majątkowe warto zasięgnąć rzetelnej porady prawnej

ruchomości, służebnością mieszkania lub inną służebnością osobistą albo spełniać powtarzające się świadczenia w pieniądzu lub w rzeczach oznaczonych co do gatunku, użytkowanie, służebność osobista oraz uprawnienie do powtarzających się świadczeń należących do treści prawa dożywocia.

Dożywocie można zastrzec także na rzecz osoby bliskiej zbywcy nieruchomości.

Ponadto, jak stanowi art. 910 k.c. przeniesienie własności nieruchomości na podstawie umowy o dożywocie następuje z jednoczesnym obciążeniem nieruchomości prawem dożywocia. Natomiast w razie zby-

cia nieruchomości obciążonej prawem dożywocia nabywca ponosi także osobistą odpowiedzialność za świadczenia tym prawem objęte, chyba że stały się wymagalne w czasie, kiedy nieruchomość nie była jego własnością.

Co istotne, prawo dożywocia jest niezbywalne (art. 912

k.c.). Jeśli natomiast z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywcą a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia ob-

jęte treścią prawa dożywocia na dożywcę rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywcę, jeżeli dożywcę jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie (art. 913 k.c.).

Zgodnie z art. 914 k.c. jeżeli zobowiązany z tytułu umowy o dożywocie zbył otrzymaną nieruchomość, dożywcę może żądać zamiany prawa dożywocia na dożywcę rentę odpowiadającą wartości tego prawa.

Ponadto, jak stanowi art. 916 k.c. osoba, względem której ciąży na dożywcę ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać uznania umowy o dożywocie za bezskuteczną w stosunku do niej, jeżeli wskutek tej umowy dożywcę stał się niewypłacalny. Uprawnienie to przysługuje bez względu na to, czy dożywcę działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, oraz bez względu na czas zawarcia umowy. Jednak uznania umowy o dożywocie za bezskuteczną nie można żądać po upływie lat pięciu od daty jej zawarcia.

REKLAMA

0011476330

W ramach naszych usług zapewniamy:

- Całodobowe eksportowanie zwłok z domu
- Transport zwłok w kraju i za granicą
- Kremację zwłok
- Muzyczną oprawę ceremonii pogrzebowej
- Przewóz osób autokarem
- Organizację bankietów pożegnalnych
- Nekrologi i klepsydry
- Pogrzeby Świeckie z Mistrzem Ceremonii

CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY

Credo



Winda pogrzebowa
i Baldachim pogrzebowy
GRATIS

Credo
ZAKŁAD POGRZEBOWY



W ciągłej sprzedaży posiadamy trumny o wzorach klasycznych i zachodnich, a także kwiaty, wieńce, wiązanki pogrzebowe oraz krzyże, tabliczki i znicze. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem.

88-100 Inowrocław | ul. Św. Ducha 33 | tel. 52 35 77 416, kom. 509 946 759
credo@pogrzeb.net | www.pogrzeb.net

REKLAMA

0011479660

ZAKŁAD POGRZEBOWY BLUE EDEN

EMPATIA I PROFESJONALIZM



- Oprawa muzyczna
- Mowy pogrzebowe
- Namioty pogrzebowe klasy premium
- Międzynarodowy transport zwłok
- Windy na trumny i urny
- Konkurencyjne ceny

☎ Ul. Poznańska 28/1
85-129 Bydgoszcz
☎ Ul. Szosa Szubińska 87
86-005 Białe Błota



Tel: 606-317-284

REKLAMA

0011473762

USŁUGI POGRZEBOWE **BRONIKOWSKI** MICHAŁ KOMOROWSKI

BIURO:

87-300 Brodnica, ul. Wojska Polskiego 2

tel. kom. 604 914 770

DOM POGRZEBOWY

ul. Nowa 36

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Region

Diżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Przedłużony areszt po śmierci matki i dzieci

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Prokuratura w Chełmnie wniosła o przedłużenie aresztu tymczasowego dla Joanny M., właścicielki kamienicy, w której czad śmiertelnie zabił matkę i trójkę jej dzieci.

Kobieta za kraty trafiła na miesiąc. I ten czas właśnie upłynął. Będąc w areszcie Joanna M. złożyła zażalenie na stosowanie tego środka zapobiegawczego, ale sąd go nie uwzględnił.

- Prokurator w ubiegłym piątku (13 lutego) skierował wniosek o przedłużenie tymczasowego aresztu o dwa miesiące. Sąd uwzględnił ten wniosek - wyjaśnia Mateusz Wiśniewski, pełniący obowiązki Prokuratora Rejonowego w Chełmnie.

Na decyzję sądu przysługujące zażalenie. Czas na jego złożenie jest do piątku, 20 lutego.

Przypomnijmy, że Joanna M. usłyszała zarzut podżegania do podrobienia dokumentów potwierdzających wykonanie przeglądu i kontroli pieca gazowego w budynku, w którym doszło do tragedii. Kobieta chciała użyć sfałszowanego dokumentu. Grozi jej od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Chełmińska prokuratura czeka na kluczowy dokument: opinię biegłego z dziedziny pożarnictwa. - Spodziewamy się, że wpłynie do nas w marcu - dodaje prokurator Wiśniewski. - Z uwagi na dobro śledztwa

na chwilę obecną nie ujawniamy jakie czynności były wykonane w tej sprawie i jakie są planowane.

Przypomnijmy: 15 stycznia br. strażacy z jednostki w Chełmnie zostali wezwani do interwencji w jednym z mieszkań na parterze budynku przy ul. Stare Planty w Chełmnie.

Pomoc wezwała kobieta, która była zaniepokojona brakiem kontaktu z siostrą. Po siłowym wejściu do mieszkania znaleziono ciała czterech osób, które śmiertelnie zatruty się czadem. To 30-letnia matka, jej syn w wieku 2 lat i córki w wieku 7 i 12 lat. Na miejscu strażacy wykryli ogromne stężenie tlenu węgla. Przyrządy pomiarowe wskazały ponad 900 ppm! To stężenie, które powoduje śmierć w ciągu kilku minut. Przyczyną zezadzenia był najprawdopodobniej ulatniający się gaz z instalacji przepływowego podgrzewacza wody, piecyka gazowego.

Do sprawy zatrzymana została wspomniana Joanna M., właścicielka domu oraz kominiarz, który usłyszał zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentacji przeglądu kominiarskiego.

W dokumentach potwierdził on, że wszedł do każdego mieszkania i sprawdził kratki wentylacyjne oraz drożność przewodów kominowych na dachu. Ale nie wykonał tych czynności. Wobec mężczyzny zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze.

©©

Zimno w brodnickim liceum. Temperatury pod lupą

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

W III Liceum Ogólnokształcącym w Brodnicy są zbyt niskie temperatury do prowadzenia zajęć i wynoszą 13 stopni Celsjusza - zaalarmowali nas uczniowie. Podjęliśmy interwencję.

Sygnały o tym, że uczniowie III LO w Brodnicy marzną na lekcjach dotarły do nas w poniedziałek. Był to pierwszy dzień po feriach. Ich problem opisaliśmy na naszym portalu internetowym w czwartek.

Wczoraj otrzymaliśmy kolejny sygnał:

- W sali numer 15, w której zawsze było zimno nagle magicznie dzień po artykule i wizycie sanepidu jest gorąco. Niskie temperatury w tej sali były zgłaszane od wielu lat, niestety bez skutku. Jak widać dopiero nagłośnienie sprawy przyniosło pierwszy skutek - napisał Piotr.

Na lekcjach w kurtkach i szalikach

Alarm w sprawie marznących licealistów dotarł do nas w poniedziałek.

„Według informacji przekazanych przez uczniów oraz rodziców, temperatura w klasach wynosi około 13 stopni C. Młodzież uczestniczy w lekcjach w odzieży wierzchniej - w kurtkach - co obrazuje skalę problemu. Rodzice wyrażają zaniepokojenie wpływem takich warunków na zdrowie uczniów, zwłaszcza przy wielogodzinnym przebywaniu w niedogranych salach. W ich ocenie sytuacja nie powinna być bagatelizowana jako „kwestia komfortu”, lecz traktowana jako potencjalne zagrożenie zdrowotne” - czytamy w zawiadomieniu do redakcji.



FOT. PIOTR BILSKI

W styczniu ogrzewanie szkoły kosztowało 150 tysięcy złotych. - Nie oszczędzamy - zapewnia dyrektor

I dalej: „Sprawa została zgłoszona do właściwych instytucji nadzorczych. Oczekiwane jest pilne przeprowadzenie kontroli i podjęcie działań zapewniających uczniom bezpieczne warunki nauki”.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami minimalna temperatura w pomieszczeniach, w których odbywają się zajęcia dydaktyczne, powinna wynosić 18 stopni C.

Dyrektor: - Temperatury są odpowiednie

Dyrektor szkoły Marek Jasiński zapewnił nas, że nie ma temperatur niższych niż 18 stopni. Sygnałem, który dotarł do redakcji zdawał się być zaskoczony.

- Wróciłem z lekcji. Temperatury były odpowiednie. Nikt w kurtce nie siedział. Zimniej jest gdzieś w holu, przy wejściu, ale tak normalnie - mówił

nam Marek Jasiński, dyrektor ZS w Brodnicy.

Dyrektor zapewniał: - Jesteśmy przygotowani do zimy. Dodatkowo kupiliśmy grzejniki dla liceum, ponieważ to jest najchłodniejszy budynek z 10, jakie wchodzi w skład Zespołu Szkół, nie jest podpiwniczony, więc wymaga dodatkowego zabezpieczenia, żeby zimno nie było. W styczniu ogrzewanie kosztowało nas 150 tysięcy złotych. Nie oszczędzamy. W poniedziałek zaskoczyli mnie uczniowie. Usłyszeli o awariach, mrozach i zdalnym nauczaniu w regionie i po feriach zaczęli pytać „co to musi być, żeby szkoła została zamknięta”. Miałem zajęcia w bardzo fajnej klasie matematycznej, dopytałem nawet czy uczniom źle jest w szkole. Twierdzą, że nie, ale „fajnie by było poleżeć w domu, ferie przedłużyć...”. No nie myślą o konsekwencjach, że

mniej się nauczają - mówi dyrektor Marek Jasiński.

Kontrolę przeprowadził sanepid

We wtorek, 17 lutego w szkole przeprowadzono kontrolę przez PSS-E.

- Podczas kontroli dokonano pomiarów temperatury w salach lekcyjnych, w których odbywają się zajęcia. Stwierdzono temperatury powyżej 18 stopni C - wyjaśnia Danuta Kowalkowska-Szramka, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Brodnicy.

Konkretnie: termometr sanepidu pokazał temperatury od 18,1 do 22,6 stopni C.

Sygnały o niskich temperaturach w innych szkołach powiatu brodnickiego do PPIS nie dotarły.

Opinie internautów

Pod artykułem na temat tego problemu, na naszym portalu internetowym, pojawiło się wiele komentarzy.

● Jakub: Grzejniki elektryczne zakupione „na szybko” nie działają. Grzejniki dużej mocy uruchomione w jednym momencie spowodowały najprawdopodobniej przeciążenie instalacji elektrycznej i wyłączenie gniazdek w szkole. Gniazdko w klasie nie działają z tego powodu.

● Mikołaj: Zimno jak w lodówce, a dyrekcja udaje, że wszystko jest w porządku.

● Oliwia: W całej szkole od poniedziałku temperatura w klasach utrzymywała się w przedziale 14-16 stopni. Nauczyciele na lekcjach informowali uczniów, że w salach jest około 15 stopni, a także zalecali ciepłe ubieranie się, ponieważ w zwykłym stroju przebywanie na zajęciach było nie do wytrzymania. ©©

KRÓTKO

POWIAT ŚWIECKI

Pożar w warsztacie mechanicznym w Michalu

Czarny, widoczny z daleka dym, towarzyszył pożarowi, który w środę tuż po południu wybuchł w dużym warsztacie mechanicznym w Michalu.

Gdy na miejsce dojechały pierwsze jednostki strażackie, płomienie obejmowały już dużą część budynku o powierzchni około 200 metrów kwadratowych.

W hali znajdowały się dwa pojazdy ciężarowe, bus, a także butle z acetylenem i tlenem. Te butle stanowiły

największe zagrożenie dla ratowników. Strażacy prowadzili działania gaśnicze głównie z zewnątrz obiektu, koncentrując się na schładzaniu butli, aby zapobiec ewentualnej eksplozji. Obecność acetylenu znacząco utrudniała akcję i wymagała zachowania szczególnych środków ostrożności.

Ogień rozprzestrzenił się na całą halę warsztatową. Wstępnie straty oszacowano na kilkadziesiąt tysięcy zł.

Działania trwały kilka godzin. (ŁS)

POWIAT CHEŁMIŃSKI



FOT. RAFAŁ PRZYBYLSKI

KONKURS

Kurt Scheller specjalnym gościem kulinarnego konkursu

Jeden z najbardziej rozpoznawalnych szefów kuchni Kurt Scheller, był gościem honorowym i szefem jury konkursu kulinarnego dla młodzieży „Alchemia i amory w kuchni” w ZS CKZ w Grubnie pod Chełmkiem. Rywalizację wygrali uczniowie z Bydgoszczy, ale drugie miejsce zajęła reprezentacja gospodarzy: Martyna Mysza oraz Carmen Nehring. W konkursie „Najpiękniejsza aranżacja stołu walentynkowego” zwyciężyli Lena Jabczyńska i Aleksander Tomczak. Więcej: pomorska.pl/chelmno

Na ratunek „Karrotce” ruszyli jej klienci

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zima nie jest łaskawa dla małej gastronomii. Pustki w mieście bardzo odbiły się na lokalnych biznesach. Między innymi na lokalu „Karrotka” na starówce.

Każda zima jest trudna dla małej gastronomii i handlu. Tegoroczna jednak - szczególnie. Siarczyste mrozy oznaczały w styczniu i lutym zamrożenie ruchu. W połączeniu z wyższymi rachunkami za ogrzewanie i prąd oraz wszystkimi kosztami prowadzenia działalności dały w kość małym biznesom.

Ciężko jest małej gastronomii, szczególnie na pustoszejącej w taki czas starówce. Trudno drobnym handlowcom, prowadzącym np. małe sklepiki przy targowisku miejskim za Uniwersamem. Niewesoło kebabom i innym food truckom w całym Toruniu.

- W czasie mrozów starówka przypominała czasy covidowej kwarantanny - takie były pustki na ulicach i w lokalach. Owszem, klienci zamawiają wtedy jedzenie „na dowóz”, także z takich małych lokali jak nasz.

Ale nie każdy wie, że operatorom takim jak choćby Pyszne.pl płacimy prowizję. W praktyce to oznacza, że np. z codziennych 300-400 zł zamówień oddać muszę 20 procent - mówi pani Joanna, prowadząca bar „Karrotka” w Toruniu.

To właśnie ten mały, ale kochany przez ludzi lokal przy ul. Marii Panny w Toruniu postanowili w lutym ratować klienci. Zaczęli od ogłoszenia zbiórki po hasłem „Pomóżmy Karrotce przetrwać zimą!” na portalu Zrzutka.pl. Ale to dopiero początek!

Nadzieja wróciła

„Karrotka” działa na toruńskiej starówce od 15 lat. To mała restauracja, a może raczej bar. Serwuje dania wegetariańskie. Pyszne, domowe, codziennie inne. Kusi nie tylko wege wersjami schabowych czy mielonych, ale i różnymi pierogami, naleśnikami, zapiekankami, kluskami, zupami.

- Co ważne w naszej historii, większość klientów to osoby jedzący mięso. Po prostu doceniają domową i smaczną kuchnię; często śmiejąc się, że mają dość jedzenia w mieście kebabów - opowiada pani Joanna.



FOT. FB / „KARROTKA”

Co dziś w menu? Można sprawdzić codziennie w mediach społecznościowych

Lokal prowadzi pani Joanna z pomocą syna. Jest też doraźnie pomocnica „na dniówki”. W praktyce pani Joanna robi prawie wszystko: gotuje, obsługuje, sprząta, planuje, ogarnia rachunki i zamówienia. Do tego jeszcze codziennie fotografuje danie dnia (zawsze inne!) i pokazuje na Facebooku.

Zima okazała się w tym roku tak ciężka. Biznes znalazł się na granicy przeżycia. - Co miesiąc do zapłacenia jest czynsz,

rachunki za prąd oraz gaz (ogrzewanie!), składki do ZUS, opłaty dla MPO oraz wszelkie inne koszty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Tymczasem w czasie mrozów utargi spadały dramatyczne, nawet tylko do 300 zł dziennie - relacjonuje pani Joanna.

To wierni klienci i przyjaciele postanowili założyć zbiórkę pieniędzy na portalu Zrzutka.pl. Nazwali ją „Po-

móżmy Karrotce przetrwać zimą!”. Przez kilka dni wsparło ją ponad sto osób. Uzbięrało się około 5 tysięcy zł. Biorąc po uwagę, że same opłaty to co miesiąc około 11 tysięcy złotych - już ulga dla małego biznesu.

- Sama nigdy bym się na coś takiego nie odważyła; krępowałabym się organizować jakąkolwiek taką zbiórkę. Ale jestem bardzo wdzięczna i dziękuję! Sił dodały mi też te wszystkie słowa otuchy. Nadzieja wróciła i walczę dalej o przetrwanie - podkreśla pani Joanna.

Hejt też się wylał

Sympatycy „Karrotki” nie ograniczyli się jednak tylko do zorganizowania zbiórki. Zmobilizowali się też do odwiedzin w lokalu, polecenia go innym, składania zamówień. Popłynęła też na Facebooku restauracji prawdziwa fala otuchy.

Niestety i przy takiej okazji musiało uaktywnić się kilku hejterów. Zainteresowanie „Karrotką” wykorzystali do ataków na wegetariańską kuchnię i właścicielkę. Takie osoby były i są w mniejszości,

biorąc pod uwagę rzesze przyjaciół lokalu, ale jednak...

- Ten hejt już odchoro wałam. „Karrotka” to lata całe mojego życia, a gotowanie to miłość i pasja. Tak łatwo się nie poddam - zapewnia pani Joanna. - A cały rozgłos wokół naszej restauracji sprawił, że miniony weekend był pierwszym dobrym od dawna. Naprawdę! Tyłu gości dawno nie mieliśmy - cieszy się pani Joanna i serdecznie zaprasza kolejnych.

Na co konkretnie można liczyć w tym małym, klimatycznym lokalu? Codziennie na świeże i urozmaicone dania bezmięsne. Na przykład 17 lutego bar serwował jako danie dnia kluski ziemniaczane z okrasą z tofu i cebulki oraz zasmażaną kapustę kiszoną, do wyboru miał też zupę cebulową z tymiankiem i pomidorami oraz rosół z makaronem ryżowym. A wcześniej - gołąbki z ruskim farszem i buraczkową, schabowy z seitanem i krupnik, spaghetti z sosem serowym i szczawiową, kotlety jaglane z warzywami i zupę neapolitańską...A ceny? Przystępne... ©

REKLAMA		
INFORMATOR		
HOTELE		
Bydgoszcz		
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE		
Włocławek		
BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów		
Internista Mieczysław Wolariski, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI		
Bydgoszcz		
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz, „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz		
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.		

USŁUGI POGRZEBOWE		
Bydgoszcz		
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A	
Chojnice		
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Poróżyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.		
Toruń		
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028	
Inowrocław		
Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801	

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy		
„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805	
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy		
MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	408914801	
Barcin		
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528	

Pakość		
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo		
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl	000045	
Janikowo		
Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502	
Kruszwica		
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345	

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski		
ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162	
Żłotniki Kujawskie		
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin		
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górńska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	
Włocławek		
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	

Kowal		
0011469244		
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321	000289	
WETERYNARYJNE		
Toruń		
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA		
Toruń		
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26		
www.optyk-trejnowski.pl		
412314801/A		

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT na dowód 781026833

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACA z zamieszkaniem na cały rok.
Drobne prace gospodarskie, grabienie
liści i opieka nad psami - Tel 609615433

ZATRUDNIĘ murarzy i na
wykończenie wnętrz tel. 606 432 661

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony,
MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciąg-
niki, ładowarki, przyczepy, bizony
i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

PŁODY ROLNE

KUPIĘ ZBOŻA 602114212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

KURKI, kury, nioski odchowane,
Zieleń, 509746597, 506405692.

INNE

SPRZEDAM działkę rolniczą miejsc.
Kamionek, gm. Mogilno, o pow. 600 m²
tel. 782 011 999

SPRZEDAM działkę rolniczą miejsc.
Lubania - Lipiny gm. Świąkatowo
o pow. 4900 m² tel. 782011999

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi
pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska
10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą
dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS
przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy
Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św.
Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759.
Baldachim, winda nagrobna gratis.
Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed
pogrzebem, www.pogrzeb.ne

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład
Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca
Domu Przedpogrzebowego
w Kruszwicy, własna chłodnia,
producent trumien - już od 300 zł,
winda i baldachim gratis. Inowrocław
Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka
12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład
Pogrzebowy MEMORIA ul.
Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur
całodobowy 602-189-676, 52/3556677
Załatwiamy wszystkie formalności
w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek
pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac
Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16,
biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D
tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko,
policja. Usługi krajowe i zagraniczne;
www.dylewscy.pl

KRAMIK

FELGI stalowe 2 szt. 15 cali 5x100
do GOLFA i innych cena 10 zł tel.
508429585 Solec Kuj.

GORCZYCE sprzedam Topólka cena
6 zł tel. 600665136 powiat Radziejów

OWIES bezłuskowy,
wysokoenergetyczny, Topólka
cena 100 zł tel. 600665136 powiat
Radziejów

SPRZEDAM kogutki raiki 20 zł/szt.
Kol. Bodzanowska. 724911195

AUTOPROMOCJA

GAZETA
pomorska

Dzień dobry
w **poniedziałek**

Kup dziennik
z dodatkiem
Sportowy24

pomorska.pl

REKLAMA

0011481216

BYDGOSZCZ

PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)
podaje do publicznej wiadomości,
że w siedzibie Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15
(budynek A), na tablicy ogłoszeń zamieszczono wykaz nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, położonych
przy ul. Wielorybiej oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków
jako działki **nr 288/1 i 3/8** w obrębie **308**.
Ponadto wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia
zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie
internetowej www.bip.um.bydgoszcz.pl
Wykaz zostaje zamieszczony na okres **od dnia 20.02.2026 do dnia
13.03.2026**

0011482540

„Non omnis moriar”

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego długoletniego, zasłużonego
dla Polskiego Związku Motorowego
emerytowanego pracownika

śp

Zbigniewa Bruskiego

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim

składają

Pracownicy Polskiego Związku Motorowego
OZDG Sp. z o.o. w Bydgoszczy

0011482320

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17 lutego 2026 roku zmarł
kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śp

Marek Kaczan

lat 70

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 21 lutego 2026 roku o godz. 9:00
w kościele pw. Św. Królowej Jadwigi w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godz. 10:00 w kaplicy na cmentarzu Imienia NMP
(Ruina) przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.
W smutku pogrążeni
Żona i Dzieci z Rodzinami

0011482756

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 18 lutego 2026 r. zmarł

śp

Henryk Pronobis

przeżywszy 92 lata

Msza pogrzebowa odbędzie się
w dniu 20 lutego o godzinie 11:00
w parafii pw. św. Bartłomieja w Polskich Łąkach.
Różaniec w dniu pogrzebu o godz. 10:20.
Pogrążona w żałobie
Rodzina

0011482376

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 18 lutego 2026 roku
odeszła od nas kochana Mama, Babcia i Prababcia

śp

Helena Batog

lat 96

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 21 lutego 2026 roku o godz. 12:00
w kościele garnizonowym pw. Św. Barbary
w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Libelta w Inowrocławiu.
W smutku pogrążona
Rodzina

AUTOPROMOCJA

0111102697

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

[illegible]

ROZWIĄZANIE: I GŁOSY SUMIENIA PRZECHODZĄ MUTACJĘ.

Stavnik: Alon Avraham	Location: neta	Colodum
-----------------------	----------------	---------

Ostatni weekend na igrzyskach. Mało polskich szans na medale

DK, PW
redakcja@polskapress

IGRZYSKA. Do zakończenia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich pozostały tylko trzy dni.

W czwartek liczyliśmy na Władimira Semirunnija w biegu na 1500 m tyżwiarzy szybkich. To nie jest jego koronny dystans, ale pojechał całkiem dobrze i po pierwszej grupie prowadził, ale potem jechali specjaliści od tej konkurencji i Polak ostatecznie skończył na 10. lokacie. Wiele wskazuje, że Semirunnij wystąpi w biegu masowym (sobota, godz. 15).

W czwartkowe przedpołudnie zadebiutował na igrzyskach skialpinizm. Niestety, Iwona Januszyk i Jan Elantkowski odpadli w eliminacjach. Czekają ich jeszcze sztafeta mieszana (sob., g. 13.30).

W rywalizacji drużynowej kombinatorów norweskich Polacy (Kacper Jarząbek i Miłosz Krzempek) zajęli 13. pozycję.

W piątek w wyścigu na 1500 metrów (g. 16.30) zobaczymy



FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Władimir Semirunnij po srebrnym medalu na 10 km, zajął 10. miejsce w biegu na 1500 m.

Natalię Czerwonkę, która zalicza swoje piąte igrzyska. Srebrna medalistka z Soczi z 2014 roku w drużynie ma już za sobą jeden występ w Mediolanie. W wyścigu na 1000 metrów była na 15. miejscu.

W piątek będziemy kibicowali zimowej Formule 1. Na torze „Cortina Sliding Centre”, wystartuje nasza żeńska dwójka w bobslejach czyli torunianka Linda Weiszewski i Klaudia Adamczyk (g. 18). Nasza eksportowa pi-

lotka zdążyła już poznać obiekt w Cortinie d'Ampezzo. Kilka dni temu rywalizowała w monobobach. Weiszewski zajęła w tej konkurencji 17. miejsce i była mocno niezadowolona. Liczy na lepszy występ w dwójce. Z kolei Adamczyk jest pierwszą Polką w historii, która wystąpi zarówno na letnich, jak i na zimowych igrzyskach olimpijskich! W 2021 roku w Tokio wzięła udział w sztafecie 4 x 100 metrów.

Biało-zieloni chcą spełnić marzenia o awansie

Dariusz Knopik
miejscowość

PIŁKA NOŻNA. Wyjazdowym meczem z Podhalem Nowy Targ Olimpia Grudziądz rozpoczyna rundę wiosenną w Betclic 2. Lidze.

Runda wiosenna jest umownym określeniem, bo mamy kalendarzową zimę jeszcze do 21 marca, ale przede wszystkim mamy śnieg i mróz. Boiska w większości nie nadają się do gry, tak więc inauguracyjną kolejką w 2026 roku zostanie rozegrana w okrojonym składzie. Z dziewięciu zaplanowanych meczów odbędą się zaledwie cztery.

- Nasz mecz nie był zagrożony, bo Podhale rozgrywa swoje spotkania na sztucznej nawierzchni i tam paradoksalnie panuje lepsza pogoda niż u nas na Pomorzu - mówi Tomasz Asensky, prezes Olimpii.

Grudziądzanie po rundzie jesiennej i rozegraniu 19 z 34 meczów zajmują czwartą pozycję ze stratą siedmiu punktów do prowadzącej Unii Skierniewice. Druga Warta Poznań ma cztery „oczka” więcej. Te dwa miejsca premiowane są awansem do Betclic 1. Ligi. Drużyny z miejsc 3-6 zagrają w dwustopniowych barażach. Trzecie Podhale wyprzedza biało-zieloni



FOT. ŁUKASZ SZALIKOWSKI

Obyśmy w rundzie wiosennej jak najczęściej oglądali takie obrazki, bo to będzie oznaczało wygrane Olimpii

nych o punkt. Z kolei Olimpia ma dwa „oczka” więcej niż Świt Szczecin i o osiem więcej od Stali Stalowa Wola.

- Runda wiosenna zawsze jest specyficzna i o wiele bardziej zacięta niż jesienna - uważa prezes Olimpii. - Staramy się przygotować na wszystkie możliwości i zagrożenia. Dokładnie przeanalizowaliśmy to, co nie udało się nam jesienią i tak planowaliśmy całe przygotowania i ruchy transferowe - dodaje.

Te przygotowania były utrudnione przez warunki zimowe.

Grudziądzanie początkowo przygotowywali się u siebie, potem byli na tygodniowym zgrupowaniu w Cetniewie, ale w lutym często jeździli do Torunia na boisko pod balonem, bo ich sztuczna murawa była niedostępna z powodu oblodzenia. W Toruniu nie tylko trenowali, ale także rozgrywali sparingi.

Podopieczni Artura Kosznickiego zaczęli od wygranej z pierwszoligowym Zniczem Pruszków 2:0. Potem była wpadka z Wartą i aż 0:5. Następnie były remisy z pierwszoligową

W short tracku o godz. 20.15 Natalia Maliszewska, Kamila Selier i Gabriela Topolska powalczą w ćwierćfinałach 1500 m.

W półfinałach hokeja mężczyzn zagrają Kanada - Finlandia (pt., g. 16.40) i USA - Słowacja (pt., g. 21.10). W sobotę mecz o brąz (g. 20.40), a finał w niedzielę (g. 14.10).

W biegu na 50 km ze startu wspólnego (sob., g. 10) wystąpią Dominik Bury, Sebastian Bryja i Maciej Starega. Jednak wszyscy zadają sobie pytanie czy szósty złoty medal na tych igrzyskach wywalczy Johannes Klaeboe?

Dzień później o tej samej porze i na tym samym dystansie powalczą panie, w tym Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek, Monika Skinder, Aleksandra Kołodziej.

W biegu na 12,5 km ze startu wspólnego w biathlonie (sob., g. 14.15) wystąpią Natalia Sidorowicz, Joanna Jakiela i Kamila Żuk. Liczymy na ich dobry start.

Ceremonia zakończenia igrzysk w niedzielę o godz. 20. Transmisje w Eurosporcie, TVP 1 oraz TVP Sport, a także w internecie w HBO Max. ©©

Pogonią Grodzisk Mazowiecki 2:2 i trzecioliigową Elaną Toruń 3:3, a na koniec zwycięstwo także z trzecioliigową Notecią Czarnków 2:0.

Jeśli chodzi o transfery, to nie było ich tak dużo. W Olimpii nie zobaczymy już stopera Piotra Koncewicz-Zyłkę i napastnika Szymona Krocza. Dużym echem odbiło się pozyskanie doświadczonego Przemysława Stolca z Arki Gdynia. Ma na koncie zdobyty Puchar Polski i awanse.

- Liczymy, że jego doświadczenie z jednej strony, a wszechstronność z drugiej będzie nam mocno przydatne - twierdzi prezes Asensky.

Pozostałe transfery są przyszłościowe, bo pozyskano młodych zawodników, którzy po ograniu powinni być wzmocnieniem w kolejnych rundach, ale i wiosną mają dostawać szansę gry. Tymi zawodnikami są: bramkarze Dawid Olszak i Filip Kondracik, obrońca Bartosz Brzęk oraz pomocnicy Adam Kardaś i Alex Kolasa.

- Chcemy spełnić nasze marzenia i wrócić do pierwszej ligi i nie ukrywamy tego - twardo deklaruje prezes Asensky. ©©

Sparingi - sobota: Wisła II Płock - Tłuchowia Tłuchowo (godz. 10.30), Zawisza Bydgoszcz - Pogon Mogilno (g. 12), Elana Toruń - GKS Wiekielec (g. 12), Widzew Łódź - Wda Świecie (g. 12.30).

Wygrane coraz ważniejsze, bo zbliża się koniec sezonu

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Zespoły z regionu wchodzi w decydującą fazę ligowych rozgrywek.

BKS BYDGOSZCZ - LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI 3:1 (25:22, 26:24, 26:28, 25:22)

BKS: Golik 7, Bień 2, Lisicki 10, Narkowicz 13, Rakowski 17, Kraut 21, Dzierżyński (libero) - Mendel 4.

Lechia: Brzostowicz 6, Przybyłek 16, Nowik 22, Hendzelewski 10, Abramowicz 5, Rutkowski 1, Jaglarski (libero) - Suski 1, Balasz 2, Kukie 3.

Bydgoszczanie tym meczem zaczęli maraton spotkań. W ciągu dwóch tygodni rozegrają aż pięć meczów.

Gospodarze bronią się przed spadkiem, a goście walczą o play off. W meczu różnicy nie było między nimi widać, a przy lepszej skuteczności miejscowi mogli wygrać w trzech setach.

Podopieczni Michała MASNego dobrze zaprezentowali się w końcówce drugiego seta i odbudowali się w czwartym po pechowo przegranym poprzednim na przewagi.

BKS czekał na zwycięstwo od pięciu spotkań i 45 dni. Po tej wygranej drużyna uciekła ze strefy spadkowej, ale nad Necko Augustów ma tylko dwa punkty przewagi.

Bydgoszczanie ciągle zmagają się z problemami kadrowymi, a już w sobotę wyjazdowe spotkanie ze Stalą Nysa czyli trzecim zespołem w stawce. Mecz w sobotę o godz. 18.

Niespodzianka w Norwegii

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pierwsze mecze barażowe o awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów nie zawiódły oczekiwań kibiców.

Newcastle, który rozbił na wyjeździe Karabach Agdam 6:1, jest pewnym awansu. Wyczynem popisał się Anthony Gordon, który zdobył cztery bramki i to w jednej połowie! Mateusz Kochalski mimo wpuszczenia pół tuzina goli uchronił swoją drużynę od dwucyfrowej porażki.

Największą niespodziankę sprawił Bodo/Glimt, który pokonał Inter Mediolan 3:1. Ekipa z Norwegii ma już na rozkładzie Manchester City i Atletico Madryt. Teraz doszedł mistrz Włoch. W Interze na ostatni kwadrans wszedł Piotr Zieliński, ale niczym się nie wyróżnił.

Nie mniejszą niespodziankę sprawił Galatasaray Stambuł,

CUK Anioły Toruń w 24. kolejce PLS 1. Ligi podejmą Astrę Nowa Sól. Torunianie są wiceliderem w tabeli. Do prowadzącego GKS Katowice tracą jeden punkt, ale też mają rozegrany o jeden mecz mniej. Z kolei od trzeciej Stali mają trzy „oczka” więcej. Sobotni rywal to 12. ekipa w stawce, która o dwa punkty wyprzedza BKS.

Początek meczu o godz. 17 w hali SP 28 Przy Skarpie 13. Zespoły z Bydgoszczy i Torunia mogą sobie korespondencyjnie pomóc wygrywając, ale o ile CUK Anioły są faworytem, to jakkolwiek zdobycz punktowa BKS będzie bardzo dużą niespodzianką.

W Tauron Lidze siatkarki rozegrają 18. kolejkę. W niej Metalas Pałac Bydgoszcz w piątek o godz. 19 zagra na wyjeździe z Chemikiem Police.

To niezwykle ważny mecz w kontekście walki o miejsce w pierwszej ósemce i potem gry w play offach. Bydgoszczanki po serii słabszych meczów spadły na ósmą lokatę i muszą poprawić wyniki, by się w niej utrzymać. Nad Radomką Radom mają punkt przewagi, ale też mecz rozegrany więcej. Z kolei Sokół & Hagric Mogilno wyprzedzają o trzy „oczka”. Do Chemika tracą cztery punkty. Te wszystkie liczby pokazują jak wielkie znaczenie ma piątkowe spotkanie. Emocji nie zabraknie.

Mecz Sokola z beniaminkiem z Nowego Dworu Mazowieckiego zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszym portalu. ©©

który pokonał Juventus Turyn 5:2. Dwa gole zaliczył nowy nabytek „Galaty” Holender Noah Lang.

Przegrał też inny włoski zespół. Atalanta Bergamo uległa w Dortmundzie Borussia 0:2.

Club Brugge przegrywał z Atletico 0:2 i 2:3, ale ostatecznie zremisował 3:3.

Wiele oczekiwano po meczu Benfica Lizbona - Real Madryt, biorąc okoliczności ostatniego spotkania obu drużyn sprzed trzech tygodni, kiedy Benfica w ostatniej akcji meczu wyrwała wygraną 4:3, awansując do barażu i spychając z pierwszej ósemki Real. Teraz ekipa z Madrytu wygrała 1:0 po pięknym trafieniu Viniciusa Jr.

Rewanże we wtorek i środę.

Wyniki: Benfica - Real 0:1, Bodo/Glimt - Inter 3:1, Monaco - Paris Saint-Germain 2:3, Karabach - Newcastle 1:6, Galatasaray - Juventus 5:2, Brugge - Atletico 3:3, Borussia - Atalanta 2:0, Olympiakos Pireus - Bayer Leverkusen 0:2. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Bydgoska stabilność kontra szaleństwa w Łodzi - to będzie widowisko!

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. To będzie najbardziej prestiżowy mecz w rundzie rewanżowej: w sobotę Enea Abramczyk Astoria zmierzy się w Łodzi z ŁKS.

Nie tylko dlatego, że bydgoszczanie dość niespodziewanie przegrali bezpośredni mecz u siebie i palają chęcią rewanżu. Nie tylko dlatego, że zwycięstwo w Łodzi praktycznie rozstrzyga losy zwycięstwa w sezonie zasadniczym. Przede wszystkim dlatego, że to ŁKS jest teraz największym rywalem Asty w walce o awans.

O żadnym zespole koszykarskim nie było ostatnio tak głośno. Za budowaniem potęgi ŁKS stoi Tomasz Pacesas i tajemniczy inwestor ze wschodu. Litwin to gwiazda Prokomu Trefl w czasach gry sopońskiej drużyny w Eurolidze. Do tej pory ściągnął do Łodzi z PLK Marcela Ponitkę, Dominika Grudzińskiego, a z ligi fińskiej Jaquana Carlosa.

Trochę kabaretowo wygląda zatrudnianie Macieja Lampe. Były gracz NBA został zgłoszony do rozgrywek, potem sam ogłosił, że nie podpisał kontraktu. W ostatnich dniach Piotr Janczarczyk ze Strefy Chanasa poinformował, że strony wróciły do rozmów. Przeciwno Astorii Lampe na pewno jednak nie zagra.

W całym zamieszaniu pracę stracił trener Robert Skibniewski na rzecz Tane Spasewa, odstawiony na trybuny został świetnie grający Aleksandr Antypow, co fatalnie wpłynęło na wizerunek ŁKS. Podobnie jak zakulisowe zabiegi, aby skrócić play off z po-

wodu mistrzostw świata w koszykówce 3x3 (w kadrze są m.in. Ponitka i Grudziński). Nie ma wątpliwości, że cała sympatia koszykarskiego świata w wyścigu o PLK jest po stronie Astorii.

W Bydgoszczy wydarzeniem w Łodzi przyglądano się ze spokojem, a być może i nawet cichą satysfakcją. Trener Grzegorz Skiba chętnie pozbył się łatki faworyta na rzecz ŁKS. W poprzednich dwóch sezonach Asta przegrywała w finałach, choć była kandydatem numer jeden.

- Byłem zaskoczony jakością i ilością nowych graczy w Łodzi, zobaczymy jak ten zespół będzie funkcjonował na parkiecie. Na pewno to ŁKS jest teraz faworytem, ma największy budżet, choć same pieniądze nie grają - podkreśla trener Asty.

Zapowiada się świetne sportowe widowisko. Pod wodzą Spasewa ŁKS jeszcze nie przegrał, Enea Abramczyk Astoria jest niepokonana od ośmiu spotkań i to mimo dużych problemów z kontuzjami w ostatnich tygodniach. Początek w sobotę o godz. 18.00.

Walcząc o utrzymanie w I lidze Qemetica Noteć Inowrocław podejmie w niedzielę o godz. 18.00 wicelidera i ostatniego pogromcę Astorii - Fulimpex Starogard Gdański.

W Orlen Basket Lidze Kobiet w weekend zagra tylko Artego, które w sobotę o 20.00 podejmie Ślęzę Wrocław. Ewentualna porażka to koniec marzeń o grze w play off bydgoszczanek.

Koszykarze Anwilu Włocławek i Arriwy Lotto Toruń mają wolne i mogą jedynie w telewizji śledzić turniej finałowy Pucharu Polski w Sosnowcu. ©P



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Na początku listopada ŁKS - jeszcze pod wodzą Roberta Skibniewskiego - wygrał w Bydgoszczy 85:74.

KOSZYKÓWKA

Jeremy Sochan gotowy do gry w Knicksach

Jeremy Sochan trenuje już z New York Knicks. W środę wzię udział w pierwszej konferencji prasowej. - Postaram się wykonać każdą szansę jaką dostanę - zapowiedział reprezentant Polski. Niewykluczone, że Sochan zadebiutuje w nowym zespole w meczu z Detroit Pistons w nocy z czwartku na piątek. Kolejna szansa to starcie z Houston Rockets w sobotę o 2.30 nad ranem polskiego czasu. Ten mecz pokaże TVP Sport.



FOT. ARCHIWUM

ŻUŻEL

„Anioły” w Hiszpanii

Pres Toruń kolejnym polskim klubem na zgrupowaniu w Hiszpanii. Przez najbliższy tydzień mistrzowie Polski będą integrować na się na rowerach i motocrossie po zimowej przerwie.

KRÓTKO



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

HOKEJ

KH Energa czeka na rywala, są kolejne kontrakty!

W piątek i niedzielę dwa ostatnie mecze sezonu, a potem torunianie poznają swojego rywala w ćwierćfinale. Nie sposób go dziś wytypować. Wiemy jedynie, że KH Energa znajdzie się w gronie drużyn wybieranych przez najlepszą czwórkę. Nie wiadomo, kto wygra sezon zasadniczy, szanse wciąż mają na to cztery drużyny, a i toruński zespół może jeszcze awansować na piąte miejsce. Do JKH GKS traci trzy punkty i ma jeden mecz więcej do rozegrania. Ekipa Samiego Hirvonen może mieć zresztą swój wpływ na układ w czołówce tabeli: w piątek o godz. 18.00 zagra w Oświęcimiu z Unią, w niedzielę o 17.00 na Tor-Torze z GKS Tychy. Torunianie szykują się do play off, ale też intensywnie budują skład na kolejne sezony. Następnym hokeistą z dwuletnim kontraktem jest reprezentacyjny obrońca Mateusz Zieliński. Zostaje w składzie także bramkarz Mateusz Studziński. On z kolei podpisał nowy kontrakt na rok. Przypomnijmy, że wcześniej nowe kontrakty na dwa lub trzy lata podpisali Mikołaj Syty, Andrzej Denyskin, Robert Arrak, Ruslan Bazyrow, Eryk Schafer, Michał Cybulski i Patryk Napiórkowski. (jp)

LOTTO ŚRODA, 18.02

Multi Multi, godz. 22.00
1, 2, 6, 13, 14, 18, 20, 22, 23, 24, [35], 38, 48, 55, 62, 63, 64, 65, 75, 77
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 4, 12, 14, 15, 18, 19, 20, 21, 22, 23
Mini Lotto
21, 23, 26, 33, 35
Ekstra Pensja
12, 13, 19, 21, 35 - 2
Ekstra Premia
20, 21, 28, 29, 32 - 4
CZWARTEK, 19.02
Multi Multi, godz. 14.00
2, 15, 18, 31, 39, 41, 45, 47, 48, 50, 51, 57, 60, 61, 66, [69], 71, 74, 77, 80
Kaskada, godz. 14.00
3, 4, 6, 9, 10, 11, 14, 16, 17, 20, 22, 24

Orlen Copernicus Cup pełen gwiazd na bieżni



FOT. PAWEŁ SKRABA

Jakub Szymański jest wiceliderem światowych list na dystansie 60 m przez płotki

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. W niedzielę Orlen Copernicus Cup w gwiazdorskiej obsadzie. To pierwsza odsłona wyjątkowego tryptyku w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń.

Tegoroczny Orlen Copernicus Cup zapowiada się wyjątkowo mocno z polskiej perspektywy. Kibice zobaczą w akcji największe gwiazdy białoczerwonej kadry: Ewę Swobodę, Natalię Bukowiecką, Justynę Świętą-Ersetic, Pię Skrzyszowską, Marię Żodzicką, Adriannę Sułek-Schubert, Annę Matuszewicz, Jakuba Szymańskiego, Damiana Czykiera, Macieja Wyderkę czy Piotra Liska. Dla wielu z nich będzie to generalna próba przed walką o medale mistrzostw świata za miesiąc w Toruniu.

- Obiecałem już wcześniej że wszyscy najważniejsi polscy lekkoatleci, którzy przygotowują się do halowych mistrzostw świata, będą z nami podczas Orlen Copernicus Cup i dotrzymuję słowa. Wystartuje u nas także cała masa znakomitych zawodników zagranicznych, z wieloma medalami igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata na koncie - mówi Krzysztof Wolsztyński, dyrektor Orlen Copernicus Cup 2026.

Sprint kobiet od lat elektryzuje toruńską publiczność. Ewa Swoboda znów będzie jedną z głównych postaci biegu na 60 metrów, a Natalia Bukowiecka i Justyna Świętą-Ersetic spraw-

dzą swoją formę w rywalizacji z międzynarodową czołówką na dystansie 400 metrów.

- Wielokrotnie startowałam w tej hali i lubię tu biegać. Teraz słyszę, że po wymianie bieżni jest szansa na jeszcze szybsze bieganie. Ten mityng, potem mistrzostwa Polski i świata będą pasjonujące dla sportowców i kibiców - mówi Bukowiecka.

- To będą to takie małe mistrzostwa świata. Taka rywalizacja mnie napędza, na każdym Copernicusie poprawiałam życiówkę i może tym razem też się uda. Kibice w Toruniu są fantastyczni i bardzo nas nakręcają - podkreśla Anna Matuszewicz, świeżo upieczona rekordzistka Polski w skoku w dal.

Organizatorzy zadbał o godną konkurencję dla naszych gwiazd. W biegu na 60 metrów kobiet ścigać się będą m.in. halowa wicemistrzyni świata Zaynab Dosso i brązowa medalistka halowych mistrzostw świata Patrizia van der Weken, a rywalkami Pii Skrzyszowskiej na 60 metrów przez płotki będą m.in. mistrzyni świata ze stadionu i wicemistrzyni z hali Ditaji Kambundji oraz dwukrotna halowa mistrzyni świata Devynne Charlton.

W konkursie pchnięcia kulą mężczyzn kibice zobaczą w akcji podwójnego medalistę mistrzostw świata Leonardo Fabbriego, dwukrotnego mistrza świata i trzykrotnego wicemistrza olimpijskiego Joe Kovacsa oraz trzeciego kulomioty igrzysk w Paryżu Rajindrę Campbella. Na 1500 metrów w Toruniu po biegnie Francuz Azzedine Habb,

który w ubiegłym roku uzyskał najlepszy czas na świecie.

Toruński mityng to coś więcej niż prestiżowy start, to również test formy, taktyki i odporności mentalnej w hali. Od 20 do 22 marca Kujawsko-Pomorska Arena Toruń odbędą się mistrzostwa świata.

Natalia Bukowiecka nie ukrywa, że wsparcie trybun może odegrać kluczową rolę. - Serdecznie zapraszam wszystkich kibiców na Orlen Copernicus Cup. Start w Toruniu zawsze daje ogromną energię. Prosimy, żeby wspaniała polska publiczność znów była z nami i dała nam wsparcie przed najważniejszym momentem sezonu halowego. To dla nas naprawdę wiele znaczy - mówi reprezentantka Polski.

Oficjalne otwarcie mityngu zaplanowano na godz. 15.50, ale emocje rozpoczną się już o godz. 11.00, gdy zaplanowano pierwszy konkurs pięcioboju pań z Adrianną Sułek-Schubert.

To będzie już dwunasta edycja rozgrywanego od 2015 roku mityngu w Toruniu. Należy on do grona najlepszych mityngów halowych na świecie i w tym sezonie jest wielkim finałem elitarnego cyklu World Athletics Indoor Tour Gold. Kibice obejrzą rywalizację w siedmiu konkurencjach wśród kobiet (60m, 400m, 800m, 1500m, 60m ppł., skok w dal, skok wzwyż) oraz pięciu konkurencjach wśród mężczyzn (800m, 1500m, 60m ppł., pchnięcie kulą, skok o tyczce). ©P



Dbaj o słuch – Twój mózg będzie Ci za to wdzięczny!

Choć dźwięki odbieramy uszami, to właśnie mózg je przetwarza i nadaje im znaczenie. Zdrowy słuch to zdrowe funkcjonowanie mózgu. Kiedy jednak pojawia się ubytek słuchu, mózg traci dostęp do wielu ważnych bodźców. To może prowadzić do poważnych konsekwencji nie tylko dla mózgu, ale i ogólnego stanu naszego zdrowia.

Co nasz mózg robi z dźwiękami?

Mózg przetwarza informacje o dźwiękach przez całą dobę, 7 dni w tygodniu. Każdy dźwięk z uszu trafia do ośrodka słuchu w mózgu, gdzie znajdują się dwa ważne obszary – orientacji i koncentracji. Ściśle współpracują ze sobą, żeby wspierać proces rozumienia otaczają-

cych nas dźwięków. Następnie dźwięk jest przetwarzany przez pozostałe ośrodki mózgu, w tym ośrodek pamięci i części mózgu odpowiedzialne za emocje – dopiero wtedy rozumiemy, co naprawdę słyszymy. Aby funkcjonować prawidłowo, mózg powinien odbie-

rać dźwięki w pełnym zakresie. Ubytek słuchu powoduje, że do mózgu dociera jednak tylko część informacji, a to po prostu za mało. Dla naszego mózgu powoduje to bardzo duże obciążenie. Tracą na tym inne jego funkcje, np. zdolność zapamiętywania.

Kiedy mózgowi brakuje bodźców...

...odbija się to na całym zdrowiu. U osób niedosłyszących znacząco zwiększa się ryzyko wystąpienia:

- 1. Izolacji społecznej i depresji.** Osoby z ubytkiem słuchu mogą zacząć unikać spotkań towarzyskich, ponieważ mają problem z porozumiewaniem się i z aktywnym uczestnictwem w rozmowach. Wycofanie z kontaktów społecznych może natomiast powodować uczucie samotności, prowadzić do izolacji społecznej i depresji.
- 2. Demencji.** Raport opublikowany przez Lancet Commission w 2020 roku pokazał, że ubytek słuchu to ważny czynnik podnoszący ryzyko wystąpienia demencji. Umiarkowany niedosłuch może nawet 3-krotnie zwiększać prawdopodobieństwo jej wystąpienia, a znaczny ubytek słuchu – podnosi je nawet pięciokrotnie*.
- 3. Zaburzeń równowagi.** Nieleczony ubytek słuchu może wpływać na zmysł równowagi, trzykrotnie zwiększając ryzyko urazów wynikających z upadków**.

Kwadrans dla słuchu

Jednym z najważniejszych działań w trosce o mózg jest regularne przeprowadzanie badania słuchu. Może je wykonać specjalista protetyk słuchu lub lekarz laryngolog. Wizyta u protetyka jest bezpłatna, a gabinety są łatwo dostępne. Centra Słuchu Audika znajdują się w całej Polsce – w dużych miastach, ale i w mniejszych miejscowościach. Podstawowe badanie słuchu trwa zaledwie 15 minut. Nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy umówić się na wizytę telefonicznie lub osobiście w wybranym gabinecie.



* G. Livingston, J. Huntley, et al., Dementia prevention, intervention, and care: 2020 report of the Lancet Commission, „The Lancet” 2020, nr 396, str. 413-446

** A.V. Lubetzky et al., Auditory Input and Postural Control in Adults: A Narrative Review, JAMA Otolaryngol Head Neck Surg. 2020;146(5): 480-487.

Otaczamy Ciebie i Twój słuch *wyjątkową opieką*



BEZ
skierowania

Umów się telefonicznie na **bezpłatne** badanie słuchu w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**

MAGAZYN

● Genealogia. W poszukiwaniu własnej tożsamości i na pomoc kryminalistyce

● Ciężarne kontra ZUS ● Po co nam jest ten Wielki Post
● Kilka stówek pod kreską. To początek finansowej pętli

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu

razem z dodatkami



*W poniedziałek
wraz z gazetą
ekstra dodatek
Strefa Agro
- aż 56 stron*



Piątek
20.02.2026

Wydanie 1
Nr 42 (23.552)
Nakład 18.200 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Emerytury w górę!



Emerytury i renty wzrastają o 5,3 procent.
Pierwsze zwaloryzowane świadczenia
trafią na konta jeszcze w lutym **str. 5**

FOT. 123RF

Sroga kara od biskupa. Zakazał zespołowi śpiewania w kościołach

Zespół Emmanuel z Topólki przez rok nie może występować w kościołach diecezji włocławskiej. Podpadł patriotycznym repertuarem na mszy świętej za ojczyznę

Zespół Emmanuel z Topólki w powiecie radziejowskim, który od kilkunastu lat zajmuje się oprawą muzyczną mszy świętej, dostał roczny zakaz występowania w kościołach diecezji włocławskiej.
- Co też trzeba „przeszkrobać”, aby ponieść taką karę? - pytają internauci.
- Śpiewanie pieśni patriotycznych na mszy świętej w Narodowe Święto Niepodległości - odpowiadają muzycy.
- Od dziecka słyszeliśmy takie pieśni na mszach za ojczyznę i naprawdę nie byliśmy świadomi, że śpiewając je, popełniamy tak wielką zbrodnię.

Informacja poruszyła setki osób. Niektórzy dają na mszę świętą w intencji zespołu. W jego obronie stają też księża.

Diecezja włocławska potwierdza, że ukarała zespół Emmanuel i każdego z jego członków osobno (w tym 15-latkę) i zaprasza do udziału w kursie dla śpiewających i grających. - To warunek konieczny do pełnienia posługi muzycznej w diecezji włocławskiej od 2027 roku - informuje diecezja. © (AGA)

Czytaj więcej na stronie 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!**
i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem
Lewandowskim



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem
Gortatem



102 ×
e-karta
podarunkowa
Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK
Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch
Garmin Instinct® 3 Solar

18+



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r.
Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r.
Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



Pacjenci złożyli 290 skarg na służbę zdrowia. NFZ może skontrolować i ukarać placówkę

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Z 290 złożonych do NFZ skarg w ubiegłym roku 230 zostało rozpatrzonych przez pracowników Sekcji Skarg i Wniosków w bydgoskim oddziale wojewódzkim. Najwięcej wpłynęło na działanie poradni lekarza rodzinnego (POZ) - 104 i na działanie poradni specjalistycznych (AOS) - 71.

Z rozpatrzonych skarg 99 uznano za zasadne, a 17 za częściowo zasadne. 29 skarg przekazano - zgodnie z kompetencjami - do innych instytucji, np. rzeczników odpowiedzialności zawodowych przy izbach lekarskich i do rzecznika praw pacjenta, a 2 skargi do innych oddziałów wojewódzkich (dotyczyły uzdrowiska, które znajduje się na terenie innego województwa).

Warto wiedzieć, że skargi składać można do Narodowego Funduszu Zdrowia tylko na te placówki, które mają podpisaną umowę z NFZ.

Złożenie skargi w NFZ jest bardzo proste i można to zrobić na kilka sposobów:



Warto wiedzieć, że skargi składać można do NFZ tylko na te placówki, które mają podpisaną umowę z NFZ

- pisemnie - należy wysłać list na adres oddziału wojewódzkiego NFZ: Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Łomżyńska 33, 85-863 Bydgoszcz,
- elektronicznie - za pośrednictwem ePUAP: /e2519etgwm/SkrytkaESP, e-Doręczenia ADE:

AE:PL-48031-14553-RHTRF-22 lub pocztą e-mail: skargi@nfz-bydgoszcz.pl,
● osobiście: Bydgoszcz, Łomżyńska 33, Delegatura w Toruniu, Szosa Chełmińska 30, Delegatura we Włocławku, Kilińskiego 16 (pon. 8-18, wt.-pt. 8-16),

● przez e-formularz Zgłoszenie skargi lub wniosku,

- Należy pamiętać, aby pismo w sprawie skargi zawierało informacje takie jak: dane skarżącego (imię, nazwisko, adres), dane świadczeniodawcy, którego skarga dotyczy, precyzyjny opis zdarzenia, a - w przypadku składania skargi w imieniu osoby trzeciej - konieczne jest dołączenie pisemnego upoważnienia. Pacjenci mają prawo do świadczeń opieki zdrowotnej wykonywanych z należytą starannością i zgodnie z obowiązującymi zasadami. Jeśli skarga okaże się uzasadniona, Fundusz może nałożyć karę pieniężną na daną placówkę medyczną lub ją upomnieć. W sytuacji, gdy skargi na tę samą placówkę będą się powtarzać - NFZ może przeprowadzić kontrolę, a dalsze postępowanie zależy od jej wyników - informuje Daria Szczęśniak z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji KP Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Więcej o skargach w Poradniku Pacjenta NFZ <https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-centrali/skarga-do-nfz-kiedy-i-jak-mozesz-ja-zlozyc,8746.html> ©

Pasażer z Europejskim Nakazem Aresztowania i lewe blachy

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Poszukiwany 51-latek trafił do aresztu. Jednak wszystko zaczęło się od wykroczenia popełnionego przez kierującego autem, którym mężczyzna podróżował jako pasażer.

Policjanci z Referatu Wywiadowczego Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy, patrolując 15 lutego teren bydgoskiego Śródmieścia, zatrzymali do kontroli drogowej kierującego seatem w związku z popełnionym przez niego wykroczeniem.

Funkcjonariusze podczas rozmowy z kierującym zwrócili uwagę na duże zdenerwowanie



Tablice w seacie przypisane były do innego pojazdu

i unikanie kontaktu wzrokowego zarówno przez niego, jak i pasażera. Chwilę później zaczęły wyjaśniać się powody takiego zachowania obu mężczyzn.

W pierwszej kolejności policjanci ustalili, że tablice rejestracyjne zamocowane w seacie przypisane są do innego pojazdu (za to grozi nawet 5-letnia odsiadka). To był dopiero początek historii. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych danych personalnych mężczyzny siedzącego na miejscu pasażera, okazało się, że nie mając przy sobie dokumentów podaje fałszywe dane, co policjanci szybko zweryfikowali.

- Okazało się, że 51-letni mieszkaniec powiatu bydgoskiego podawał częściowe dane znajomego. Po to, by uniknąć zatrzymania, gdyż zdawał sobie doskonale sprawę, że jest poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania i trzema listami gończymi wydanymi przez sądy i prokuratury w Iławie, Gdańsku, Warszawie, Elblągu i Bartoszycach. Mężczyzna już trafił do Aresztu Śledczego w Bydgoszczy, gdzie rozpoczął odbywanie zasądzonej kary - powiedział nadkom. Lidia Kowalska z KMP w Bydgoszczy. ©

REKLAMA

0011474682



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego



Konsultacja lekarska



4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)



90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)



Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl

Szklarnia dla twórców niezależnych i młodych duchem

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Dwanaście filmów, dwa spotkania z twórcami oraz wystawa alternatywnych plakatów - tak zapowiada się tegoroczna edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Filmowego Szklarnia Kujawy i Pomorze.

Szklarnia to wydarzenie, które od lat buduje w regionie i w skali ogólnopolskiej środowisko młodego, niezależnego kina.

To festiwal otwarty na dialog - pomiędzy twórcami i publicznością, pomiędzy doświadczeniem a debiutem, pomiędzy różnymi wrażliwościami artystycznymi. Idea festiwalu opiera się na przekonaniu, że rozwój artystyczny wymaga bezpiecznego środowiska - miejsca, w którym można pokazać swoją pracę, usłyszeć konstruktywną informację zwrotną i podjąć twórczą dyskusję.

- Jest to przegląd skierowany do młodych twórców - młodych stażem, duchem, niekoniecznie wiekiem. Kierujemy go także do artystów, którzy są twórcami niezależowymi, stawiającymi pierwsze kroki w branży filmowej - wyjaśnił

Łukasz Wudarski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury.

Wystawa i krótki metraż

Tegoroczna edycja rozpocznie się w czwartek, 5 marca o godz. 17.30 wernisażem wystawy plakatów filmowych „Gurzyński: ostatnia wystawa”. Ekspozycja prac Mirka Gurzyńskiego zostanie zaprezentowana na parterze Młyna Kultury.

- Jest to wystawa, na której bardzo nam zależało. Mirek Gurzyński jest postacią znaną w środowisku filmowym, choć jego twarz pozostaje wciąż nieuchwytna. Jest twórcą naszej identyfikacji wizualnej, a także festiwalu NADA. Właśnie z tego można go kojarzyć - mówiła Katarzyna Pagowska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. - Wystawa, którą zaprezentujemy podczas szklarni, jest wyjątkowa, bowiem domyka jego twórczość. Sam Mirek zapowiedział zresztą, że będzie to już ostatnia wystawa, dlatego warto to zobaczyć.

Plakaty filmowe Gurzyńskiego to autorskie interpretacje kina - gra formą, kolorem



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Łukasz Wudarski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury zapowiada nadchodzące wydarzenia

i symbolem, która nie tyle ilustruje film, co prowadzi z nim twórczy dialog. Wernisaż będzie nie tylko okazją do spotkania z pracami artysty, ale także otwarciem czterodniowego święta kina.

Zaraz po wernisażu uczestnicy przeniosą się do sali widowiskowej, gdzie rozpoczną się pokazy filmów krótkometrażowych w ramach OFF „Szklarnia Kujawy i Pomorze”. Przez trzy festiwalowe wieczory zaprezentowanych zostanie dwana-

ście najciekawszych - według selekcjonerów - filmów zrealizowanych przez niezależne polskie artystki i artystów w ostatnich latach. W programie znajdą się dokumenty, fabuły, animacje oraz filmy eksperymentalne, tworzące różnorodny i wielogłosowy obraz współczesnego kina niezależnego.

Każdej projekcji towarzyszyć będzie spotkanie z autorką lub autorem filmu. To przestrzeń na rozmowę o inspiracjach, procesie twórczym, wy-

zwaniach produkcyjnych i artystycznych wyborach. Publiczność będzie mogła aktywnie włączyć się w dyskusję, bowiem Szklarnia to festiwal dialogu.

- W ramach naszego przeglądu nie oferujemy nagród, nie organizujemy konkursu. Nie wybieramy laureata. Staramy się zamiast tego dawać informację zwrotną wszystkim twórcom, zwłaszcza że często nie mają możliwości uzyskać jej bezpośrednio od widzów oraz środowiska filmowego - wyjaśnił dyrektor WOAK-u. - Publiczność zgromadzona na przeglądzie otrzyma specjalne fiszki, na których będzie można podzielić się opinią - dodał.

O debiucie i kryzysie

Stałym elementem programu Szklarnia Kujawy i Pomorze są spotkania z uznanymi twórcami i twórczyniami.

W tym roku organizatorzy zaprosili do Torunia dwie wyraziste osobowości polskiej sceny artystycznej.

Pierwszym gościem będzie Mateusz Rakowicz, który opowie o swojej drodze do debiutu - o pierwszych realizacjach, budowaniu własnego języka filmowego oraz wyzwaniach, jakie

stoją przed młodym reżyserem wchodzącym do branży.

Drugim gościem festiwalu będzie Maciej Buchwald. W rozmowie poświęconej kryzysom twórczym podzieli się swoimi doświadczeniami związanymi z momentami zwątpienia, twórczą blokadą oraz sposobami odzyskiwania energii do działania. To temat szczególnie bliski młodym artystom.

- Dwa spotkania z reżyserami będą kolejną możliwością rozmowy. Zaprosiliśmy Mateusza Rakowicza znanego z takich produkcji jak „Naymro. Kocha, kradnie, szanuje” i „Dzień matki”, ale też reżyser serialu „Bunt”. Prezentuje on kino bardzo specyficzne. Krytycy i publiczność albo go kochają, albo nienawidzą. Porozmawiamy z nim o drodze do debiutu - poinformowała Katarzyna Pagowska.

- Maciej Buchwald natomiast znany jest najbardziej z pracy nad serialem „1670”. Teraz jest też przed swoim debiutem pełnometrażowym. Z Maciejem rozpoczniemy nowy format o kryzysie twórczym. Zapraszamy do udziału w Szklarni! - zachęcała.

Szczegóły dostępne są na stronie WOAK.pl ©

Amerykanie zachwyceni filmem z Kujaw i Pomorza

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Polska komedia, którą kręcono w Toruniu podbija amerykański rynek. „Sezony” zadebiutowały na platformie Viaplay w USA i od razu zwróciły uwagę krytyków.

„Sezony” kręcono latem 2023 r. Zdjęcia powstawały na staroście i w Teatrze imienia Wilama Horzycy. Produkcję współfinansował samorząd województwa (w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020 i budżetu województwa) i państwowy Polski Instytut Sztuki Filmowej. Projekt powstał także w ramach inicjatywy Kujawy Pomorze Film Office, która służy pomocą producentom, m.in. wskazując miejsca, w których można ulokować filmową narrację, czy w uzyskiwaniu zgód np. na zamknięcie odcinka drogi na potrzeby filmowców. Celem jest promocja województwa jako miejsca przyjaznego kinematografii i jej twórcom.

„Sezony” to komedia o miłości, rozstaniu i emocjach, które trudno wypowiedzieć wprost. W centrum historii są Ola (Agnieszka Dulęba-Kasza) i Marcin (Łukasz Simlat) - para aktorów pra-

cujących w jednym teatrze. Ich prywatny kryzys rozgrywa się równolegle na scenie, podczas trzech zupełnie różnych przedstawień. To, co intymne, nieustannie przenika się z teatralną fikcją. Momentem zwrotnym historii jest chwila, gdy Marcin dowiaduje się o romansie żony tuż przed wejściem na scenę.

„Sezony” trafiły na platformę Viaplay w USA, gdzie spotkał się z zainteresowaniem odbiorców i krytyków. Film doczekał się dobrej recenzji w prestiżowym The Wall Street Journal. Amerykańscy krytycy docenili przede wszystkim kreacje aktorskie. Łukasz Simlat i Agnieszka Dulęba-Kasza stworzyli wielowymiarowe, pełne napięcia role małżeństwa, które równie mocno nie potrafi żyć ze sobą, jak i odejść od siebie.

Dziennik określił „Sezony” jako przewrotnie zabawną i inteligentną komedię, która balansuje między farsą a gorzko-słodką opowieścią o małżeństwie, ego i pracy w teatrze. Doceniono pomysłowe wykorzystanie prób teatralnych jako pola emocjonalnych starć oraz umiejętne łączenie humoru z bardziej intymnymi, refleksyjnymi momentami.

©

REKLAMA

ROŚBIGK.672.1.2026.JA

0011480349

Osie, 20 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Osie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz podjętej przez Radę Gminy Osie uchwały nr XLIV/346/24 z dnia 26 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Osie **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Gminy Osie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne potrwać od 23 lutego 2026 r. do 23 marca 2026 r.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Gminy w Osiu ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie, pok. 14, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek-piątek: 7:15-15:15. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą również w wersji elektronicznej na stronie www.voxly.pl/osie oraz na BIP-ie Urzędu Gminy Osie www.bip.osie.pl.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@osie.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz** do składania uwag dostępny jest na BIP-ie Gminy Osie www.bip.osie.pl, w siedzibie Urzędu Gminy w Osiu, ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie, pok. 14, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego). Istnieje również możliwość składania uwag poprzez formularz zgłoszeniowy za pośrednictwem strony internetowej www.voxly.pl/osie.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Osie, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 marca 2026 r.** Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzona zostanie również **geoankieta** odnośnie rozwiązań przyjętych w dokumencie. Formularz geoankiety dostępny będzie na stronie internetowej www.voxly.pl/osie **od 23 lutego 2026 r. do 23 marca 2026 r.**

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 5 marca 2026 r. w Gminnym Ośrodku Kultury, ul. Rynek 2, 86-150 Osie o godz. 16:00. Transmisja ze spotkania otwartego z możliwością bezpośredniego zadawania pytań w jego trakcie odbędzie się w formie telekonferencji za pośrednictwem platformy www.voxly.pl/osie. Na spotkaniu można stawić się osobiście lub skorzystać z możliwości udziału za pośrednictwem Internetu.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zwanej dalej „ustawą” – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 marca 2026 r.** do Urzędu Gminy w Osiu ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Osie. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Osie

Michał Grabski

Inowrocław

Biuro Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Zaprezentowali różne formy aktywności

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Centrum Rekreacji „Solanki” zaprosiło inowrocławian i kuracjuszy na bezpłatne zajęcia z okazji walentynek.

Podczas tak zwanych drzwi otwartych przybyli mieli okazję poznać bogatą ofertę zajęć sportowych i rekreacyjnych oraz propozycje treningów.

W walentynkowym programie znalazły się różnorodne formy aktywności, dostosowane do różnych potrzeb i poziomów zaawansowania.

Uczestnicy mogli spróbować swoich sił w zajęciach takich jak: indoor cycling, tabata, siła i wytrzymałość, trening kondycyjny, yoga, sprawne ciało, aqua aerobik, zumba, trening cross oraz tening obwodowy.

Podczas imprezy na uczestników czekał poczęstunek w po-

staci dietetycznych kanapek oraz wody.

- Drzwi otwarte były również okazją do bezpośrednich rozmów z instruktorami, uzyskania szczegółowych informacji oraz zapoznania się z harmonogramem zajęć - relacjonują uczestnicy.

Organizatorzy dziękują wszystkim za obecność i zapraszają do regularnego korzystania z oferty „Solanki” Centrum Rekreacji przez cały rok.

Przy okazji warto wspomnieć, że nie były to pierwsze takie drzwi otwarte, na które Centrum Rekreacji działające w ramach spółki Solanki Uzdrowisko Inowrocław zaprosiło mieszkańców i kuracjuszy. Imprezy cieszą się popularnością, choćby dlatego, że w ich trakcie można zasięgnąć wielu cennych podpowiedzi dotyczących utrzymania dobrej formy.

© ©



A tak wyglądały zajęcia indoor cycling

„Dziesiątka” zaprasza

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Szkoła Podstawowa nr 10 w Inowrocławiu zaprasza w czwartek, 26 lutego, rodziców i dzieci wybierające się do przedszkola oraz do klasy pierwszej.

Podczas spotkania zaplanowanego w godz. 16.30-17.30 będzie okazja obejrzeć występy uczniów, pokaz zwierząt egzotycznych, projektowanie długopisem 3D oraz wziąć udział w ciekawych zabawach przy monito-

rach, atrakcjach na magicznym dywanie i wielu innych zajęciach.

W trakcie popołudniowych zajęć rodzice i dzieci będą mieli okazję lepiej poznać SP nr 10, która, jak podkreśla jej społeczność, zapewnia życzliwą i bezpieczną atmosferę. Dbą też o to, aby dzieci z radością do niej przychodziły, rozwijały swoje talenty i budowały pewność siebie każdego dnia.

Natomiast oddział przedszkolny w „10” to idealne miejsce na łagodne i bezpieczne przygotowanie do nauki w klasie pierwszej. © ©

Produkcja bezzałogowców ma postawić Inofamę na nogi

(AG)

anna.grochowina@polskapress.pl

Agencja Rozwoju Przemysłu ma ambitny plan ratowania swoich spółek. Wśród nich znalazła się Inofama.

Prezes ARP Bartłomiej Babuška zdradza, że remedium na problemy ma być wplecenie spółek w łańcuch dostaw produktów dual use. W inowrocławskiej Inofamie ma ruszyć produkcja bezzałogowych pojazdów.

To przełomowa wiadomość dla zakładu, który od wielu miesięcy zmagają się z poważnymi problemami finansowymi. We wrześniu 2025 roku zarząd Inofamy złożył dwa wnioski - o otwarcie postępowania sanacyjnego oraz, prewencyjnie, o ogłoszenie upadłości.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy 23 października 2025 roku otworzył postępowanie sanacyjne, co dało firmie szansę na uporządkowanie zobowiązań i wypracowanie układu z wierzycielami.

Strategiczna zmiana profilu produkcji

- Majątek ARP na skutek historycznych perturbacji, fluktuacji i przemian składa się z wielu spółek o ciężkiej kondycji i mają ambicją jest uratowanie jak największej ilości z tych spółek, a remedium na to jest wplecenie ich w łańcuch dostaw, między innymi właśnie produktów dual use. I tu najlepszym przykładem jest Inofama. Chcemy, żeby to tu rozpoczęła została produkcja bezzałogowych pojazdów - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Bartłomiej Babuška, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu.

Produkty dual use to technologie, które mogą być wykorzystywane zarówno do celów cywilnych, jak i wojskowych. W przypadku Inofamy oznacza to produkcję bezzałogowych pojazdów, które - jak zapowiada prezes ARP - będą mogły poruszać się po linii frontu.

- W tej chwili rozmawiamy o licencji, franczyzie i produkcji - dodał Babuška, ujawniając, że ARP podpisała już list intencyjny z ukraińskim funduszem inwestycyjnym Gloster. To firma,

która sprzedaje siłom zbrojnym Ukrainy pojazdy wykorzystywane obecnie na froncie.

Nowe otwarcie mimo trudnej sytuacji

Październikowe otwarcie postępowania sanacyjnego paradoksalnie stało się impulsem do rozwoju. Jak podkreśla wówczas ARP w oficjalnym komunikacie, spółka natychmiast rozpoczęła proces stabilizacji swojej działalności operacyjnej i finansowej.

Jeszcze w październiku 2025 roku Inofama, ARP oraz ELQ.S.A. podpisały list intencyjny dotyczący realizacji projektu Mobilnych Stacji Zasilania Awaryjnego nn i SN. To pokazuje, że zmiana profilu produkcji w kierunku nowoczesnych, strategicznych technologii następuje już teraz.

Kłopoty i próby ratowania Inofamy

Inofama to zakład z bogatą historią sięgającą 1880 roku, kiedy rozpoczęła działalność jako Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych oraz Warsztatów Reparatywnych Głogowski. Przez lata

firma produkowała maszyny i urządzenia dla rolnictwa, ochrony środowiska i budownictwa, a także świadczyła usługi cynkowania ogniowego.

Mimo wsparcia ARP i otwarcia w 2022 roku nowoczesnej ocykowni zanurzeniowej za 8 mln zł, sytuacja finansowa spółki pozostawała trudna. Jak wyjaśniał dyrektor generalny Michał Magdziarz, postępowanie sanacyjne było ostatnim momentem na uratowanie przedsiębiorstwa.

Dzięki nowej strategii ARP, Inofama ma szansę nie tylko przetrwać, ale stać się ważnym graczem w sektorze nowoczesnych technologii obronnych. Produkcja bezzałogowych pojazdów to nie tylko szansa na stabilizację finansową, ale również na rozwój kompetencji i wejście w zupełnie nowy segment rynku.

Czy to wystarczy, by uratować jeden z najstarszych zakładów przemysłowych w Polsce? Wszystko wskazuje na to, że przed inowrocławską firmą otwiera się nowy, być może najbardziej ekscytujący rozdział w jej ponad 140-letniej historii.

Lokalny sport z kasą od miasta

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapress.pl

800 tysięcy złotych rozdzielił inowrocławski ratusz na dofinansowanie organizacji pozarządowych związanych ze sportem.

Wsparcie otrzymały 73 projekty zgłoszone przez miejscowe kluby i stowarzyszenia sportowe. Jak informuje ratusz, najwyższym dofinansowaniem objęto projekty związane ze szkoleniem sportowym i działalnością klubową, w tym m. in. inicjatywy piłkarskie, lekkoatletyczne, siatkarskie oraz działania promujące aktywność fizyczną wśród dzieci i młodzieży.

Środki przeznaczono również na organizację imprez sportowo-rekreacyjnych, turniejów ogólnopolskich oraz wydarzeń integracyjnych.

- Sport pełni niezwykle ważną rolę w budowaniu zdrowej, aktywnej i zintegrowanej społeczności. Dlatego konsekwentnie wspieramy organizacje, które dają możliwości rozwoju, rywalizacji i spędzania czasu w sposób aktywny - komentuje prezydent Arkadiusz Fajok.

REKLAMA

0011471198

Całodobowy Zakład Pogrzebowy

Credo

Winda pogrzebowa i Baldachim pogrzebowy GRATIS



Credo
ZAKŁAD POGRZEBOWY

88-100 Inowrocław
tel. 52 35 77 416
www.pogrzeb.net

ul. Św. Ducha 33
kom. 509 946 759
credo@pogrzeb.net



NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY

Małgorzata Matuszak

Inowrocław, ul. Św. Ducha 53 Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F
tel. 52/357-16-04, 52/357-53-41
e-mail: inluctu1@interia.pl www.inluctu.pl

- * Zapewniamy pełen zakres usług
 - * Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem
 - * Oferujemy bezgotówkowy system rozliczania kosztów (ZUS, KRUS, policja, wojsko, więziennictwo)
 - * Dysponujemy własną chłodnią w Kruszwicy
 - * Jesteśmy producentem trumien - trumny już od 300 zł
 - * W związku z zaleceniami Sanepidu i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Klientów oferujemy
- ## TRUMNY Z WITRYNĄ
- * Baldachim i winda nagrobna GRATIS
 - * Dom Pogrzebowy w Kruszwicy



Miło nam poinformować, że otrzymaliśmy
z Centrum Badania Opinii Klientów certyfikat FIRMA GODNA ZAUFANIA
za nieposzlakowaną opinię, etykę w prowadzeniu działalności biznesowej
oraz rzetelne podejście do zobowiązań wobec Klientów i Kontrahentów

- Musimy pogonić tę władzę - mówił Mateusz Morawiecki na spotkaniu w Żninie

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Mateusz Morawiecki, premier w latach 2017-2023, gościł w Żninie.

Politykowi towarzyszyli koledzy partyjni z bydgoskiego Prawa i Sprawiedliwości, tj. Łukasz Schreiber i Piotr Król, a także Paweł Szrot. Na spotkaniu z politykami w Cukrowni przyszło około 300 osób.

Działacz PiS przyciągnął sympatyków tego ugrupowania, a także obserwatorów polskiej sceny politycznej.

Były premier wytykał błędy obecnie rządzącym, zwracał się też bezpośrednio do Donalda Tuska.

Przekonywał, że - jego zdaniem - ta władza to jedno kłamstwo.

Morawiecki mówił: - Polak nie będzie się nikomu kłaniał.

Działania PiS podsumował: - Nasze błędy to przeszłość. Wyciągnęliśmy wnioski.

Do zgromadzonych nawoływał: - Trzeba się wspierać, żeby pokazać prawdę.

Były premier punktował, w nawiązaniu do obecnego rządu: - Miało być taniej, jest



- Chcemy ocalić Polskę jako państwo suwerenne - mówił Mateusz Morawiecki do uczestników spotkania

drożej. Mamy coraz więcej zagrożeń, przestępstw.

Zdaniem polityka PiS, w czasach rządu jego ugrupowania bezrobocie było najniższe w historii Polski.

Mateusz Morawiecki uważa, że wygrana w przyszłych wyborach parlamentarnych da PiS możliwość powrotu do realizowania programu naprawy państwa.

- Chcemy ocalić Polskę jako państwo suwerenne. Ocalimy pokój, ale musimy pogonić tę władzę - utrzymywał w wystąpieniu w Cukrowni Żnin.

Wśród pytań pojawiły się te o naprawę edukacji, przyszłą

koalicję z konfederacjami ("tych nie zawiera się przed wyborami" - odpowiedział były premier), a także wprowadzony niedawno KSeF, czyli Krajowy System e-Faktur.

W trakcie trwającego prawie dwie godziny spotkania Mateusz Morawiecki zaprosił zebranych do wspólnych zdjęć. Zachęcał też do okrzyków „Niech żyje Polska”, „Żnin i powiat żniński pozdrawiają wszystkich polskich patriotów”.

W kulisach pojawiły się głosy, że do Żnina ma przyjechać inny znany polityk - Leszek Miller. Termin spotkania nie jest jednak, póki co, znany.

Kruszwicy sposób na elektrośmieci

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Na terenie Kruszwicy pojawiły się cztery pojemniki na małogabarytowe odpady elektryczne i elektroniczne.

Znajdują się one na osiedlu Zagóple przy ulicy Solidarności i przy Zespole Szkół im. Kazimierza Wielkiego, a także przy ulicy Portowej i na Starym Rynku.

Jak informuje Urząd Miejski w Kruszwicy, pojemniki posiadają tak zwany kłapo-włot i są

przeznaczone na elektrośmieci o maksymalnych wymiarach 50 na 40 na 25 centymetrów.

Wyrzucać można do nich: suszarki, tostery, laptopy, komputery, sprzęt hi-fi, żelazka, zegary, wagi, radia, elektronarzędzia, telefony, aparaty fotograficzne, routery, dekodery, drukarki, kalkulatory, odkurzacze, sprzęt wideo i wentylacyjny.

Nowe pojemniki trafiły do Kruszwicy dzięki współpracy Urzędu Miejskiego z firmą PW ArtmetDuo Ryszard Artwik. Ratusz nie wyklucza zwiększenia

ich liczby na terenie miasta. Uależnia to od zainteresowania mieszkańców.

Przy okazji władze Kruszwicy przypominają mieszkańcom, co zrobić z dużymi zużyтыми urządzeniami elektrycznymi i elektronicznymi. Należy odstawić je bezpośrednio do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, który znajduje się na terenie Spółki Wodno-Ściekowej w Szarleju 18. Można też skorzystać z prowadzonej przez gminę corocznej zbiórki odpadów. ©©

Marszem przypomną o ludziach z depresją

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

W poniedziałek, 23 lutego, odbędzie się w Gniewkowie Marsz Świadomości.

Marsz zorganizowany zostanie w ramach obchodów Światowego Dnia Walki z Depresją. Do udziału w nim zapraszają Urząd Miejski w Gniewkowie oraz tamtejszy Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji.

- Depresja to poważna choroba psychiczna, która może dotknąć każdego - dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia oraz polskich instytucji zdrowia publicznego, w Polsce na depresję cierpi nawet półtora miliona osób, a objawy depresyjne w ciągu życia może doświadczyć nawet co piąty Polak. Choroba ta znacząco wpływa na jakość życia chorych oraz ich bliskich - przypominają organizatorzy Marszu Świadomości.

Co najgorsze, wciąż zbyt wiele osób w depresji nie zgła-



Marsz Świadomości rozpocznie się w poniedziałek o godzinie 18 pod Pomnikiem Władysława Białego

sza się po pomoc z obawy przed oceną społeczną lub z braku wiedzy o objawach choroby.

Dlatego tak ważne są działania edukacyjne i wspólne budowanie świadomości, że depresja jest chorobą, którą można i należy leczyć.

Poniedziałkowy, gniewkowski Marsz Świadomości ruszy o godz. 18 spod Pomnika Władysława Białego na Rynku. Za-

kończy się natomiast w Centrum Integracji Międzypokoleniowej, gdzie odbędzie się prelekcja dr. n. med. Tadeusza Derezińskiego pt. „Jak rozpoznać depresję i w jaki sposób wesprzeć chorego”.

- Zapraszamy do udziału w marszu i spotkaniu. Wspólnie pokażemy, że zdrowie psychiczne jest ważne, a wsparcie społeczne ma realne znaczenie - zachęcają organizatorzy.

REKLAMA

0011481392

**BURMISTRZ
MIASTA I GMINY GĄSAWA**

Gąsawa, dnia 20 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących planu ogólnego gminy Gąsawa.

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z przepisem art. 8h ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących planu ogólnego gminy, sporządzonego na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Gąsawie nr LXVIII/418/2024 z dnia 25 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Gąsawa.

Projekt planu ogólnego gminy dostępny jest w Urzędzie Miasta i Gminy w Gąsawie, ul. Żnińska 8, 88-410 Gąsawa w pok. nr 8 w godzinach pracy Urzędu oraz zamieszczony został w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Gąsawie <https://gasawa.bip.net.pl/?a=10597>.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu ogólnego gminy.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509), /wzór formularza dostępny jest pod linkiem <https://gasawa.bip.net.pl/?a=9108/>.

Stosowne uwagi należy składać na adres i w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Gąsawie, ul. Żnińska 8, 88-410 Gąsawa lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres mailowy: ug@gasawa.pl oraz za pomocą skrzynki do e-doręczeń: AE:PL-27342-66426-HTSAB-32 w terminie do dnia 1 kwietnia 2026 r. (włącznie).

Uwaga musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada) podmiotu składającego uwagę, a także wskazanie, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Składający uwagę może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Konsultacje społeczne obejmują następujące formy:

1. Zbieranie uwag do projektu planu ogólnego - zgodnie z zasadami określonymi w niniejszym ogłoszeniu - w dniach od 20 lutego 2026 r. do 1 kwietnia 2026 r.
2. Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w Gminnym Centrum Kultury „Stodola”, przy ul. Żnińska 3a, 88-410 Gąsawa, dnia 16 marca 2026 r. o godzinie 16.00.
3. Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego, tj. na platformie zoom: link do logowania - <https://zoom.us/j/98605631217>, dnia 18 marca 2026 r. o godzinie 16.00.
4. Punkt konsultacyjny - który zorganizowany będzie w dniach: 16 marca 2026 r. w godzinach 18.00-20.00 oraz dnia 18 marca 2026 r. w godzinach 18.00-20.00 - w Urzędzie Miasta i Gminy w Gąsawie, ul. Żnińska 8, 88-410 Gąsawa, pok. nr 8.

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY GĄSAWA
JACEK SUPERCZYŃSKI**

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011459716

**strefa
BIZNESU.pl**

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Fono-Medica
aparatury słuchowe
Iwona Król

**FONO MEDICA
APARATY SŁUCHOWE
IWONA KRÓL**

**CENTRUM NOWOCZESNEJ
DIAGNOSTYKI SŁUCHU**

ŻNIN ul. Szpitalna 30
(Poradnie Specjalistyczne Szpital)

MOGILNO ul. Kościuszki 10 (SP ZOZ)

STRZELNO ul. Michelsona 2 (NZOZ MEDICA)

JANOWIEC WLKP. ul. Gnieźnieńska 4

☎ 605 217 271 www.fono-medica.gniezno.pl

Uczniowie ze Żnina z matematycznymi sukcesami



FOT. SP 5 W ŻNINIE

Migawka z uroczystości wręczenia nagród w konkursie, w którym tak doskonale wypadli uczniowie ze Żnina

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Konkurs Alfik Matematyczny cieszy się ogromną popularnością. W ostatniej edycji wzięło udział ponad 42 tysiące uczniów z 1151 szkół.

W Kujawsko-Pomorskiem wystartowało 1149 uczniów, w tym 42 ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Żniniu. Miło nam donieść, że najlepszy w Polsce wśród uczniów klas trzecich okazał się Tomasz Pioterek. Inni młodzi

Żninianie spisali się równie wspaniale.

Wręczenie nagród odbyło się w środę, 18 lutego 2026 r., z udziałem burmistrza Żnina Łukasza Kwiatkowskiego, dyrektora Centrum Usług Wspólnych i Zarządzania Oświatą Jacka Świątały oraz dyrektora SP nr 5 Krzysztofa Kaczmarka.

Największy powód do dumy przyniósł Tomasz Pioterek, uczeń klasy 3a. Ten młody matematyk zdobył I miejsce w kraju, osiągając najlepszy wynik w Polsce wśród swoich rówieśników.



FOT. SP 5 W ŻNINIE

Grupa młodych matematyków z SP nr 5. To nie tylko czołówka wojewódzka, ale i krajowa w tym przedmiocie

Młody laureat imponuje nie tylko wiedzą matematyczną, ale także skromnością, spokojem i ogromną pracowitością. Jego sukces pokazuje, że pasja i systematyczna praca przynoszą spektakularne efekty już na wczesnym etapie edukacji - podkreśla nauczyciel Anna Głowska.

Wyróżniony został również inny uczeń klasy 3a - Leszek Tucholski, który uzyskał bardzo dobry wynik, zajmując 5. miejsce w województwie oraz 338 w kraju.

Jego wynik to dowód na wysoki poziom wiedzy, logicznego myślenia i dużą wytrwałość - komentuje nauczyciel Anna Głowska.

Wśród młodszych uczniów najlepszy rezultat osiągnęła Julia Osmólska z klasy 2a, zajmując 13. miejsce w województwie. Jej nauczycielką jest Magdalena Owsiana.

W klasach czwartych najwyższy wynik uzyskał Kacper Piotrowski z 4a - 75. miejsce w województwie (nauczycielka Grażyna Sarecka).



FOT. SP 5 W ŻNINIE

Największy powód do dumy przyniósł Tomasz Pioterek z 3a. Jest matematycznym numerem jeden w Polsce

Najlepsza z matematyki wśród uczniów klas piątych okazała się Zuzanna Charzewska z 5a, która zajęła 121. miejsce w województwie (nauczycielka - Agnieszka Skalska).

W klasach szóstych wyróżnił się Julian Popiołek z 6a - 18. w województwie, natomiast wśród uczniów klas siódmych najlepszy okazał się Wojciech Kowalczewski z 7b, zajmując 31. miejsce w województwie (nauczycielka - Grażyna Sarecka).

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe

dyplomy, drobne gadżety oraz słodczyce. Uczniowie wyróżnieni dodatkowo otrzymali książki, a dwóch najlepszych statuetki oraz vouchery do wykorzystania w sklepie elektronicznym. Fundatorzy to Gmina Żnin, dyrekcja SP nr 5 oraz działająca przy szkole Rada Rodziców.

Laureat konkursu otrzymał w nagrodę tygodniowy pobyt na obozie wypoczynkowo-naukowym w czasie wakacji 2026, w całości opłacony przez organizatora konkursu Łowców Talentów - JERSZ.

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porczyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl
Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983
Gniewkowo
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Żłotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011469244

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl



Dbaj o słuch – Twój mózg będzie Ci za to wdzięczny!

Choć dźwięki odbieramy uszami, to właśnie mózg je przetwarza i nadaje im znaczenie. Zdrowy słuch to zdrowe funkcjonowanie mózgu. Kiedy jednak pojawia się ubytek słuchu, mózg traci dostęp do wielu ważnych bodźców. To może prowadzić do poważnych konsekwencji nie tylko dla mózgu, ale i ogólnego stanu naszego zdrowia.

Co nasz mózg robi z dźwiękami?

Mózg przetwarza informacje o dźwiękach przez całą dobę, 7 dni w tygodniu. Każdy dźwięk z uszu trafia do ośrodka słuchu w mózgu, gdzie znajdują się dwa ważne obszary – orientacji i koncentracji. Ściśle współpracują ze sobą, żeby wspierać proces rozumienia otaczają-

cych nas dźwięków. Następnie dźwięk jest przetwarzany przez pozostałe ośrodki mózgu, w tym ośrodek pamięci i części mózgu odpowiedzialne za emocje – dopiero wtedy rozumiemy, co naprawdę słyszymy. Aby funkcjonować prawidłowo, mózg powinien odbie-

rać dźwięki w pełnym zakresie. Ubytek słuchu powoduje, że do mózgu dociera jednak tylko część informacji, a to po prostu za mało. Dla naszego mózgu powoduje to bardzo duże obciążenie. Tracą na tym inne jego funkcje, np. zdolność zapamiętywania.

Kiedy mózgowi brakuje bodźców...

...odbija się to na całym zdrowiu. U osób niedosłyszących znacząco zwiększa się ryzyko wystąpienia:

- 1. Izolacji społecznej i depresji.** Osoby z ubytkiem słuchu mogą zacząć unikać spotkań towarzyskich, ponieważ mają problem z porozumiewaniem się i z aktywnym uczestnictwem w rozmowach. Wycofanie z kontaktów społecznych może natomiast powodować uczucie samotności, prowadzić do izolacji społecznej i depresji.
- 2. Demencji.** Raport opublikowany przez Lancet Commission w 2020 roku pokazał, że ubytek słuchu to ważny czynnik podnoszący ryzyko wystąpienia demencji. Umiarkowany niedosłuch może nawet 3-krotnie zwiększać prawdopodobieństwo jej wystąpienia, a znaczny ubytek słuchu – podnosi je nawet pięciokrotnie*.
- 3. Zaburzeń równowagi.** Nieleczony ubytek słuchu może wpływać na zmysł równowagi, trzykrotnie zwiększając ryzyko urazów wynikających z upadków**.

Kwadrans dla słuchu

Jednym z najważniejszych działań w trosce o mózg jest regularne przeprowadzanie badania słuchu. Może je wykonać specjalista protetyk słuchu lub lekarz laryngolog. Wizyta u protetyka jest bezpłatna, a gabinety są łatwo dostępne. Centra Słuchu Audika znajdują się w całej Polsce – w dużych miastach, ale i w mniejszych miejscowościach. Podstawowe badanie słuchu trwa zaledwie 15 minut. Nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy umówić się na wizytę telefonicznie lub osobiście w wybranym gabinecie.



* G. Livingston, J. Huntley, et al., Dementia prevention, intervention, and care: 2020 report of the Lancet Commission, „The Lancet” 2020, nr 396, str. 413-446

** A.V. Lubetzky et al., Auditory Input and Postural Control in Adults: A Narrative Review, JAMA Otolaryngol Head Neck Surg. 2020;146(5): 480-487.

Otaczamy Ciebie i Twój słuch *wyjątkową opieką*



BEZ
skierowania

Umów się telefonicznie na **bezpłatne** badanie słuchu w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**

MAGAZYN

● Genealogia. W poszukiwaniu własnej tożsamości i na pomoc kryminalistycy

● Ciężarne kontra ZUS ● Po co nam jest ten Wielki Post
● Kilka stówek pod kreską. To początek finansowej pętli

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu

razem z dodatkami



*W poniedziałek
wraz z gazetą
ekstra dodatek
Strefa Agro
- aż 56 stron*



Piątek
20.02.2026

Wydanie 2
Nr 42 (23.552)
Nakład 18.200 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

K U J A W S K A

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Emerytury w górę!



Emerytury i renty wzrastają o 5,3 procent.
Pierwsze zwaloryzowane świadczenia
trafią na konta jeszcze w lutym **str. 5**

FOT. 123RF

Sroga kara od biskupa. Zakazał zespołowi śpiewania w kościołach

Zespół Emmanuel z Topólki przez rok nie może występować w kościołach diecezji włocławskiej. Podpadł patriotycznym repertuarem na mszy świętej za ojczyznę

Zespół Emmanuel z Topólki w powiecie radziejowskim, który od kilkunastu lat zajmuje się oprawą muzyczną mszy świętej, dostał roczny zakaz występowania w kościołach diecezji włocławskiej. - Co też trzeba „przeszkrobać”, aby ponieść taką karę? - pytają internauci. - Śpiewanie pieśni patriotycznych na mszy świętej w Narodowe Święto Niepodległości - odpowiadają muzycy. - Od dziecka słyszeliśmy takie pieśni na mszach za ojczyznę i naprawdę nie byliśmy świadomi, że śpiewając je, popełniamy tak wielką zbrodnię.

Informacja poruszyła setki osób. Niektórzy dają na mszę świętą w intencji zespołu. W jego obronie stoją też księża.

Diecezja włocławska potwierdza, że ukarała zespół Emmanuel i każdego z jego członków osobno (w tym 15-latkę) i zaprasza do udziału w kursie dla śpiewających i grających. - To warunek konieczny do pełnienia posługi muzycznej w diecezji włocławskiej od 2027 roku - informuje diecezja. © (AGA)

Czytaj więcej na stronie 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!**
i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem
Lewandowskim



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem
Gortatem



102 ×
e-karta
podarunkowa
Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK
Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch
Garmin Instinct® 3 Solar



18+



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r.
Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r.
Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



Pacjenci złożyli 290 skarg na służbę zdrowia. NFZ może skontrolować i ukarać placówkę

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Z 290 złożonych do NFZ skarg w ubiegłym roku 230 zostało rozpatrzonych przez pracowników Sekcji Skarg i Wniosków w bydgoskim oddziale wojewódzkim. Najwięcej wpłynęło na działanie poradni lekarza rodzinnego (POZ) - 104 i na działanie poradni specjalistycznych (AOS) - 71.

Z rozpatrzonych skarg 99 uznano za zasadne, a 17 za częściowo zasadne. 29 skarg przekazano - zgodnie z kompetencjami - do innych instytucji, np. rzeczników odpowiedzialności zawodowych przy izbach lekarskich i do rzecznika praw pacjenta, a 2 skargi do innych oddziałów wojewódzkich (dotyczyły uzdrowiska, które znajduje się na terenie innego województwa).

Warto wiedzieć, że skargi składać można do Narodowego Funduszu Zdrowia tylko na te placówki, które mają podpisaną umowę z NFZ.

Złożenie skargi w NFZ jest bardzo proste i można to zrobić na kilka sposobów:



Warto wiedzieć, że skargi składać można do NFZ tylko na te placówki, które mają podpisaną umowę z NFZ

- pisemnie - należy wysłać list na adres oddziału wojewódzkiego NFZ: Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Łomżyńska 33, 85-863 Bydgoszcz,
- elektronicznie - za pośrednictwem ePUAP: /e2519etgwm/SkrytkaESP, e-Doręczenia ADE:

AE:PL-48031-14553-RHTRF-22 lub pocztą e-mail: skargi@nfz-bydgoszcz.pl,
● osobiście: Bydgoszcz, Łomżyńska 33, Delegatura w Toruniu, Szosa Chełmińska 30, Delegatura we Włocławku, Kilińskiego 16 (pon. 8-18, wt.-pt. 8-16),

● przez e-formularz Zgłoszenie skargi lub wniosku,

- Należy pamiętać, aby pismo w sprawie skargi zawierało informacje takie jak: dane skarżącego (imię, nazwisko, adres), dane świadczeniodawcy, którego skarga dotyczy, precyzyjny opis zdarzenia, a - w przypadku składania skargi w imieniu osoby trzeciej - konieczne jest dołączenie pisemnego upoważnienia. Pacjenci mają prawo do świadczeń opieki zdrowotnej wykonywanych z należytą starannością i zgodnie z obowiązującymi zasadami. Jeśli skarga okaże się uzasadniona, Fundusz może nałożyć karę pieniężną na daną placówkę medyczną lub ją upomnieć. W sytuacji, gdy skargi na tę samą placówkę będą się powtarzać - NFZ może przeprowadzić kontrolę, a dalsze postępowanie zależy od jej wyników - informuje Daria Szczęśniak z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji KP Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Więcej o skargach w Poradniku Pacjenta NFZ <https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-centrali/skarga-do-nfz-kiedy-i-jak-mozesz-ja-zlozyc,8746.html> ©

Pasażer z Europejskim Nakazem Aresztowania i lewe blachy

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Poszukiwany 51-latek trafił do aresztu. Jednak wszystko zaczęło się od wykroczenia popełnionego przez kierującego autem, którym mężczyzna podróżował jako pasażer.

Policjanci z Referatu Wywiadowczego Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy, patrolując 15 lutego teren bydgoskiego Śródmieścia, zatrzymali do kontroli drogowej kierującego seatem w związku z popełnionym przez niego wykroczeniem.

Funkcjonariusze podczas rozmowy z kierującym zwrócili uwagę na duże zdenerwowanie



Tablice w seacie przypisane były do innego pojazdu

i unikanie kontaktu wzrokowego zarówno przez niego, jak i pasażera. Chwilę później zaczęły wyjaśniać się powody takiego zachowania obu mężczyzn.

W pierwszej kolejności policjanci ustalili, że tablice rejestracyjne zamocowane w seacie przypisane są do innego pojazdu (za to grozi nawet 5-letnia odsiadka). To był dopiero początek historii. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych danych personalnych mężczyzny siedzącego na miejscu pasażera, okazało się, że nie mając przy sobie dokumentów podaje fałszywe dane, co policjanci szybko zweryfikowali.

- Okazało się, że 51-letni mieszkaniec powiatu bydgoskiego podawał częściowe dane znajomego. Po to, by uniknąć zatrzymania, gdyż zdawał sobie doskonale sprawę, że jest poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania i trzema listami gończymi wydanymi przez sądy i prokuratury w Iławie, Gdańsku, Warszawie, Elblągu i Bartoszycach. Mężczyzna już trafił do Aresztu Śledczego w Bydgoszczy, gdzie rozpoczął odbywanie zasądzonej kary - powiedział nadkom. Lidia Kowalska z KMP w Bydgoszczy. ©

REKLAMA

0011474682



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego



Konsultacja lekarska



4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)



90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)



Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl

Szklarnia dla twórców niezależnych i młodych duchem

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Dwanaście filmów, dwa spotkania z twórcami oraz wystawa alternatywnych plakatów - tak zapowiada się tegoroczna edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Filmowego Szklarnia Kujawy i Pomorze.

Szklarnia to wydarzenie, które od lat buduje w regionie i w skali ogólnopolskiej środowisko młodego, niezależnego kina.

To festiwal otwarty na dialog - pomiędzy twórcami i publicznością, pomiędzy doświadczeniem a debiutem, pomiędzy różnymi wrażliwościami artystycznymi. Idea festiwalu opiera się na przekonaniu, że rozwój artystyczny wymaga bezpiecznego środowiska - miejsca, w którym można pokazać swoją pracę, usłyszeć konstruktywną informację zwrotną i podjąć twórczą dyskusję.

- Jest to przegląd skierowany do młodych twórców - młodych stażem, duchem, niekoniecznie wiekiem. Kierujemy go także do artystów, którzy są twórcami niezależowymi, stawiającymi pierwsze kroki w branży filmowej - wyjaśnił

Łukasz Wudarski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury.

Wystawa i krótki metraż

Tegoroczna edycja rozpocznie się w czwartek, 5 marca o godz. 17.30 wernisażem wystawy plakatów filmowych „Gurzyński: ostatnia wystawa”. Ekspozycja prac Mirka Gurzyńskiego zostanie zaprezentowana na parterze Młyna Kultury.

- Jest to wystawa, na której bardzo nam zależało. Mirek Gurzyński jest postacią znaną w środowisku filmowym, choć jego twarz pozostaje wciąż nieuchwytna. Jest twórcą naszej identyfikacji wizualnej, a także festiwalu NADA. Właśnie z tego można go kojarzyć - mówiła Katarzyna Pagowska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. - Wystawa, którą zaprezentujemy podczas szklarni, jest wyjątkowa, bowiem domyka jego twórczość. Sam Mirek zapowiedział zresztą, że będzie to już ostatnia wystawa, dlatego warto to zobaczyć.

Plakaty filmowe Gurzyńskiego to autorskie interpretacje kina - gra formą, kolorem



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Łukasz Wudarski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury zapowiada nadchodzące wydarzenia

i symbolem, która nie tyle ilustruje film, co prowadzi z nim twórczy dialog. Wernisaż będzie nie tylko okazją do spotkania z pracami artysty, ale także otwarciem czterodniowego święta kina.

Zaraz po wernisażu uczestnicy przeniosą się do sali widowiskowej, gdzie rozpoczną się pokazy filmów krótkometrażowych w ramach OFF „Szklarnia Kujawy i Pomorze”. Przez trzy festiwalowe wieczory zaprezentowanych zostanie dwana-

ście najciekawszych - według selekcjonerów - filmów zrealizowanych przez niezależne polskie artystki i artystów w ostatnich latach. W programie znajdą się dokumenty, fabuły, animacje oraz filmy eksperymentalne, tworzące różnorodny i wielogłosowy obraz współczesnego kina niezależnego.

Każdej projekcji towarzyszyć będzie spotkanie z autorką lub autorem filmu. To przestrzeń na rozmowę o inspiracjach, procesie twórczym, wy-

zwaniach produkcyjnych i artystycznych wyborach. Publiczność będzie mogła aktywnie włączyć się w dyskusję, bowiem Szklarnia to festiwal dialogu.

- W ramach naszego przeglądu nie oferujemy nagród, nie organizujemy konkursu. Nie wybieramy laureata. Staramy się zamiast tego dawać informację zwrotną wszystkim twórcom, zwłaszcza że często nie mają możliwości uzyskać jej bezpośrednio od widzów oraz środowiska filmowego - wyjaśnił dyrektor WOAK-u. - Publiczność zgromadzona na przeglądzie otrzyma specjalne fiszki, na których będzie można podzielić się opinią - dodał.

O debiucie i kryzysie

Stałym elementem programu Szklarnia Kujawy i Pomorze są spotkania z uznanymi twórcami i twórczyniami.

W tym roku organizatorzy zaprosili do Torunia dwie wyraziste osobowości polskiej sceny artystycznej.

Pierwszym gościem będzie Mateusz Rakowicz, który opowie o swojej drodze do debiutu - o pierwszych realizacjach, budowaniu własnego języka filmowego oraz wyzwaniach, jakie

stoją przed młodym reżyserem wchodzącym do branży.

Drugim gościem festiwalu będzie Maciej Buchwald. W rozmowie poświęconej kryzysom twórczym podzieli się swoimi doświadczeniami związanymi z momentami zwątpienia, twórczą blokadą oraz sposobami odzyskiwania energii do działania. To temat szczególnie bliski młodym artystom.

- Dwa spotkania z reżyserami będą kolejną możliwością rozmowy. Zaprosiliśmy Mateusza Rakowicza znanego z takich produkcji jak „Naymro. Kocha, kradnie, szanuje” i „Dzień matki”, ale też reżyser serialu „Bunt”. Prezentuje on kino bardzo specyficzne. Krytycy i publiczność albo go kochają, albo nienawidzą. Porozmawiamy z nim o drodze do debiutu - poinformowała Katarzyna Pagowska.

- Maciej Buchwald natomiast znany jest najbardziej z pracy nad serialem „1670”. Teraz jest też przed swoim debiutem pełnometrażowym. Z Maciejem rozpoczniemy nowy format o kryzysie twórczym. Zapraszamy do udziału w Szklarni! - zachęcała.

Szczegóły dostępne są na stronie WOAK.pl ©

Amerykanie zachwyceni filmem z Kujaw i Pomorza

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Polska komedia, którą kręcono w Toruniu podbija amerykański rynek. „Sezony” zadebiutowały na platformie Viaplay w USA i od razu zwróciły uwagę krytyków.

„Sezony” kręcono latem 2023 r. Zdjęcia powstawały na staroście i w Teatrze imienia Wilama Horzycy. Produkcję współfinansował samorząd województwa (w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020 i budżetu województwa) i państwowy Polski Instytut Sztuki Filmowej. Projekt powstał także w ramach inicjatywy Kujawy Pomorze Film Office, która służy pomocą producentom, m.in. wskazując miejsca, w których można ulokować filmową narrację, czy w uzyskiwaniu zgód np. na zamknięcie odcinka drogi na potrzeby filmowców. Celem jest promocja województwa jako miejsca przyjaznego kinematografii i jej twórcom.

„Sezony” to komedia o miłości, rozstaniu i emocjach, które trudno wypowiedzieć wprost. W centrum historii są Ola (Agnieszka Dulęba-Kasza) i Marcin (Łukasz Simlat) - para aktorów pra-

cujących w jednym teatrze. Ich prywatny kryzys rozgrywa się równolegle na scenie, podczas trzech zupełnie różnych przedstawień. To, co intymne, nieustannie przenika się z teatralną fikcją. Momentem zwrotnym historii jest chwila, gdy Marcin dowiaduje się o romansie żony tuż przed wejściem na scenę.

„Sezony” trafiły na platformę Viaplay w USA, gdzie spotkał się z zainteresowaniem odbiorców i krytyków. Film doczekał się dobrej recenzji w prestiżowym The Wall Street Journal. Amerykańscy krytycy docenili przede wszystkim kreacje aktorskie. Łukasz Simlat i Agnieszka Dulęba-Kasza stworzyli wielowymiarowe, pełne napięcia role małżeństwa, które równie mocno nie potrafi żyć ze sobą, jak i odejść od siebie.

Dziennik określił „Sezony” jako przewrotnie zabawną i inteligentną komedię, która balansuje między farsą a gorzko-słodką opowieścią o małżeństwie, ego i pracy w teatrze. Doceniono pomysłowe wykorzystanie prób teatralnych jako pola emocjonalnych starć oraz umiejętne łączenie humoru z bardziej intymnymi, refleksyjnymi momentami.

©

REKLAMA

ROŚBIGK.672.1.2026.JA



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Osie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz podjętej przez Radę Gminy Osie uchwały nr XLIV/346/24 z dnia 26 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Osie **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Gminy Osie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne potrwać od 23 lutego 2026 r. do 23 marca 2026 r.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Gminy w Osiu ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie, pok. 14, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek-piątek: 7:15-15:15. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą również w wersji elektronicznej na stronie www.voxly.pl/osie oraz na BIP-ie Urzędu Gminy Osie www.bip.osie.pl.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@osie.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz** do składania uwag dostępny jest na BIP-ie Gminy Osie www.bip.osie.pl, w siedzibie Urzędu Gminy w Osiu, ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie, pok. 14, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego). Istnieje również możliwość składania uwag poprzez formularz zgłoszeniowy za pośrednictwem strony internetowej www.voxly.pl/osie.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Osie, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 marca 2026 r.** Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzona zostanie również **geoankieta** odnośnie rozwiązań przyjętych w dokumencie. Formularz geoankiety dostępny będzie na stronie internetowej www.voxly.pl/osie **od 23 lutego 2026 r. do 23 marca 2026 r.**

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 5 marca 2026 r. w Gminnym Ośrodku Kultury, ul. Rynek 2, 86-150 Osie o godz. 16:00. Transmisja ze spotkania otwartego z możliwością bezpośredniego zadawania pytań w jego trakcie odbędzie się w formie telekonferencji za pośrednictwem platformy www.voxly.pl/osie. Na spotkaniu można stawić się osobiście lub skorzystać z możliwości udziału za pośrednictwem Internetu.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zwanej dalej „ustawą” – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 marca 2026 r.** do Urzędu Gminy w Osiu ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Osie. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Osie

Michał Grabski

Włocławek

e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Młodzież z „Kopernika” pamiętała o urodzinach

Wojciech Alabrudziński
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Wczoraj przypadła 553. rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. Przedstawiciele II LO im. M. Kopernika złożyli z tej okazji kwiaty pod pomnikiem wielkiego astronoma.

Przedstawiciele II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika we Włocławku złożyli kwiaty i zapalili znicz pod pomnikiem wielkiego astronoma znajdującym się na placu

Kopernika. W ten sposób społeczność liceum uczciła 553. rocznicę patrona. Społeczność szkolną reprezentowali nauczyciele - Zbigniew Kudelski i Henryk Wasilewski oraz uczniowie klasy II a. - To już nasza coroczna tradycja, by 19 lutego, niezależnie od pogody, składać kwiaty w rocznicę jego urodzin - mówi nauczyciel Henryk Wasilewski, emerytowany już nauczyciel II LO. - Chcemy, by ta tradycja była podtrzymywana, niezależnie od panujących warunków pogodowych. ©©



Młodzież „Kopernika” złożyła wiązanek kwiatów pod cokołem z głową patrona dłuta Wita Płazewskiego

KRÓTKO

KONCERT Oligo podziękuje swoim dobroczyńcom

Dziś o godz. 17 w Centrum Kultury „Browar B.” odbędzie się 20. Konkert Wielu Serc. W programie: tradycyjnie podsumowanie działalności Stowarzyszenia Oligo w 2025 r., prezentacja Zespołu POTRAFIE, wręczenie podziękowań, licytacja przedmiotów wykonywanych przez podopiecznych i członków oraz przekazanych przez Przyjaciół Stowarzyszenia. Wstęp wolny.

FINANSE Działania profilaktyczne włocławskich organizacji

Rozstrzygnięto otwarty konkurs ofert na realizację zadań w ramach Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2025 - 2027. Pozytywnie zaopiniowano projekty inicjatyw stowarzyszeń abstynen-

kich, prowadzenie placówek wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży, a także działania wspierające rodziny zagrożone wykluczeniem społecznym oraz przeciwdziałanie narkomanii. Podmiotom przyznano dofinansowanie z miejskiego budżetu na łączną kwotę 645 801,48 zł.

INWESTYCJE

Powstanie Park Południa

To projekt wybrany przez mieszkańców w ramach procedury Włocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Zakres prac to m.in.: budowa drewnianej altany i kładki, ścieżek z nawierzchni mineralno - żwirowej, placów dla biegaczy z zestawem Street Workout. Przewidziano montaż obiektów małej architektury, w tym: ławek, leżaków i hamaków. Powstanie też wybieg dla psów z torem przeszkód oraz domki dla owadów i jeryzków. (WA)

Część osiedla Południe nadal pozbawiona ciepła z MPEC-u

Marcin Gołembiewski
marcin.golembiewski@polskapress.pl

Seria niefortunnych zdarzeń związanych z dostawą miejskiego ciepła z MPEC-u. Kolejny dzień służby usuwały awarie.

Sytuacja z dostawami ciepła w mieście wciąż jest dynamiczna. Choć awarię na ul. Barskiej udało się usunąć i w środę puszczono ogrzewanie, to pojawiły się kolejne poważne trudności. Tym razem na ulicy Kruszyńskiej. Wciąż brak ogrzewania występuje na części osiedla Południe.

Wczoraj przed południem MPEC wydał komunikat o treści: „W nawiązaniu do informacji przekazanych przez Urząd Miasta Włocławek informujemy, że awaria sieci ciepłowniczej na osiedlu Południe miała charakter poważny i wpływała na możliwość osiągnięcia odpowiedniego ciśnienia w tej części miasta.

Zostały przygotowane niezbędne elementy do usunięcia rozszczelnienia, a służby MPEC prowadzą prace montażowe w miejscu uszkodzenia. Równolegle realizowane są działania związane z uzupełnianiem czynnika grzewczego oraz stabilizacją parametrów całego systemu”.

W pozostałych częściach Włocławka sieć pracowała już prawidłowo. W części budynków na Południu ciepło powróciło, w kolejnych - parametry były stopniowo przywracane.

- Dziękujemy mieszkańcom za cierpliwość i wyrozumiałość. Nasze zespoły pracują nieprzerwanie, aby sytuacja jak najszybciej wróciła do normy - informował MPEC.

Według naszych informacji awaria na osiedlu Południe zo-



Wczoraj ekipy remontowe usuwały awarię w rejonie ulicy Kruszyńskiej

stała zlokalizowana w czwartkowy poranek. Dziury były także w rurze 600 mm (tak jak na Barskiej).

Okazało się, że to poważna sprawa, dlatego część osiedla w czwartek nadal nie miała ogrzewania - a nie, jak wcześniej informowano, tylko bloki przy Kruszyńskiej 31 i 41. Prace prowadziła firma zewnętrzna.

Kłopoty wystąpiły też na ul. Płockiej (zepsuła się zasuw). Z tego powodu rano odwołano zajęcia w ZS nr 11, ale o g. 7.30 puszczono ciepło drugą nitką i ogrzewanie powinno już wracać.

Zajęcia w części szkół na osiedlu Południe w dniach w czwartek i piątek, 19-20 lutego

Wczoraj nieszczelność wykryto na rurze o średnicy 600 mm, podobnej jak w poniedziałek w rejonie MPEC-u.

odbywają się zdalnie. Poniżej lista szkół z nauczaniem zdalnym:

- Szkoła Podstawowa nr 12
- Zespół Szkół Muzycznych
- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1
- Szkoła Podstawowa nr 23
- Zespół Szkół nr 4

Zajęcia w przedszkolach nr 30, 32 i 36 oraz w żłobku przy ul. Kaliskiej w czwartek zostały odwołane. W pozostałych placówkach oświatowych zajęcia będą odbywać się zgodnie z planem.

Jak widać sytuacja była dynamiczna.

Wszystko zaczęło się w poniedziałek. Problemy z dostawami ciepła zaczęły się około godziny 14.00.

To właśnie wtedy systemy ciepłownicze odnotowały gigantyczny wyciek, z sieci uciekało aż 50 metrów sześciennych wody na godzinę.

Skala usterki zmusiła MPEC do natychmiastowego przejścia na tryb awaryjny, co dla

mieszkańców oznaczało drastyczny spadek temperatury w mieszkaniach jeszcze przed zapadnięciem zmroku.

Lokalizacja awarii okazała się niezwykle trudna. Choć ciężki sprzęt wjechał w teren już po godzinie 16.00, pierwsze godziny poszukiwań w wykopach nie przyniosły rezultatu. Podczas gdy mieszkańcy wyciągali z szaf dodatkowe koce, ratownicy sieci ciepłowniczej w świetle reflektorów walczyli z czasem.

Dopiero tuż przed północą udało się precyzyjnie wskazać miejsce pęknięcia. Winowajcą była rura o średnicy 600 mm, kluczowa dla dostaw ciepła do miasta.

Wczoraj w chwili zamknięcia tego numeru „Pomorskiej” wciąż trwały roboty przy usunięciu awarii przy ulicy Kruszyńskiej.

Więcej szczegółów na naszej stronie wloclawek.nasze-miasto.pl. ©©

SPORT



STYPENDIA

Prawie pół miliona złotych na sportowe talenty

Stypendia Sportowe Prezydenta Miasta Włocławek rozdane! Uroczystość odbyła się w środę w sali kameralnej Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Warszawskiej. W tym roku aż 31 sportowców otrzymało roczne stypendia na łączną kwotę ponad 457 tysięcy złotych!

Gratyfikacje finansowe otrzymali m.in. lekkoatleci, bokserzy oraz wioślarze.

Serdecznie gratulujemy!

Pełna lista zawodników na stronie wloclawek.nasze-miasto.pl. (WA)



NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY

Małgorzata Matuszak

Inowrocław, ul. Św. Ducha 53 Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F
tel. 52/357-16-04, 52/357-53-41
e-mail: inluctu1@interia.pl www.inluctu.pl

- * Zapewniamy pełen zakres usług
- * Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem
- * Oferujemy bezgotówkowy system rozliczania kosztów (ZUS, KRUS, policja, wojsko, więziennictwo)
- * Dysponujemy własną chłodnią w Kruszwicy
- * Jesteśmy producentem trumien - trumny już od 300 zł
- * W związku z zaleceniami Sanepidu i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Klientów oferujemy

TRUMNY Z WITRYNĄ

- * Baldachim i winda nagrobna GRATIS
- * Dom Pogrzebowy w Kruszwicy



**Miło nam poinformować, że otrzymaliśmy
z Centrum Badania Opinii Klientów certyfikat FIRMA GODNA ZAUFANIA
za nieposzlakowaną opinię, etykę w prowadzeniu działalności biznesowej
oraz rzetelne podejście do zobowiązań wobec Klientów i Kontrahentów**

Volkswagen wyładował w polu, jedna osoba trafiła do szpitala

MG
redakcja@polskapress.pl

Groźne zderzenie na DK 62 w Radziejowie. Doszło do kolizji samochodów na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 62 z ulicą Franciszkańską.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 17 lutego, kwadrans przed godz. 8. Scenariusz na miejscu zdarzenia wyglądał bardzo poważnie. Jeden z uszkodzonych samochodów zablokował środek skrzyżowania, natomiast drugi wypadł z drogi i zatrzymał się na pobliskim polu, około 30 metrów od miejsca zderzenia. W wyniku incydentu zniszczone zostały również dwie bariery ochronne - informuje Komenda Powiatowa PSP w Radziejowie.

Łącznie pojazdami podróżowały cztery osoby. Choć większość uczestników wyszła ze zdarzenia bez szwanku, jedna osoba z dolegliwościami bólowymi została przetransportowana przez Zespół Ratownictwa Medycznego do szpitala na szczegółowe badania.

Na miejscu pracowały liczne zastępy straży pożarnej z Radziejowa. Strażacy nie tylko zabezpieczyli wrak i miejsce wypadku, ale także musieli podjąć szereg działań technicznych: odłączono akumulatory, zabezpieczono instalację gazową LPG w jednym z aut oraz zneutralizowano wyciek płynu chłodniczego przy pomocy sorbentu.

Policjanci wyjaśniają teraz dokładne okoliczności zdarzenia. 33-latką kierującą Volkswagensem, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu. Doprowadziła do zderzenia z prawidłowo jadącym też samochodem marki Volkswagen. Po uderzeniu, jej auto ścięło dwie bariery ochronne i wyładowało na polu.

Policjanci ruchu drogowego, zabezpieczyli miejsce kolizji. Już wstępne ustalenia pokazały, że 33-latką, naruszyła przepisy ruchu drogowego.

- Mundurowi ukarali ją mandatem i punktami karnymi. Kierowcy obu pojazdów byli trzeźwi - przekazał asp. szt. Marcin Krasucki, oficer prasowy KPP Radziejów. ©



Auto wyładowało 30 metrów dalej w polu. Poważna kolizja u zbiegu DK62 i Franciszkańskiej w Radziejowie

„Razem dla Nadii” - wielka akcja pomocy dla młodej sportsmenki

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Od kilku tygodni trwa akcja charytatywna „Razem dla Nadii”, która łączy mieszkańców regionu, sportowców oraz artystów w pomocy 12-letniej Nadii.

Historia Nadii Lasoty poruszyła wielu mieszkańców regionu. Jeszcze do niedawna była aktywną sportsmenką - od 6 lat trenowała tenis stołowy, poświęcając mu około 20 godzin tygodniowo.

Niepokojące objawy

Po wakacjach w 2025 roku pojawiły się jednak niepokojące objawy: silne zmęczenie, wymioty, problemy z koncentracją oraz zaburzenia koordynacji. Diagnoza była druzgocąca - guz mózgu (High Grade Glioma NOS).

Nadia, mieszkanka Łochowa, jest leczona w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, a od kilku dni przebywa w niemieckim Koeln w klinice IOZK, bowiem rodzina poszukiwała możliwości leczenia i innowacyjnych terapii także za granicą, gdyż guz uznano w Polsce za nieoperacyjny.

W ramach kulminacyjnej akcji „Razem dla Nadii”, która odbędzie się w najbliższą sobotę (21.02) na obiektach sportowych Szkoły Podstawowej w Białych Błotach (ulica Czysta 1A), od godziny 9.00 zaplano-



Nadia Lasota do niedawna była aktywną sportsmenką - od 6 lat trenowała tenis stołowy

wano liczne wydarzenia sportowe oraz artystyczne, których celem jest zarówno zbiórka środków na leczenie, jak i integracja lokalnej społeczności.

W programie m.in.: turniej piłkarski dla dzieci i młodzieży, turniej siatkarski dla dorosłych,

Nadia, mieszkanka Łochowa, jest leczona w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, a od kilku dni przebywa w niemieckim Koeln.

bieg otwarty - Test Coopera (bez ograniczeń wiekowych), nocny maraton piłkarski, turniej strzelecki.

Sportowo i artystycznie

Równolegle ciekawe wydarzenia odbywać się będą w auli, gdzie zaplanowano pokazy sportowe i artystyczne, licytację charytatywną, koncert bydgoskiego zespołu muzycznego i wiele innych atrakcji.

Więcej o pomocy dla Nadii na NASZA CÓRKA NADIA I DIAGNOZA GUZA MÓZGU - Fundacja Pomocy Dzieciom

i Osobom Chorym „Kawałek Nieba” oraz na Facebooku.

Dodajmy, że w niedzielę, 1 marca o godz. 17.00 w bydgoskim klubie Over the Under Pub (na tyłach ulicy Dworcowej) odbędzie się koncert charytatywny „Rock Help - Gramy dla Nadii Lasoty!”.

Bilety w cenie 30 zł - cały dochód przeznaczony zostanie na leczenie dziewczynki. Więcej o wydarzeniu wkrótce w naszym portalu, a także na ROCK-HELP Gramy dla Nadii Lasoty!!!!!! | Facebook.

©

W gminie Fabianki troszczą się o seniorów na medal

Małgorzata Goździalska
redakcja@polskapress.pl

W tej gminie wyjątkowo dba się o starszych mieszkańców. Centrum Usług Społecznych w Fabiankach nie tylko proponuje usługi przewozowe. Prowadzi także wypożyczalnię sprzętu. A teraz kolejną inicjatywę.

Jak poinformowała nas Iwona Andrzejewska, pracownik socjalny Centrum Usług Społecznych, 12 lutego zakończył się nabór uczestników do projektu pn. „Razem lepiej - Klub Seniora Fabianki”. Chętnych jest więcej niż miejsc, więc punktacja zdecydowała o tym, kto weźmie w nim udział.

Projekt był adresowany do mieszkańców, którzy ukończyli 60. rok życia i zamieszkują na terenie gminy Fabianki lub innych gmin objętych Lokalną Strategią Rozwoju Stowarzy-

szenia LGD Dorzecza Zgłowiączki.

Zakwalifikowani będą mogli uczestniczyć w bezpłatnych zajęciach takich jak: zajęcia gimnastyczne (30 godzin), zajęcia fizjoterapeutyczne (30 godzin), zajęcia nordic walking (10 godzin), warsztaty żywieniowe (10 godzin), warsztaty artystyczne (48 godzin), warsztaty kosmetyczne (30 godzin), warsztaty fryzjerskie (30 godzin), warsztaty kulinarne (24 godziny).

Zajęcia będą się odbywać w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Fabiankach oraz w świetlicy w Skórznie (warsztaty kulinarne).

Przewidziane są też dwa pikniki integracyjne i trzy wycieczki: wycieczka do Bydgoszczy połączona z wizytą w operze, wycieczka do Torunia połączona z wizytą w teatrze oraz wycieczka do skansenu w Kłóbce (gmina Lubień Ku-

jawski) w ramach rozwoju tożsamości lokalnej.

Cały projekt będzie realizowany do 18 grudnia br. Mogą w nim brać udział także seniorzy z niepełnosprawnościami, jako że budynki, w których będą prowadzone zajęcia czy warsztaty, są do nich dostosowane. Posiadają bowiem odpowiednią windę i sanitariaty.

Udział w projekcie jest całkowicie bezpłatny dzięki pozyskaniu przez wójta gminy Fabianki współfinansowaniu projektu z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027 oraz dzięki własnym funduszom z gminy.

Przypomnijmy, że w gminie Fabianki niedawno uruchomiona została przez Centrum Usług Społecznych wypożyczalnia, która oferuje między innymi łóżka dla chorych leżących, materace przeciwdrożeńowe, a dla

mających kłopoty z poruszaniem się kule, chodziki, wózki elektryczne i zwykłe. Ale to nie jedyna forma pomocy osobom starszym w gminie Fabianki. Centrum Usług Społecznych uruchomiło bowiem niedawno także usługę door to door, czyli dowóz i przywóz. Chodzi między innymi o dowóz starszych mieszkańców do lekarzy specjalistów, ale też na przykład na warsztaty terapii zajęciowej czy imprezy kulturalne. Bo w usłudze tej chodzi nie tylko o to, żeby seniorzy mogli korzystać z leczenia, ale też o ich aktywność społeczną.

Dodajmy, że w gminie Fabianki z myślą o seniorach otwarte zostały także dwa dzienne domy pomocy - w Świątkowiznie i w Urszulewie, gdzie starsze osoby znajdują nie tylko opiekę, ale także pomoc, między innymi w zakresie fizjoterapii czy terapii zajęciowej. ©

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011482356

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARSTWA WODNEJ

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zazamcze” we Włocławku
zaprasza do złożenia oferty cenowej**

na kompleksowe opracowanie dokumentacji aplikacyjnej o dofinansowanie przedsięwzięcia modernizacji sieci przesyłowej (ciepłociągów), przygotowanie i terminowe złożenie wniosku oraz zarządzanie projektem w ramach naboru projektów w programie Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko – działanie FENX.02.01 Infrastruktura ciepłownicza, nabór nr FENX.02.01-IW.01-001/26.

SWZ określające szczegółowe zasady współpracy oraz zakres realizacji zadania składanie ofert, wymiana informacji między zamawiającym a wykonawcą oraz przekazywanie dokumentów i oświadczeń odbywała/ć się (będzie) pisemnie za pomocą Bazy Konkurencyjności.

Ofertę należy przedłożyć do dnia 27.02.2026 r. do godziny 15:00.

W przypadku nieotrzymania dofinansowania z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko – działanie FENX.02.01 Infrastruktura ciepłownicza, Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania.

Na ratunek „Karrotce” ruszyli jej klienci

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zima nie jest łaskawa dla małej gastronomii. Pustki w mieście bardzo odbiły się na lokalnych biznesach. Między innymi na lokalu „Karrotka” na starówce.

Każda zima jest trudna dla małej gastronomii i handlu. Tegoroczna jednak - szczególnie. Siarczyste mrozy oznaczały w styczniu i lutym zamrożenie ruchu. W połączeniu z wyższymi rachunkami za ogrzewanie i prąd oraz wszystkimi kosztami prowadzenia działalności dały w kość małym biznesom.

Ciężko jest małej gastronomii, szczególnie na pustoszejącej w taki czas starówce. Trudno drobnym handlowcom, prowadzącym np. małe sklepiki przy targowisku miejskim za Uniwersamem. Niewesoło kebabom i innym food truckom w cały Toruniu.

- W czasie mrozów starówka przypominała czasy covidowej kwarantanny - takie były pustki na ulicach i w lokalach. Owszem, klienci zamawiają wtedy jedzenie „na dowóz”, także z takich małych lokali jak nasz.

Ale nie każdy wie, że operatorom takim jak choćby Pyszne.pl płacimy prowizję. W praktyce to oznacza, że np. z codziennych 300-400 zł zamówień oddać muszę 20 procent - mówi pani Joanna, prowadząca bar „Karrotka” w Toruniu.

To właśnie ten mały, ale kochany przez ludzi lokal przy ul. Marii Panny w Toruniu postanowili w lutym ratować klienci. Zaczęli od ogłoszenia zbiórki po hasłem „Pomóżmy Karrotce przetrwać zimą!” na portalu Zrzutka.pl. Ale to dopiero początek!

Nadzieja wróciła

„Karrotka” działa na toruńskiej starówce od 15 lat. To mała restauracja, a może raczej bar. Serwuje dania wegetariańskie. Pyszne, domowe, codziennie inne. Kusi nie tylko wege wersjami schabowych czy mielonych, ale i różnymi pierogami, naleśnikami, zapiekankami, kluskami, zupami.

- Co ważne w naszej historii, większość klientów to osoby jedzący mięso. Po prostu doceniają domową i smaczną kuchnię; często śmiejąc się, że mają dość jedzenia w mieście kebabów - opowiada pani Joanna.



FOT. FB / „KARROTKA”

Co dziś w menu? Można sprawdzić codziennie w mediach społecznościowych

Lokal prowadzi pani Joanna z pomocą syna. Jest też doraźnie pomocnica „na dniówki”. W praktyce pani Joanna robi prawie wszystko: gotuje, obsługuje, sprząta, planuje, ogarnia rachunki i zamówienia. Do tego jeszcze codziennie fotografuje danie dnia (zawsze inne!) i pokazuje na Facebooku.

Zima okazała się w tym roku tak ciężka. Biznes znalazł się na granicy przeżycia. - Co miesiąc do zapłacenia jest czynsz,

rachunki za prąd oraz gaz (ogrzewanie!), składki do ZUS, opłaty dla MPO oraz wszelkie inne koszty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Tymczasem w czasie mrozów utargi spadały dramatyczne, nawet tylko do 300 zł dziennie - relacjonuje pani Joanna.

To wierni klienci i przyjaciele postanowili założyć zbiórkę pieniędzy na portalu Zrzutka.pl. Nazwali ją „Po-

móżmy Karrotce przetrwać zimą!”. Przez kilka dni wsparło ją ponad sto osób. Uzbięrało się około 5 tysięcy zł. Biorąc po uwagę, że same opłaty to co miesiąc około 11 tysięcy złotych - już ulga dla małego biznesu.

- Sama nigdy bym się na coś takiego nie odważyła; krępałabym się organizować jakąkolwiek taką zbiórkę. Ale jestem bardzo wdzięczna i dziękuję! Sił dodały mi też te wszystkie słowa otuchy. Nadzieja wróciła i walczę dalej o przetrwanie - podkreśla pani Joanna.

Hejt też się wylał

Sympatycy „Karrotki” nie ograniczyli się jednak tylko do zorganizowania zbiórki. Zmobilizowali się też do odwiedzin w lokalu, polecenia go innym, składania zamówień. Popłynęła też na Facebooku restauracji prawdziwa fala otuchy.

Niestety i przy takiej okazji musiało uaktywnić się kilku hejterów. Zainteresowanie „Karrotką” wykorzystali do ataków na wegetariańską kuchnię i właścicielkę. Takie osoby były i są w mniejszości,

biorąc pod uwagę rzesze przyjaciół lokalu, ale jednak...

- Ten hejt już odchoro wałam. „Karrotka” to lata całe mojego życia, a gotowanie to miłość i pasja. Tak łatwo się nie poddam - zapewnia pani Joanna. - A cały rozgłos wokół naszej restauracji sprawił, że miniony weekend był pierwszym dobrym od dawna. Naprawdę! Tyłu gości dawno nie mieliśmy - cieszy się pani Joanna i serdecznie zaprasza kolejnych.

Na co konkretnie można liczyć w tym małym, klimatycznym lokalu? Codziennie na świeże i urozmaicone dania bezmięsne. Na przykład 17 lutego bar serwował jako danie dnia kluski ziemniaczane z okrasą z tofu i cebulki oraz zasmażaną kapustę kiszoną, do wyboru miał też zupę cebulową z tymiankiem i pomidorami oraz rosół z makaronem ryżowym. A wcześniej - gołąbki z ruskim farszem i bu raczkową, schabowy z seitanu i krupnik, spaghetti z sosem serowym i szczawiową, kotlety jaglane z warzywami i zupę neapolitańską...A ceny? Przystępne... ©

REKLAMA		
INFORMATOR		
HOTELE		
Bydgoszcz		
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	0052	
LEKARSKIE		
Włocławek		
BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów		
Internista Mieczysław Wolariski, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI		
Bydgoszcz		
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz, „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz		
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.		

USŁUGI POGRZEBOWE		
Bydgoszcz		
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A	
Chojnice		
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porczyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.		
Toruń		
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028	
Inowrocław		
Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801	

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy		
„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805	
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	408914801	
Barcin		
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528	

Pakość		
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo		
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl	000045	
Janikowo		
Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502	
Kruszwica		
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345	

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski		
ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162	
Żłotniki Kujawskie		
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin		
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Gór-ska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	
Włocławek		
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	

Kowal		
0011469244		
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289	
WETERYNARYJNE		
Toruń		
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA		
Toruń		
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26		
www.optyk-trejnowski.pl		
412314801/A		



Dbaj o słuch – Twój mózg będzie Ci za to wdzięczny!

Choć dźwięki odbieramy uszami, to właśnie mózg je przetwarza i nadaje im znaczenie. Zdrowy słuch to zdrowe funkcjonowanie mózgu. Kiedy jednak pojawia się ubytek słuchu, mózg traci dostęp do wielu ważnych bodźców. To może prowadzić do poważnych konsekwencji nie tylko dla mózgu, ale i ogólnego stanu naszego zdrowia.

Co nasz mózg robi z dźwiękami?

Mózg przetwarza informacje o dźwiękach przez całą dobę, 7 dni w tygodniu. Każdy dźwięk z uszu trafia do ośrodka słuchu w mózgu, gdzie znajdują się dwa ważne obszary – orientacji i koncentracji. Ściśle współpracują ze sobą, żeby wspierać proces rozumienia otaczają-

cych nas dźwięków. Następnie dźwięk jest przetwarzany przez pozostałe ośrodki mózgu, w tym ośrodek pamięci i części mózgu odpowiedzialne za emocje – dopiero wtedy rozumiemy, co naprawdę słyszymy. Aby funkcjonować prawidłowo, mózg powinien odbie-

rać dźwięki w pełnym zakresie. Ubytek słuchu powoduje, że do mózgu dociera jednak tylko część informacji, a to po prostu za mało. Dla naszego mózgu powoduje to bardzo duże obciążenie. Tracą na tym inne jego funkcje, np. zdolność zapamiętywania.

Kiedy mózgowi brakuje bodźców...

...odbija się to na całym zdrowiu. U osób niedosłyszących znacząco zwiększa się ryzyko wystąpienia:

- 1. Izolacji społecznej i depresji.** Osoby z ubytkiem słuchu mogą zacząć unikać spotkań towarzyskich, ponieważ mają problem z porozumiewaniem się i z aktywnym uczestnictwem w rozmowach. Wycofanie z kontaktów społecznych może natomiast powodować uczucie samotności, prowadzić do izolacji społecznej i depresji.
- 2. Demencji.** Raport opublikowany przez Lancet Commission w 2020 roku pokazał, że ubytek słuchu to ważny czynnik podnoszący ryzyko wystąpienia demencji. Umiarkowany niedosłuch może nawet 3-krotnie zwiększać prawdopodobieństwo jej wystąpienia, a znaczny ubytek słuchu – podnosi je nawet pięciokrotnie*.
- 3. Zaburzeń równowagi.** Nieleczony ubytek słuchu może wpływać na zmysł równowagi, trzykrotnie zwiększając ryzyko urazów wynikających z upadków**.

Kwadrans dla słuchu

Jednym z najważniejszych działań w trosce o mózg jest regularne przeprowadzanie badania słuchu. Może je wykonać specjalista protetyk słuchu lub lekarz laryngolog. Wizyta u protetyka jest bezpłatna, a gabinety są łatwo dostępne. Centra Słuchu Audika znajdują się w całej Polsce – w dużych miastach, ale i w mniejszych miejscowościach. Podstawowe badanie słuchu trwa zaledwie 15 minut. Nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy umówić się na wizytę telefonicznie lub osobiście w wybranym gabinecie.



* G. Livingston, J. Huntley, et al., Dementia prevention, intervention, and care: 2020 report of the Lancet Commission, „The Lancet” 2020, nr 396, str. 413-446

** A.V. Lubetzky et al., Auditory Input and Postural Control in Adults: A Narrative Review, JAMA Otolaryngol Head Neck Surg. 2020;146(5): 480-487.

Otaczamy Ciebie i Twój słuch *wyjątkową opieką*



BEZ
skierowania

Umów się telefonicznie na **bezpłatne** badanie słuchu w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**

MAGAZYN

razem z dodatkami

● Genealogia. W poszukiwaniu własnej tożsamości i na pomoc kryminalistyce

● Ciężarne kontra ZUS ● Po co nam jest ten Wielki Post
● Kilka stówek pod kreską. To początek finansowej pętli

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



W poniedziałek
wraz z gazetą
ekstra dodatek
Strefa Agro
- aż 56 stron



Piątek
20.02.2026

Wydanie A
Nr 42 (23.552)
Nakład 18.200 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Emerytury w górę!



Emerytury i renty wzrastają o 5,3 procent.
Pierwsze zwaloryzowane świadczenia
trafią na konta jeszcze w lutym **str. 5**

FOT. 123RF

Sroga kara od biskupa. Zakazał zespołowi śpiewania w kościołach

Zespół Emmanuel z Topólki przez rok nie może występować w kościołach diecezji włocławskiej. Podpadł patriotycznym repertuarem na mszy świętej za ojczyznę

Zespół Emmanuel z Topólki w powiecie radziejowskim, który od kilkunastu lat zajmuje się oprawą muzyczną mszy świętej, dostał roczny zakaz występowania w kościołach diecezji włocławskiej.
- Co też trzeba „przeszkrobać”, aby ponieść taką karę? - pytają internauci.
- Śpiewanie pieśni patriotycznych na mszy świętej w Narodowe Święto Niepodległości - odpowiadają muzycy.
- Od dziecka słyszeliśmy takie pieśni na mszach za ojczyznę i naprawdę nie byliśmy świadomi, że śpiewając je, popełniamy tak wielką zbrodnię.

Informacja poruszyła setki osób. Niektórzy dają na mszę świętą w intencji zespołu. W jego obronie stoją też księża.

Diecezja włocławska potwierdza, że ukarała zespół Emmanuel i każdego z jego członków osobno (w tym 15-latkę) i zaprasza do udziału w kursie dla śpiewających i grających. - To warunek konieczny do pełnienia posługi muzycznej w diecezji włocławskiej od 2027 roku - informuje diecezja. © (AGA)

Czytaj więcej na stronie 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!**
i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem
Lewandowskim



VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem
Gortatem



102 ×
e-karta
podarunkowa
Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK
Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch
Garmin Instinct® 3 Solar

18+



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r.
Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r.
Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



Pacjenci złożyli 290 skarg na służbę zdrowia. NFZ może skontrolować i ukarać placówkę

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Z 290 złożonych do NFZ skarg w ubiegłym roku 230 zostało rozpatrzonych przez pracowników Sekcji Skarg i Wniosków w bydgoskim oddziale wojewódzkim. Najwięcej wpłynęło na działanie poradni lekarza rodzinnego (POZ) - 104 i na działanie poradni specjalistycznych (AOS) - 71.

Z rozpatrzonych skarg 99 uznano za zasadne, a 17 za częściowo zasadne. 29 skarg przekazano - zgodnie z kompetencjami - do innych instytucji, np. rzeczników odpowiedzialności zawodowych przy izbach lekarskich i do rzecznika praw pacjenta, a 2 skargi do innych oddziałów wojewódzkich (dotyczyły uzdrowiska, które znajduje się na terenie innego województwa).

Warto wiedzieć, że skargi składać można do Narodowego Funduszu Zdrowia tylko na te placówki, które mają podpisaną umowę z NFZ.

Złożenie skargi w NFZ jest bardzo proste i można to zrobić na kilka sposobów:



Warto wiedzieć, że skargi składać można do NFZ tylko na te placówki, które mają podpisaną umowę z NFZ

- pisemnie - należy wysłać list na adres oddziału wojewódzkiego NFZ: Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Łomżyńska 33, 85-863 Bydgoszcz,
- elektronicznie - za pośrednictwem ePUAP: /e2519etgwm/SkrytkaESP, e-Doręczenia ADE:

AE:PL-48031-14553-RHTRF-22 lub pocztą e-mail: skargi@nfz-bydgoszcz.pl,
● osobiście: Bydgoszcz, Łomżyńska 33, Delegatura w Toruniu, Szosa Chełmińska 30, Delegatura we Włocławku, Kilińskiego 16 (pon. 8-18, wt.-pt. 8-16),

● przez e-formularz Zgłoszenie skargi lub wniosku,

- Należy pamiętać, aby pismo w sprawie skargi zawierało informacje takie jak: dane skarżącego (imię, nazwisko, adres), dane świadczeniodawcy, którego skarga dotyczy, precyzyjny opis zdarzenia, a - w przypadku składania skargi w imieniu osoby trzeciej - konieczne jest dołączenie pisemnego upoważnienia. Pacjenci mają prawo do świadczeń opieki zdrowotnej wykonywanych z należytą starannością i zgodnie z obowiązującymi zasadami. Jeśli skarga okaże się uzasadniona, Fundusz może nałożyć karę pieniężną na daną placówkę medyczną lub ją upomnieć. W sytuacji, gdy skargi na tę samą placówkę będą się powtarzać - NFZ może przeprowadzić kontrolę, a dalsze postępowanie zależy od jej wyników - informuje Daria Szczęśniak z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji KP Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Więcej o skargach w Poradniku Pacjenta NFZ <https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-centrali/skarga-do-nfz-kiedy-i-jak-mozesz-ja-zlozyc,8746.html> ©

Pasażer z Europejskim Nakazem Aresztowania i lewe blachy

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Poszukiwany 51-latek trafił do aresztu. Jednak wszystko zaczęło się od wykroczenia popełnionego przez kierującego autem, którym mężczyzna podróżował jako pasażer.

Policjanci z Referatu Wywiadowczego Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy, patrolując 15 lutego teren bydgoskiego Śródmieścia, zatrzymali do kontroli drogowej kierującego seatem w związku z popełnionym przez niego wykroczeniem.

Funkcjonariusze podczas rozmowy z kierującym zwrócili uwagę na duże zdenerwowanie



Tablice w seacie przypisane były do innego pojazdu

i unikanie kontaktu wzrokowego zarówno przez niego, jak i pasażera. Chwilę później zaczęły wyjaśniać się powody takiego zachowania obu mężczyzn.

W pierwszej kolejności policjanci ustalili, że tablice rejestracyjne zamocowane w seacie przypisane są do innego pojazdu (za to grozi nawet 5-letnia odsiadka). To był dopiero początek historii. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych danych personalnych mężczyzny siedzącego na miejscu pasażera, okazało się, że nie mając przy sobie dokumentów podaje fałszywe dane, co policjanci szybko zweryfikowali.

- Okazało się, że 51-letni mieszkaniec powiatu bydgoskiego podawał częściowe dane znajomego. Po to, by uniknąć zatrzymania, gdyż zdawał sobie doskonale sprawę, że jest poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania i trzema listami gończymi wydanymi przez sądy i prokuratury w Iławie, Gdańsku, Warszawie, Elblągu i Bartoszycach. Mężczyzna już trafił do Aresztu Śledczego w Bydgoszczy, gdzie rozpoczął odbywanie zasądzonej kary - powiedział nadkom. Lidia Kowalska z KMP w Bydgoszczy. ©

REKLAMA

0011474682



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego



Konsultacja lekarska



4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)



90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)



Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl

Szklarnia dla twórców niezależnych i młodych duchem

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Dwanaście filmów, dwa spotkania z twórcami oraz wystawa alternatywnych plakatów - tak zapowiada się tegoroczna edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Filmowego Szklarnia Kujawy i Pomorze.

Szklarnia to wydarzenie, które od lat buduje w regionie i w skali ogólnopolskiej środowisko młodego, niezależnego kina.

To festiwal otwarty na dialog - pomiędzy twórcami i publicznością, pomiędzy doświadczeniem a debiutem, pomiędzy różnymi wrażliwościami artystycznymi. Idea festiwalu opiera się na przekonaniu, że rozwój artystyczny wymaga bezpiecznego środowiska - miejsca, w którym można pokazać swoją pracę, usłyszeć konstruktywną informację zwrotną i podjąć twórczą dyskusję.

- Jest to przegląd skierowany do młodych twórców - młodych stażem, duchem, niekoniecznie wiekiem. Kierujemy go także do artystów, którzy są twórcami niezależowymi, stawiającymi pierwsze kroki w branży filmowej - wyjaśnił

Łukasz Wudarski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury.

Wystawa i krótki metraż

Tegoroczna edycja rozpocznie się w czwartek, 5 marca o godz. 17.30 wernisażem wystawy plakatów filmowych „Gurzyński: ostatnia wystawa”. Ekspozycja prac Mirka Gurzyńskiego zostanie zaprezentowana na parterze Młyna Kultury.

- Jest to wystawa, na której bardzo nam zależało. Mirek Gurzyński jest postacią znaną w środowisku filmowym, choć jego twarz pozostaje wciąż nieuchwytna. Jest twórcą naszej identyfikacji wizualnej, a także festiwalu NADA. Właśnie z tego można go kojarzyć - mówiła Katarzyna Pagowska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. - Wystawa, którą zaprezentujemy podczas szklarni, jest wyjątkowa, bowiem domyka jego twórczość. Sam Mirek zapowiedział zresztą, że będzie to już ostatnia wystawa, dlatego warto to zobaczyć.

Plakaty filmowe Gurzyńskiego to autorskie interpretacje kina - gra formą, kolorem



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Łukasz Wudarski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury zapowiada nadchodzące wydarzenia

i symbolem, która nie tyle ilustruje film, co prowadzi z nim twórczy dialog. Wernisaż będzie nie tylko okazją do spotkania z pracami artysty, ale także otwarciem czterodniowego święta kina.

Zaraz po wernisażu uczestnicy przeniosą się do sali widowiskowej, gdzie rozpoczną się pokazy filmów krótkometrażowych w ramach OFF „Szklarnia Kujawy i Pomorze”. Przez trzy festiwalowe wieczory zaprezentowanych zostanie dwana-

ście najciekawszych - według selekcjonerów - filmów zrealizowanych przez niezależne polskie artystki i artystów w ostatnich latach. W programie znajdą się dokumenty, fabuły, animacje oraz filmy eksperymentalne, tworzące różnorodny i wielogłosowy obraz współczesnego kina niezależnego.

Każdej projekcji towarzyszyć będzie spotkanie z autorką lub autorem filmu. To przestrzeń na rozmowę o inspiracjach, procesie twórczym, wy-

zwaniach produkcyjnych i artystycznych wyborach. Publiczność będzie mogła aktywnie włączyć się w dyskusję, bowiem Szklarnia to festiwal dialogu.

- W ramach naszego przeglądu nie oferujemy nagród, nie organizujemy konkursu. Nie wybieramy laureata. Staramy się zamiast tego dawać informację zwrotną wszystkim twórcom, zwłaszcza że często nie mają możliwości uzyskać jej bezpośrednio od widzów oraz środowiska filmowego - wyjaśnił dyrektor WOAK-u. - Publiczność zgromadzona na przeglądzie otrzyma specjalne fiszki, na których będzie można podzielić się opinią - dodał.

O debiucie i kryzysie

Stałym elementem programu Szklarnia Kujawy i Pomorze są spotkania z uznanymi twórcami i twórczyniami.

W tym roku organizatorzy zaprosili do Torunia dwie wyraziste osobowości polskiej sceny artystycznej.

Pierwszym gościem będzie Mateusz Rakowicz, który opowie o swojej drodze do debiutu - o pierwszych realizacjach, budowaniu własnego języka filmowego oraz wyzwaniach, jakie

stoją przed młodym reżyserem wchodzącym do branży.

Drugim gościem festiwalu będzie Maciej Buchwald. W rozmowie poświęconej kryzysom twórczym podzieli się swoimi doświadczeniami związanymi z momentami zwątpienia, twórczą blokadą oraz sposobami odzyskiwania energii do działania. To temat szczególnie bliski młodym artystom.

- Dwa spotkania z reżyserami będą kolejną możliwością rozmowy. Zaprosiliśmy Mateusza Rakowicza znanego z takich produkcji jak „Naymro. Kocha, kradnie, szanuje” i „Dzień matki”, ale też reżyser serialu „Bunt”. Prezentuje on kino bardzo specyficzne. Krytycy i publiczność albo go kochają, albo nienawidzą. Porozmawiamy z nim o drodze do debiutu - poinformowała Katarzyna Pagowska.

- Maciej Buchwald natomiast znany jest najbardziej z pracy nad serialem „1670”. Teraz jest też przed swoim debiutem pełnometrażowym. Z Maciejem rozpoczniemy nowy format o kryzysie twórczym. Zapraszamy do udziału w Szklarni! - zachęcała.

Szczegóły dostępne są na stronie WOAK.pl ©

Amerykanie zachwyceni filmem z Kujaw i Pomorza

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Polska komedia, którą kręcono w Toruniu podbija amerykański rynek. „Sezony” zadebiutowały na platformie Viaplay w USA i od razu zwróciły uwagę krytyków.

„Sezony” kręcono latem 2023 r. Zdjęcia powstawały na staroście i w Teatrze imienia Wilama Horzycy. Produkcję współfinansował samorząd województwa (w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020 i budżetu województwa) i państwowy Polski Instytut Sztuki Filmowej. Projekt powstał także w ramach inicjatywy Kujawy Pomorze Film Office, która służy pomocą producentom, m.in. wskazując miejsca, w których można ulokować filmową narrację, czy w uzyskiwaniu zgód np. na zamknięcie odcinka drogi na potrzeby filmowców. Celem jest promocja województwa jako miejsca przyjaznego kinematografii i jej twórcom.

„Sezony” to komedia o miłości, rozstaniu i emocjach, które trudno wypowiedzieć wprost. W centrum historii są Ola (Agnieszka Dulęba-Kasza) i Marcin (Łukasz Simlat) - para aktorów pra-

cujących w jednym teatrze. Ich prywatny kryzys rozgrywa się równolegle na scenie, podczas trzech zupełnie różnych przedstawień. To, co intymne, nieustannie przenika się z teatralną fikcją. Momentem zwrotnym historii jest chwila, gdy Marcin dowiaduje się o romansie żony tuż przed wejściem na scenę.

„Sezony” trafiły na platformę Viaplay w USA, gdzie spotkał się z zainteresowaniem odbiorców i krytyków. Film doczekał się dobrej recenzji w prestiżowym The Wall Street Journal. Amerykańscy krytycy docenili przede wszystkim kreacje aktorskie. Łukasz Simlat i Agnieszka Dulęba-Kasza stworzyli wielowymiarowe, pełne napięcia role małżeństwa, które równie mocno nie potrafi żyć ze sobą, jak i odejść od siebie.

Dziennik określił „Sezony” jako przewrotnie zabawną i inteligentną komedię, która balansuje między farsą a gorzko-słodką opowieścią o małżeństwie, ego i pracy w teatrze. Doceniono pomysłowe wykorzystanie prób teatralnych jako pola emocjonalnych starć oraz umiejętne łączenie humoru z bardziej intymnymi, refleksyjnymi momentami.

©

REKLAMA

ROŚBIGK.672.1.2026.JA



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OSIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Osie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz podjętej przez Radę Gminy Osie uchwały nr XLIV/346/24 z dnia 26 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Osie **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Gminy Osie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne potrwać od 23 lutego 2026 r. do 23 marca 2026 r.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Gminy w Osiu ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie, pok. 14, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek-piątek: 7:15-15:15. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą również w wersji elektronicznej na stronie www.voxly.pl/osie oraz na BIP-ie Urzędu Gminy Osie www.bip.osie.pl.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@osie.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz** do składania uwag dostępny jest na BIP-ie Gminy Osie www.bip.osie.pl, w siedzibie Urzędu Gminy w Osiu, ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie, pok. 14, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego). Istnieje również możliwość składania uwag poprzez formularz zgłoszeniowy za pośrednictwem strony internetowej www.voxly.pl/osie.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Osie, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 marca 2026 r.** Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzona zostanie również **geoankieta** odnośnie rozwiązań przyjętych w dokumencie. Formularz geoankiety dostępny będzie na stronie internetowej www.voxly.pl/osie **od 23 lutego 2026 r. do 23 marca 2026 r.**

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 5 marca 2026 r. w Gminnym Ośrodku Kultury, ul. Rynek 2, 86-150 Osie o godz. 16:00. Transmisja ze spotkania otwartego z możliwością bezpośredniego zadawania pytań w jego trakcie odbędzie się w formie telekonferencji za pośrednictwem platformy www.voxly.pl/osie. Na spotkaniu można stawić się osobiście lub skorzystać z możliwości udziału za pośrednictwem Internetu.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zwanej dalej „ustawą” – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 marca 2026 r.** do Urzędu Gminy w Osiu ul. Dworcowa 6, 86-150 Osie.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Osie. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Osie

Michał Grabski

Bydgoszcz

Wiosną zaczną się stawianie żurawia na Rybim Rynku

Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

Urząd Miasta Bydgoszczy poinformował, że gotowa jest dokumentacja techniczna, a wiosną rozpoczną się prace w terenie związane ze stawianiem żurawia portowego na Rybim Rynku.

Wysoki na 5,5 metra żuraw portowy będzie się składał z dwuramiennego masztu, ażurowego korpusu, platformy, na której będzie można zrobić zdjęcie, przekładni zębatych z systemem łańcuchów oraz haka.

Wykonawcą konstrukcji będzie firma El-Przem z Łabiszyna, która przygotowała już dokumentację techniczną, a wiosną rozpocznie prace. Żuraw ma być gotowy w trzecim kwartale tego roku.

Wstępna koncepcja została przygotowana przez pracowników Politechniki Bydgoskiej na podstawie archiwalnych zdjęć, pochodzących między innymi ze zbiorów Anny Perlik-

Piątkowskiej i przedstawiających portowego żurawia, który stał na nabrzeżu wiele lat temu.

W 2024 roku dawny parking przerobiono w plac z ławkami, latarniami i dodatkową zielenią.

„W rogach rynku dosadziliśmy platani i lipę. Wokół nich powstały rabaty o naturalistycznym charakterze - kompozycje złożone z hortensji, traw ozdobnych, róż i bylin. Drzewa dosadziliśmy również wzdłuż drogi prowadzącej do nabrzeża. Centralną część placu wypełniła efektowna róża wiatru wykonana z kamiennej kostki. Wiosną zeszłego roku odnowiliśmy również nabrzeże, przy którym znajduje się przystanek tramwaju wodnego. Ułożyliśmy nową nawierzchnię z desek z drewna egzotycznego. Ustawiony został też nowy infokiosk, w którym w sezonie” - przypomina Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy. m a dui. Suspendisse potenti. ©©



Dawny portowy żuraw na Rybim Rynku w Bydgoszczy

KRÓTKO

CO ROBIĆ W PIĄTEK W BYDGOSZCZY?

● **Poniatowscy herbu Ciołek w XX i XXI w. Polscy patrioci z Francji - wykład Karola Sienkiewicza, z cyklu Wykłady do wystawy.** Muzeum Okręgowe - Gdańska 4, godzina 17.00. Wstęp: 10 zł/os. Bilety do zakupu w kasie Muzeum (ul. Gdańska 4) oraz przez internet.

● **Wykład dr. hab. Rafała Zimnego Perypetie ortografii polskiej - od 1918 do 2026 roku.** Dom Liter. Centrum Literatury i Pism, ul. Podwale 15, godzina 18, wstęp wolny.

● **Szanty tradycyjne i autorskie - koncert Marcina Białczyka.** Świątlnia, ul. św. Trójcy 15, godz. 18. Wstęp - bezpłatnie na Fundację Świątlnia 30 zł.

● **Oj u sadu - folkowo w KPCK: Malwina Paszek solo.** Kujawsko Pomorskie Centrum Kultury, plac Kościeleckich, godz. 18. Bilety w cenie 30 zł/osobę dostępne na biletyna.pl oraz w kasie KPCK.

● **Verdi | Karłowicz | Schubert - koncert.** Filharmonia Pomorska, godz. 19. Bilety w cenie 65 zł - normalny, 43 zł - ulgowy. redex/UMB

Start Bydgoskiego Roweru Aglomeracyjnego opóźnią protesty

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Drogowcy na początku lutego wybrali firmę, która będzie obsługiwała Bydgoski Rower Aglomeracyjny w latach 2026-2029. Jak już informowaliśmy, choć w systemie szykują się duże zmiany, trzeba będzie na nie poczekać. Do Krajowej Izby Odwoławczej złożono dwa odwołania, które jeszcze bardziej opóźnią start sezonu.

W ogłoszonym pod koniec ubiegłego roku przetargu na obsługę systemu przez cztery sezony zgłosiły się trzy podmioty. Drogowcy planowali wydać ponad 16,5 mln zł. Najlepszą ofertę złożyło konsorcjum firm Orange Polska (lider) i Roovee z Warszawy. Za zamówienie podstawowe oczekiwali ok. 10,78 mln zł (z opcją ok. 15,55 mln zł). Nextbike Polska zaproponował ok. 12,5, a BikeU 15,25 mln zł.

Wybór wykonawcy nieco się opóźnił, na co wpływ miała m.in. przerwa świąteczno-noworoczna. Ponadto, z uwagi na rażąco niską cenę, wykonawcę wezwano do złożenia wyjaśnień, co zrobił 30 grudnia. Po ich uznaniu, drogowcy wezwali spółkę do złożenia podmiotowych środków dowodowych. Prace komisji przetargowej zakończyły się 2 lutego. Wybrano konsorcjum Orange Polska i Roovee. Sezon



Takie stacje znikają z przestrzeni Bydgoszczy

co roku startował 1 marca, ale to termin nierealny.

Po wyborze wykonawcy do KIO, czyli organu działającego przy Urzędzie Zamówień Publicznych, wpłynęły dwa odwołania przez co start tegorocznego sezonu BRA musimy przesunąć. Na terminy rozpraw w KIO oraz przyszłe rozstrzygnięcia tej jednostki jako zamawiający nie mamy wpływu - przekazuje Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Przedmiotem pierwszego odwołania jest podważenie konieczności ujawnienia doku-

Przedmiotem pierwszego odwołania jest podważenie konieczności ujawnienia dokumentów objętych tajemnicą przedsiębiorstwa

mentów objętych tajemnicą przedsiębiorstwa, które zostały złożone przy wyjaśnieniach rażąco niskiej ceny. Wstępnie na realizację całego projektu zabezpieczyliśmy 16,5 mln zł. Najkorzystniejsza oferta to natomiast 10,8 mln zł, co musiało być wyjaśnione w kontekście oceny wykonawcy - wymienia rzeczniczka.

Drugie odwołanie do KIO, dotyczące wyboru najkorzystniejszej oferty, złożyła firma plasująca się na kolejnym miejscu w rankingu. Oznacza to, że nie zamierza się poddać i dalej walczy o zostanie operatorem BRA w Bydgoszczy - stwierdza Katarzyna Muszyńska.

System BRA wystartował w 2015 roku. Wówczas jednostki wypożyczono ponad 585 tys. razy. W kolejnych latach było to blisko 420 tys., ponad 313 tys., prawie 275 tys. i nieco poniżej 263 tys. Spadek do poziomu poniżej 100 tys. zanotowano

w 2020 r. Przez pięć ostatnich lat Bydgoski Rower Aglomeracyjny działał „w systemie pomocowym”. Polegał na tym, że wybrana firma opiekowała się przez rok stacjami i rowerami. W 2025 r. poziom wypożyczeń spadł poniżej 20 tys.

Zamówienie podstawowe obejmuje 70 stacji rowerowych i 560 rowerów standardowych oraz 140 ze wspomaganie elektrycznym. Istnieje możliwość jego rozszerzenie o opcję, czyli 30 dodatkowych stacji, 100 rowerów standardowych oraz 50 elektrycznych. Przetarg zakłada również możliwość współpracy z chętnymi gminami sąsiednimi - informuje ZDMiKP.

Większość ze stacji pozostanie w dotychczasowych lokalizacjach (dwie zostaną nieznacznie przesunięte), a 11 powstanie w nowych miejscach, m.in. w rejonie ulic św. M. Kolbego, Bohaterów Kragujewca oraz Gen. W. Andersa/N. Gieryna. Będą składały się z totemu informacyjnego oraz przestrzeni zapewniającej swobodne pozostawienie jednośladów. Wszystkie szczegóły i data startu nowego systemu będą znane po podpisaniu umowy.

Nowe rowery będą wyposażone w nadajnik GPS oraz mechanizm blokowania, dzięki czemu nie będzie już konieczności wypinania ich ze stacji (wszystko będzie na rowerze), a wypożyczenie będzie umożliwiało aplikacja - przekazali drogowcy. ©©

Jubileusz 100. urodzin Józefa Chmiela, projektanta Opery Nova

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Dziś, 20 lutego, w Operze Nova w Bydgoszczy odbędzie się wyjątkowy jubileusz 100. urodzin prof. architekta Józefa Chmiela. Miejsce wydarzenia nie jest przypadkowe. Zmarły w 2013 roku profesor był laureatem konkursu architektonicznego na gmach bydgoskiej opery.

Organizatorem wydarzenia jest Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata. Start jubileuszu o godzinie 18 w sali Manru Centrum kongresowego Opery Nova. W programie m.in. wykład poświęcony twórczości prof. Józefa Chmiela, który wygłosi Kevin Barczak, historyk i badacz architektury.

W trakcie jubileuszu wspomnieniami o architekcie podzieli się jego córka, Małgorzata Chmiel, która także jest architektem. Prezes Polskiego Instytutu

Studiów nad Sztuką Świata, prof. zw. dr hab. Jerzy Malinowski opowie o wstępie do badań architektury teatralnej w Polsce.

Prof. Józef Chmiel to jeden z najwybitniejszych polskich architektów, przedstawicieli modernizmu. W jego bogatym dorobku dominowały realizacje architektury teatralnej, choć był architektem wszechstronnym - zauważa Kevin Barczak.

Prof. Józef Chmiel (ur. 14 lutego 1926 w Starej Soli, zm. 22 sierpnia 2013 w Gdańsku)[1] - polski architekt, profesor Zakładu Architektury Użyteczności Publicznej na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej, założyciel Autorskiej Pracowni Architektonicznej „Teatr”.

W bogatym dorobku architekta znajdują się m.in.:

● Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni (1970, wraz z Danielem Olędzkim) oraz projekt przebudowy z 2009;

● Opera Nova (wraz z Andrzejem Prusiewiczem);



Prof. Józef Chmiel

● Scena Kameralna w Teatrze Narodowym w Warszawie;

● Centrum Kongresowe Wa-wa;

● Teatr Miejski w Kwidzynie (wraz z Ryszardem Semką);

● odbudowa Teatru Narodowego w Warszawie po pożarze w 1985;

● przebudowa i rozbudowa Teatru Rampa w Warszawie (wraz z Danielem Olędzkim);

● przebudowa Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie;

● przebudowa i rozbudowa Teatru Rozrywki w Chorzowie;

● przebudowa i rozbudowa Teatru Polskiego w Szczecinie;

● przebudowa i rozbudowa Teatru Muzycznego w Łodzi;

● modernizacja Sali Kongresowej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie (2005);

● Teatr Opery i Baletu w stolicy Kazachstanu - Astanie.

Tymczasem na elewacji Opery Nova trwają wieczorne spektakle świetlne, które zapraszają melomanów na prapremierę spektakl Krzysztofa Pałora „Amrykanin w Paryżu”, którą zaplanowano na 28 lutego. Spektakle popremierowe 1-3 marca, a także 26-28 czerwca (bilety już w sprzedaży).

Mapping stworzony przez artystę i animatora 3D Zachariasza Jędrzejczyka na gmachu Opery Nova (od strony ul. Focha) będzie wyświetlany w zapętleniu codziennie w godz. 17.30-23.00 - od 16 lutego aż do 8 marca br. ©©



NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY

Małgorzata Matuszak

Inowrocław, ul. Św. Ducha 53 Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F
tel. 52/357-16-04, 52/357-53-41
e-mail: inluctu1@interia.pl www.inluctu.pl

- * Zapewniamy pełen zakres usług
- * Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem
- * Oferujemy bezgotówkowy system rozliczania kosztów (ZUS, KRUS, policja, wojsko, więziennictwo)
- * Dysponujemy własną chłodnią w Kruszwicy
- * Jesteśmy producentem trumien - trumny już od 300 zł
- * W związku z zaleceniami Sanepidu i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Klientów oferujemy

TRUMNY Z WITRYNĄ

- * Baldachim i winda nagrobna GRATIS
- * Dom Pogrzebowy w Kruszwicy



**Miło nam poinformować, że otrzymaliśmy
z Centrum Badania Opinii Klientów certyfikat FIRMA GODNA ZAUFANIA
za nieposzlakowaną opinię, etykę w prowadzeniu działalności biznesowej
oraz rzetelne podejście do zobowiązań wobec Klientów i Kontrahentów**

„Razem dla Nadii” – wielka akcja pomocy dla młodej sportsmenki

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Od kilku tygodni trwa akcja charytatywna „Razem dla Nadii”, która jednoczy mieszkańców regionu, sportowców oraz artystów w pomocy 12-letniej Nadii.

Historia Nadii Lasoty poruszyła wielu mieszkańców regionu. Jeszcze do niedawna była aktywną sportsmenką - od 6 lat trenowała tenis stołowy, poświęcając mu około 20 godzin tygodniowo.

Niepokojące objawy

Po wakacjach w 2025 roku pojawiły się jednak niepokojące objawy: silne zmęczenie, wymioty, problemy z koncentracją oraz zaburzenia koordynacji. Diagnoza była druzgocąca - guz mózgu (High Grade Giloma NOS).

Nadia, mieszkanka Łochowa, jest leczona w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, a od kilku dni przebywa w niemieckim Koeln w klinice IOZK, bowiem rodzina poszukiwała



Nadia Lasota do niedawna była aktywną sportsmenką - od 6 lat trenowała tenis stołowy

możliwości leczenia i innowacyjnych terapii także za granicą, gdyż guz uznano w Polsce za nieoperacyjny.

W ramach kulminacyjnej akcji „Razem dla Nadii”, która odbędzie się w najbliższą sobotę (21.02) na obiektach sportowych Szkoły Podstawowej w Białych Błotach (ulica Czysta

1A), od godziny 9.00 zaplanowano liczne wydarzenia sportowe oraz artystyczne, których celem jest zarówno zbiórka środków na leczenie, jak i integracja lokalnej społeczności.

W programie m.in.: turniej piłkarski dla dzieci i młodzieży, turniej siatkarski dla dorosłych, bieg otwarty - Test Coopera

(bez ograniczeń wiekowych), nocny maraton piłkarski, turniej strzelecki.

Sportowo i artystycznie

Równoległe ciekawe wydarzenia odbywać się będą w auli, gdzie zaplanowano pokazy sportowe i artystyczne, licytacje charytatywne, koncert bydgoskiego zespołu muzycznego i wiele innych atrakcji.

Więcej o pomocy dla Nadii na NASZA CÔRKA NADIA I DIAGNOZA GUZA MÓZGU - Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba” oraz na Facebooku.

Dodajmy, że w niedzielę, 1 marca o godz. 17.00 w bydgoskim klubie Over the Under Pub (na tyłach ulicy Dworcowej) odbędzie się koncert charytatywny „Rock Help - Gramy dla Nadii Lasoty!”.

Bilety w cenie 30 zł - cały dochód przeznaczony zostanie na leczenie dziewczynki. Więcej o wydarzeniu wkrótce w naszym portalu, a także na ROCK-HELP Gramy dla Nadii Lasoty!!!!!! | Facebook.

© ©

AB.670.2.2026

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHOJNICKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Zgodnie z art. 10 § 1, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11c i art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) Starosta Chojnicki zawiadamia, że w dniu 30 stycznia 2026 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Burmistrza Czerska – reprezentowanego przez upoważnionego, tj. Pana Daniela Folehra (wniosek uzupełniony w dniu 18 lutego 2026 r.), w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

- „Rozbudowie drogi gminnej – ul. gen. Bema w mieście Czersk oraz drogi gminnej – ul. Klaskawskiej w miejscowości Złotowo, na terenie działek nr:
 - 1484/3 – w obrębie ewid. Czersk (m. Czersk), 92 – w obrębie ewid. Złotowo (gm. Czersk), [działki stanowiące własność Gminy Czersk, znajdujące się w całości w liniach rozgraniczających teren inwestycji – istniejący pas drogowy],
 - 94 (wg projektu podziału działki nr 94 na działki nr: 94/3 i 94/4) – w obrębie ewid. Złotowo (gm. Czersk), 1462/15 (wg projektu podziału działki nr 1462/15 na działki nr: 1462/12 i 1462/13), 4407 (wg projektu podziału działki nr 4407 na działki nr: 4407/1 i 4407/2) – w obrębie ewid. Czersk (m. Czersk) [wszystkie działki w części w liniach rozgraniczających teren inwestycji – wymagające zatwierdzenia projektów podziału]”.

Wniosek w przedmiotowej sprawie obejmuje zatwierdzenie projektów podziału nieruchomości, tj. działek nr:

- 94 (wg projektu podziału działki nr 94 na działki nr: 94/3 i 94/4) – w obrębie ewid. Złotowo (gm. Czersk),
- 1462/15 (wg projektu podziału działki nr 1462/15 na działki nr: 1462/12 i 1462/13),
- 4407 (wg projektu podziału działki nr 4407 na działki nr: 4407/1 i 4407/2) – w obrębie ewid. Czersk (m. Czersk).

W związku z powyższym informuje się, że strony w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia, mogą zapoznać się z całością materiału dowodowego i złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chojnicach (parter – pokój nr 12) – w dniach pracy tut. urzędu, tj. od poniedziałku do czwartku w godz. 7:30-15:00 (z wyjątkiem środy – dzień pracy własnej wydziału) oraz w piątek w godz. 7:30-14:00, po wcześniejszym telefonicznym lub mailowym ustaleniu terminu i godziny wizyty.

0211459412

REKLAMA

Temat na czasie. Jak chronić się przed zatruciem tlenkiem węgla



29 stycznia seniorów z gminy Bukowiec odwiedzili strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej ze Świecia. W trakcie ważnej i pożytecznej prelekcji omówili zasady bezpieczeństwa, jak chronić się przed zatruciem tlenkiem węgla.

Uczestnicy dowiedzieli się między innymi, jak rozpoznać pierwsze objawy zatrucia czadem i na czym polega pierwsza pomoc po zatruciu. Akcentowano potrzeby montażu specjalnych czujek, które sygnalizują możliwość zatrucia, prze-

prowadzania regularnych przeglądów kominiarskich, a także skutecznej wentylacji i przewietrzania pomieszczeń. Uczestnicy spotkania nie kryli zadowolenia z możliwości zdobycia fachowej wiedzy, która może uratować zdrowie i życie.

Wspólnie przez życie. Złote gody w Bukowcu

28 stycznia w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bukowcu Państwo Maria i Marian Starzyńscy z Bramki otrzymali medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, które są przyznawane przez Prezydenta RP. Wręczył je wójt Adam Licznarski wraz z zastępcą kierownika USC Anną Pieczką. Były też kwiaty i pamiątkowe dyplomy. Po oficjalnej części uroczystości wspomniano minione lata, jak również dyskutowano na bieżące tematy dotyczące gminy. Państwo Starzyńscy ślub cywilny, jak i kościelny zawarli 26 kwietnia 1975 roku w Bukowcu. Jubilat pochodzi z Bramki. Jak sami mówią, znają się od dzieciństwa. Zaiskrzyło między nimi kiedyś to na wsi w latach 70. miało miejsce dużo ciekawych inicjatyw. Oboje uczestniczyli w wielu przedsięwzięciach i pracach na rzecz sołectwa. Jubilat założył w Bramce Związek Młodzieży Wiejskiej, jedną kadencję był radnym, działał w Gminnej Służbie Rolnej, Gminnej



Spółce Wodnej, udzielał się również w Spółdzielni Kółek Rolniczych itd. Oboje swoje życie, do emerytury, przepracowali w gospodarstwie. Wychowali 3 córki, doczekali się 2 wnuczek, 5 wnuków oraz 1 prawnuka. Będąc na emeryturze, nie nudzą się. Jak sami mówią, kiedy jest sporo zajęć przy

domu, w obejściu, to nie ma czasu na żadną nudę. Sporo jest pracy w ogródku, przy zwierzętach. Uważają, że w małżeństwie należy zaufać sobie nawzajem, jedno drugiego musi wspierać. Wówczas rodzinne życie można zaliczyć do bardzo udanych.

Tekst i fot. K. Pardo

Były Dom Towarowy adaptowany na potrzeby ratusza

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Gotowa jest koncepcja zagospodarowania budynku po byłym Domu Towarowym w Koronowie, a także ekspertyzy i ocena jego stanu technicznego. Obiekt w przyszłości ma być częścią ratusza.

Adaptacja nieczynnego od lat Domu Towarowego w Koronowie na potrzeby Urzędu Miejskiego to autorski projekt obecnych władz Koronowa. Nic dziwnego, że burmistrz Patryk Mikołajewski na bieżąco relacjonuje na swojej stronie na Facebooku postęp działań w tej sprawie.

Najnowszy wpis wóldarza gminy dotyczy dwóch pierwszych etapów przewidzianych w umowie zawartej z firmą projektową z Kielc, które udało się dotąd zakończyć. To m. in. opracowanie koncepcji budynku i połączenia go ze znajdującym się tuż obok gmachem ratusza, a także wizja zagospodarowania terenu wokół wraz z parkingiem.

Powstała już także ekspertyza i ocena stanu technicznego przebudowywanego gmachu, która jest niezbędna do realizacji inwestycji.



FOT. GMINA KORONOWO

Tak według wizji projektantów były Dom Towarowy w Koronowie wyglądać ma po przebudowie i adaptacji

Wygodna przestrzeń

- Zależy mi na stworzeniu przestrzeni, która będzie otwarta, dostępna i wygodna dla mieszkańców. Projektowany budynek ma zapewnić sprawną obsługę, czytelny układ pomieszczeń i komfort podczas załatwiania spraw - informuje mieszkańców burmistrz.

Jednocześnie podkreślając, że atutem tego projektu jest skupienie wszystkich wydziałów ratusza w jednym miejscu. Aktualnie Urząd Miejski w Ko-

ronowie funkcjonuje w dwóch lokalizacjach, co - zdaniem Patryka Mikołajewskiego - nie jest wygodne dla mieszkańców.

- Chcę zadbać o stworzenie dobrego miejsca pracy - komfortowego i bezpiecznego. Bo sprawny urząd zaczyna się od ludzi, którzy go tworzą. Na dachu powstanie zielona przestrzeń, która będzie dostępna dla najmłodszych podczas szkolnych wycieczek - zapowiada wóldarza gminy i dołącza do swojego wpisu kilka wizualizacji, które w komplecie prezentujemy na stronie



FOT. GMINA KORONOWO

Gotowa jest koncepcja zagospodarowania budynku na potrzeby koronowskiego Urzędu Miejskiego

internetowej www.pomorska.pl/Koronowo.

Bez szacunkowych kosztów

Opracowany projekt rzeczywiście robi wrażenie. Szkoda jednak, że nie dołączono do niego szacunkowego kosztu planowanej inwestycji, który także musi być już znany.

Pewnie burmistrz nie chciał denerwować tych mieszkańców Koronowa, którzy sceptycznie podchodzą do jego wizji rozbudowy ratusza i podkreślają, że miasto ma inne, waż-

niejsze potrzeby. Choćby oczekiwaną od lat modernizację przychodni zdrowia w Koronowie, budowę basenu czy też unowocześnienie oczyszczalni ścieków.

Firma projektowa z Kielc, która za kwotę 288 tys. zł podjęła się wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej inwestycji nie zakończyła jeszcze pracy. Do jesieni 2026 r. powstać ma pełny projekt budowlany. Ostatni - czwarty już etap - to uzyskanie pozwolenia na budowę i opracowanie projektu technicznego.

Realizacja samej inwestycji, która zapewne pochłonie krocie, to jeszcze melodia przyszłości.

Szpecił koronowską starówkę

Historia budynku po Domu Towarowym w Koronowie, który gmina kupiła od prywatnego właściciela za ponad 2,6 mln zł nie jest tak długa jak innych kamienic w starej części miasta. Bo choć zabudowa wokół rynku w Koronowie przetrwała czasy II wojny światowej, to budynek we wschodniej pierzei, pod nr 2, jako jedyny spłonął w 1945 r.

Wzniesiony w miejscu ruin Rolniczy Dom Towarowy miał jak na tamte lata nowoczesną architekturę, odbiegał jednak wyglądem od zabudowy starówki.

By złagodzić ten dysonans w latach 90. został przebudowany. Zmieniono wtedy też jego nazwę na Dom Towarowy. Przez ostatnie lata obiekt stał jednak zamknięty szpecąc swoim wyglądem otoczenie.

Pomysł przejęcia go przez samorząd i zaadaptowania na gminne cele zrodził się w 2023 roku.

©P

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Żłotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górńska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011469244

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl



Dbaj o słuch – Twój mózg będzie Ci za to wdzięczny!

Choć dźwięki odbieramy uszami, to właśnie mózg je przetwarza i nadaje im znaczenie. Zdrowy słuch to zdrowe funkcjonowanie mózgu. Kiedy jednak pojawia się ubytek słuchu, mózg traci dostęp do wielu ważnych bodźców. To może prowadzić do poważnych konsekwencji nie tylko dla mózgu, ale i ogólnego stanu naszego zdrowia.

Co nasz mózg robi z dźwiękami?

Mózg przetwarza informacje o dźwiękach przez całą dobę, 7 dni w tygodniu. Każdy dźwięk z uszu trafia do ośrodka słuchu w mózgu, gdzie znajdują się dwa ważne obszary – orientacji i koncentracji. Ściśle współpracują ze sobą, żeby wspierać proces rozumienia otaczają-

cych nas dźwięków. Następnie dźwięk jest przetwarzany przez pozostałe ośrodki mózgu, w tym ośrodek pamięci i części mózgu odpowiedzialne za emocje – dopiero wtedy rozumiemy, co naprawdę słyszymy. Aby funkcjonować prawidłowo, mózg powinien odbie-

rać dźwięki w pełnym zakresie. Ubytek słuchu powoduje, że do mózgu dociera jednak tylko część informacji, a to po prostu za mało. Dla naszego mózgu powoduje to bardzo duże obciążenie. Tracą na tym inne jego funkcje, np. zdolność zapamiętywania.

Kiedy mózgowi brakuje bodźców...

...odbija się to na całym zdrowiu. U osób niedosłyszących znacząco zwiększa się ryzyko wystąpienia:

- 1. Izolacji społecznej i depresji.** Osoby z ubytkiem słuchu mogą zacząć unikać spotkań towarzyskich, ponieważ mają problem z porozumiewaniem się i z aktywnym uczestnictwem w rozmowach. Wycofanie z kontaktów społecznych może natomiast powodować uczucie samotności, prowadzić do izolacji społecznej i depresji.
- 2. Demencji.** Raport opublikowany przez Lancet Commission w 2020 roku pokazał, że ubytek słuchu to ważny czynnik podnoszący ryzyko wystąpienia demencji. Umiarkowany niedosłuch może nawet 3-krotnie zwiększać prawdopodobieństwo jej wystąpienia, a znaczny ubytek słuchu – podnosi je nawet pięciokrotnie*.
- 3. Zaburzeń równowagi.** Nieleczony ubytek słuchu może wpływać na zmysł równowagi, trzykrotnie zwiększając ryzyko urazów wynikających z upadków**.

Kwadrans dla słuchu

Jednym z najważniejszych działań w trosce o mózg jest regularne przeprowadzanie badania słuchu. Może je wykonać specjalista protetyk słuchu lub lekarz laryngolog. Wizyta u protetyka jest bezpłatna, a gabinety są łatwo dostępne. Centra Słuchu Audika znajdują się w całej Polsce – w dużych miastach, ale i w mniejszych miejscowościach. Podstawowe badanie słuchu trwa zaledwie 15 minut. Nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy umówić się na wizytę telefonicznie lub osobiście w wybranym gabinecie.



* G. Livingston, J. Huntley, et al., Dementia prevention, intervention, and care: 2020 report of the Lancet Commission, „The Lancet” 2020, nr 396, str. 413-446

** A.V. Lubetzky et al., Auditory Input and Postural Control in Adults: A Narrative Review, JAMA Otolaryngol Head Neck Surg. 2020;146(5): 480-487.

Otaczamy Ciebie i Twój słuch *wyjątkową opieką*



BEZ
skierowania

Umów się telefonicznie na **bezpłatne** badanie słuchu w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**